

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI” wynosi kwartalnie 7,50 zł., na pocztach przez listowego w dom 8,50 zł. — Miesięcznie 2,50 zł., przez listowego w dom 2,85 zł., pod opaską w Polsce 4,50 zł., do Francji i Ameryki 6,50 zł., do Gdańska 4,00 guldery, do Niemiec 4,00 marki. — W razie przesłok w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny Czesław Budnik. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 50 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 75 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy; dla poszukujących pracy 20% zniżki. — Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada. Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadhagen T. A. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 127.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 6 czerwca 1926 roku.

Rok XX.

Uroczyste zaprzysiężenie nowego Prezydenta.

Warszawa, 4. 6. (PAT)

Już o godz. 11,30 zaczęły się zapelniać pokoje zamkowe. Kolejno przybywali przez bramę zegarową członkowie Zgromadzenia Narodowego, członkowie rządu i przedstawiciele państw obcych. Z powodu szczupłego pomieszczenia publiczność nie została zaproszona na uroczystość. Łoża prasowa szczerze zapelniona. Na chwilę przed rozpoczęciem Zgromadzenia Narodowego zapelniała się po brzegi sala assamblowa. Na podjum specjalnie zbudowanym zajął miejsce przewodniczący Zgromadzenia Narodowego p. marsz. Rataj. W loży dyplomatycznej zgromadził się cały korpus dyplomatyczny z nuncjuszem papieskim jako dziekanem i ambasadorem francuskim na czele. Obok zajęli miejsce członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów p. dr. Bartlem i marsz. Piłsudskim na czele, prezydym Zgromadzenia Narodowego, członkowie biura sejmowego, kilka osób z najbliższej rodziny p. Prezydenta oraz przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej.

Punktualnie o godz. 12 przewodniczący Zgromadzenia Narodowego p. marsz. Rataj otworzył Zgromadzenie Narodowe, powołując na sekretarzy sen. Gruetzmachera i pos. Ledwocha, poczem niezwłocznie polecił sekretarzowi sen. Gruetzmacherowi zaprosić elekta prof. Ignacego Mościckiego do przybycia na salę Zgromadzenia Narodowego.

W chwilę potem przybył nowowybrany Prezydent w towarzystwie p. prezesa Rady Ministrów dr. Bartla i staje przed przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego, który też niezwłocznie zapytuje elekta, czy przyjmuje urząd Prezydenta Rzplitej. Otrzymawszy odpowiedź twierdzącą, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego p. marsz. Rataj wzywa elekta do złożenia przysięgi w myśl art. 54 Konstytucji. Rozpoczyna się właściwy akt uroczystości. Marsz. Rataj, jako przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, odczytuje rotę przysięgi, która brzmi:

„Przysięgam Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy św. Jedynemu i słubuję Tobie, Naródzie Polski, na urządzie Prezydenta Rzplitej, który obejmuje: praw Rzplitej, a przede wszystkim Ustawy Konstytucyjnej święcie przestrzegać i bronić, dobru powszechnemu narodu ze wszystkich sił wiernie służyć, wszelkie zło i niebezpieczeństwo od państwa ezujnie odwracać, godności imienia polskiego strzec niezachwianie, sprawiedliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą sobie mieć cnotę, obowiązkom urzędu i służby poświęcić się niepodzielnie. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka. Amen”.

Prof. dr. Ignacy Mościcki, nowoobranny Prezydent, ze wzruszeniem, a jednocześnie z mocą powtórzył rotę przysięgi za marsz. Ratajem, przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego, trzymając lewą rękę na Konstytucji, a dwa palce prawej ręki wznosząc do góry. Bezpośrednio potem obecni na zgromadzeniu członkowie Zgromadzenia Narodowego wzniesli głośny okrzyk: Niech żyje pan Prezydent Rzplitej!

Odezwa do Narodu.

Warszawa, 4. 6. (PAT). P. Prezydent Rzplitej wydał do narodu następującą odezwę:

DO NARODU!

Powołany wyborem Zgromadzenia Narodowego na stanowisko Prezydenta Rzplitej pełnić mam wielki obowiązek: dobru powszechnemu Narodu służyć, zło i niebezpieczeństwo odwracać. Obowiązek ten wspólnego ze mną działania Narodu wymaga. Naród, dźwignięty z niewoli wykonać musi olbrzymi wysiłek moralnego i materialnego odrodzenia. Rzeczpospolita po wiekowem rozdarciu połączona musi utrwalić jedność wewnętrzną i siłę. Nie może łamać mocy Narodu prywatnie, nie mogą kruszyć jedności Rzeczypospolitej różnice dzielnicowe, społeczne, czy polityczne. Jak bowiem jeden jest Ojciec nasz w niebiosach, tak jedną jest Matką Rzeczpospolita Polska, — jedną dla wszystkich żywiąca miłość, jednej od wszystkich miłości wymaga.

Wzywam tedy Was, Obywatele Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i rozkazuję Wam mocą tej potęgi moralnej, jaka w urzędzie obranego przez wolny Naród Prezydenta jest zawarta, abyście czynami niezłomnie utwierdzili wielkość i prawość Ojczyzny.

Niechże wspomnienie niedawnej rozterki stanie się podniętą do skupienia żywych sił Narodu w pracy zbiorowej nad wywyższeniem imienia Polski.

Niechaj imię to jaśnieje w pełnym blasku szlachetności i mocy.

Niechaj Naród polski będzie w pierwszym szeregu narodów, budujących przyszłość ludzkości na zgodnej współpracy ludów.

A Ty, Boże, któryś błogosławił raczył wyzwoleniu naszemu, któryś odegnał z ziemi naszej najeźdźcę, dopomóż dziełu ugruntowania w Rzeczypospolitej dobra powszechnego i cnoty, zapewnienia Jej całości, bezpieczeństwa i rozkwitu.

(—) IGNACY MOŚCICKI.

Dymisja gabinetu Bartla.

Warszawa, 4. 6. (PAT). Na posiedzeniu Rady Ministrów, odbytem dn. 4 bm. na Zamku p. prezes Rady Ministrów zawiadomił wszystkich członków rządu, że wobec objęcia władzy zwierzchniej przez nowoobranego Prezydenta Rzplitej stosownie do istniejącego zwyczaju postanowił podać się do dymisji wraz z całym gabinetem. Rada Mini-

strów oświadczenie prezesa Rady Ministrów przyjęła do wiadomości. P. Prezydent Rzplitej przyjął dymisję gabinetu prof. dr. Bartla i powierzył prezesowi Rady Ministrów p. dr. Bartlewi oraz wszystkim ministrom i kierownikom Ministerstw dalsze sprawowanie czynności do czasu powołania nowego rządu.

Po wyjściu z sali p. Prezydenta Rzplitej p. marsz. Rataj, jako przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, polecił sekretarzowi sen. Gruetzmacherowi odczytać protokół dzisiejszego uroczystego Zgromadzenia Narodowego, poczem oświadczył, że Zgromadzenie Narodowe jest rozwiązane.

Po złożeniu przysięgi i zamknięciu Zgromadzenia Narodowego p. Prezydent udał się do sali marmurowej, gdzie oczekiwali go wicemarszałek Sejmu Jan Dąbski, w zastępstwie marsz. Sejmu, marsz. Senatu Trampezyński i prezes Rady Ministrów p. Bartel. Za chwilę przybył przewodniczący Zgromadzenia Narodowego p. marsz. Rataj, który powitał wchodzącego p. Prezydenta Rzplitej. Nastąpił akt przekazania władzy przez zastępcę Prezydenta marsz. Sejmu nowemu Prezydentowi Rzplitej. Podczas podpisywania tego aktu ustawiona na brzegu Wisły baterja oddała 21 przepisowych strzałów armatnich.

Jednocześnie ukazała się na Zamku amarantowa chorągiew Prezydenta Rzplitej z Białym Orłem w pośrodku.

O godz. 12,30 p. Prezydent Rzplitej przyjął zgromadzonych in corpore przedstawicieli rządu, którzy złożyli mu życzenia. W międzyczasie członkowie korpusu dyplomatycznego, zgromadzeni na zaproszenie szefa protokołu dy-

plomatycznego w auli audjencjonalnej, przechodzą o godz. 12,35 do sali rycerskiej, do której wkrótce przybywa pan Prezydent Rzplitej, aby przyjąć życzenia korpusu dyplomatycznego.

Bezpośrednio po przyjęciu tych życzeń p. Prezydent Rzplitej udał się o godz. 12,45 za dziedziniec zamkowy w towarzystwie p. prezesa Rady Ministrów i przeszedł przed frontem kompanji honorowej w towarzystwie marszałka Józefa Piłsudskiego min. spraw wojsk. Kompanja 22 p. p. i szwadron szwoleżerów prezentuje broń, orkiestra gra hymn: „Jeszcze Polska nie zginęła”. P. Prezydent Rzplitej po przyjęciu raportu od pulk. Henryka Kruk-Paszkowskiego w otoczeniu p. prezesa Rady Ministrów, min. spraw wojsk. i członków gabinetu przyjął następnie na dziedziniec zamkowym defiladę 22 p. p. i szwadronu 1 p. szwoleżerów, poczem odprowadzony przez członków rządu z prezesem Rady Ministrów dr. Bartlem i marsz. Piłsudskim na czele udał się p. Prezydent Rzplitej do prywatnych apartamentów. Og godz. 12,55 przedstawili się p. Prezydentowi członkowie domu cywilnego i wojskowego.

W podniosłym nastroju uroczystość przysięgi Prezydenta kończy się o godzinie 13. Przed Zamkiem ustawiono wartę honorową.

Obywatelu! idź natychmiast do Powiatowej Kasy Oszczędności

Bydgoszcz, Słowackiego 3 7166

Instytucji bankowej o popularnej pewności i otwórz sobie konto oszczędnościowe na które to najdrobniejsze oszczędności wpłacić możesz a dostaniesz za nie 15 proc. w stosunku rocznym za dziennym wypowiedzeniem. — — — — —
Oszczędność i praca ludzi wzbogaca.

Warszawa, 4. 6. (PAT) O godz. 11,30 w kaplicy zamkowej odprawione zostało nabożeństwo, na którym obecni byli p. Prezydent Rzplitej, p. prezes Rady Ministrów Bartel, p. min. spraw wojsk. marsz. Piłsudski oraz najbliższe otoczenie p. Prezydenta.

Bartel ponownie premierem?

(AW). Przesilenie rządowe otwarte zostało wczoraj formalnie przez podanie się do dymisji rządu d-ra Bartla. Zostanie ono prawdopodobnie załatwione około połowy przyszłego tygodnia. Nie jest jeszcze ustalona sprawa następstwa na stanowisku premiera. Panuje powszechnie przekonanie, że p. Bartel przyjmie ponownie tekę premiera i ministra kolej żelaznych, jakoteż, że większość ministrów obecnego gabinetu pozostanie na stanowiskach.

W kuluarach sejmowych kursują pogłoski na temat obsady tek w przyszłym rządzie. Ogólnie panuje przekonanie, iż premier dr. Bartel pozostanie. Co do Ministerstwa Spraw Zagranicznych to mówią o wyznaczeniu nań Adama hr. Tarnowskiego wzgl. Augustia Zaleskiego. Istnieje nadto projekt obsadzenia teki ministra skarbu p. Gliwicem, obecnym ministrem przemysłu i handlu, który jednak pragnął zachowanie dla siebie Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Z kół pracowniczych wysuwają p. Steckiego na stanowisko ministra rolnictwa.

Najbliższe posiedzenie sejm i senatu

(A. W.). W najbliższych dniach ma być zwołana sesja sejm i senatu. Marszałek Trampezyński wyznaczył już termin posiedzenia senatu na dzień 9. czerwca celem omówienia całego szeregu spraw bieżących. Termin zwołania sejm nastąpi nieco później. Posiedzenie sejm będzie poświęcone uregulowaniu sprawy budżetu, gdyż obecne prowizorium, uchwalone przez sejm kończy się z dniem 1 lipca. Poza tem rząd przygotowuje na tę sesję sejm projekt zmiany ustawy konstytucyjnej i ordynacji wyborczej.

Przedstawienie się władz prezydentowi.

Warszawa, 4. 6. (PAT) W dniu 4 czerwca odbyło się w apartamentach reprezentacyjnych Zamku przedstawienie p. Prezydentowi Rzplitej wyższych urzędników państwowych, reprezentantów sądownictwa i wojskowości.

Odkrycie komunistycznej drukarni.

Warszawa, 5. 6. (Tel. wł.) Policja polityczna odkryła komunistyczną drukarnię przy ul. Elektorskiej i, idąc śladem odnalezionych dowodów, dokonała licznych rewizyj w domach prywatnych, za aresztowała 38 znanych komunistów i opieczętowała przeszło 300 kg. bibuły.

M. LEMPICKI.

Jak łagodzić przeciwieństwa klasowe.

II.

(Sądy o Rządzie i Sejmie. — Brak celowych zarządzeń i dobrych przykładów. — Środki, łagodzące przeciwieństwa klasowe. — Moralność chrześcijańska i oświata. — Zadanie prasy i inteligencji.)

Autorzy prac konkursowych skarżą się na brak celowych zarządzeń władzy państwowej, któreby usuwały przyczyny panującego dziś powszechnego niezadowolenia i tem samem łagodziły przeciwieństwa klasowe. Niektóre sądy są bardzo ostre; jeden z autorów pisze, że rozmaite „niedorzeczne ustawy“, które nazywa „prawem bezprawiem“ (np. waloryzacja wierzytelności i pożyczek/państwowych, prawodawstwo socjalne, ustawa o lokatorach itp.) zrujnowały wszystkich, wytworzyły położenie nie do zniesienia, podkopały podstawy życia społecznego. „Rzemieślnik“ robi tę smutną uwagę, że „naród stracił teraz zaufanie do wszystkiego co swoje: do państwa, do Sejmu, do banków“. W wielu nadesłanych pismach znajdujemy wskazane błędy gospodarki państwowej (np. w lasach rządowych), a także błędy polityki ekonomicznej (sprawy handlowe, podatkowe), wskutek których następują spadek waluty i zubożenie państwa i społeczeństwa. Proponowane są rozmaite sposoby podniesienia wytwórczości krajowej i zatrudnienia bezrobotnych, np. rozwinięcie osadnictwa na kresach wschodnich, gdzie ziemia leży często odległemu, budowa tam dróg bitych i kolei itp. Kiedy będzie zorganizowana praca, podnieść się ogólny dobrobyt, a wtedy — zdaniem tych autorów — zmaleją przeciwieństwa klasowe; dla osiągnięcia jednak takiego celu trzeba, aby w rządzie było silnem „poczucie sumiennosci i obowiązku“, a stronnictwa w Sejmie, nie interesy partyjne, ale „dobro całej Ojczyzny“ miały na celu.

Sądy o Sejmie i postępowaniu posłów są ujemne; wypowiadają je, w równej mierze, przedstawiciele rozmaitych klas społecznych, stwierdzając, że przykładem swego życia niektórzy posłowie demoralizują społeczeństwo a swą działalnością podsycają właśnie klasowe. W nadesłanych pracach czytamy takie zdania: „Większość obecnych posłów — to ludzie pod żadnym względem nieodpowiedni, gszefciarze i analfabeci“, „dopóki mandat poselski będzie oznaczał karierę i stawał się ponad prawem, będziemy mieli w Sejmie chciwych panów, a nie sług społeczeństwa“. Inwalida z Koronowa, p. Kwiatkowski, pragnie, aby „ciało prawodawcze było mniej liczne, a lepiej dobrane i żeby z niego szły najlepsze przykłady“. Autor pracy pod godłem: „Homo homini amicus“ (człowiek człowiekowi — przyjaciół) woła: „Precz z „lupusami“ (wilkami) z Sejmu w Warszawie, bo w końcu nie stanie baranów w Polsce!“ Wszyscy rozumieją potrzebę zmiany ordynacji wyborczej, i konieczność wprowadzenia do Sejmu „ludzi kompetentnych, zdolnych do pracy i bezwzględnie uczciwych“.

Przeciwieństwa klasowe stanowią nieuniknione zjawisko w życiu każdego społeczeństwa; składa się na to wiele przyczyn, o których wyżej była mowa. Ze względu jednak na dobro całości (narodu i państwa), przeciwieństwa poszczególnych klas i pochodzące ztąd właśnie powinny być uciążone w pewnych granicach, inaczej mówiąc, muszą być łagodzone. Obowiązek taki leży na wszystkich: na każdym obywatelu i na rządzie, a od stopnia złagodzenia przeciwieństw klasowych zależy zdrowie narodu i siła państwa.

Odnosnie do środków, zmierzających do powyższego celu, autorzy prac konkursowych są jednomyślni; za najskuteczniejszy środek do złagodzenia przeciwieństw klasowych uważają: stosowanie w życiu przez wszystkich zasad moralności chrześcijańskiej (miłości bliźniego) i oparcie całej polityki społecznej na nauce Chrystusa (Ewangelija), podawanej nam przez Kościół. O takim kierunku myśli świadczy już same godła prac konkursowych, jak to: „Miłość“, „Uczciwość“, „Miłuj bliźniego, jak niego doprowadzić“.

Niepokoje angielskie o Egipt.

Wyniki procesu o zamach na gen. Lee Staack'a. — Nacjonalisci egipscy za zniesienie okupacji angielskiej Kanału Suezkiego.

Londyńska „Daily Mail“ donosi z Kairu, że rząd angielski jest wysoce niezadowolony z wyniku rozprawy sądowej na której z pośród 7-miu oskarżonych o udział w zamordowaniu Sirdara uwolniono 6 osób, a wśród nich 2 byłych współpracowników politycznych Zaglula Paszy.

(Uwaga Redakcji: Sirdar, to jest naczelny wódz armii egipskiej generał angielski Lee Staack został zamordowany przez parębotów egipskich w listopadzie 1924 r.)

Pismo zaznacza dalej, że ogólna sytuacja w Egipcie jest niewątpliwie poważną. Narazie oczekują tam wyjaśnienia stanowiska Zaglula-Paszy wobec zastrzeżeń, jakie wysunęła Anglja w sprawie ochrony komunikacji przez kanał Suezki, tak ważnej dla imperjum Brytyjskiego. Niewątpliwie wysoki komisarz angielski George Lloyd zaznaczył Zaglulowi - Paszy w czasie rozmowy niedzielnej, że Wielk Brytania nie może się wyrzec tych zastrzeżeń.

(Uwaga red.: Obecność angielskiej armii okupacyjnej w Egipcie datuje od 1882 r., kiedy to patrijotyczny oficer egipski Arabasza zbuntował wojska przeciw rządowi cudziemu. Podczas tego buntu motłoch w Aleksandrii mordował Europejczyków. Angliki wówczas bombardowali Aleksandrię, a lądowy korpus ekspedycyjny pobił armię egipską i odtąd Angliki mają armię okupacyjną w Egipcie dla ochrony kanału Suezkiego. Nacjonalisci egipscy

Położenie w Egipcie jest poważne.

Kair, 4. 6. (PAT). Wobec dymisji Zaglula paszy Adly, pasza odwiedził dziś wysokiego komisarza angielskiego i rozpoczął niezwołone rozmowy w celu utworzenia rządu.

Londyn, 4. 6. (PAT). Sprawozdawca „Morning Postu“ donosi z Kairu, że powaga sytuacji wzmagą się. Angielski wysoki ko-

przypominają, że Angliki przyrzekli wycołać swoje wojsko, gdy w Egipcie zapanuje porządek. Widocznie zdaniem Anglików od 1882 r. w Egipcie dotąd taki stan nie zapanował i stąd rozbieżność zdań między patrijotami egipskimi a Wielką Brytanią. Doświadczenie wiekowe dyplomacji angielskiej znajdzie niewątpliwie rozwiązanie w tej sprawie.

Londyn (AW). Sytuacja w Egipcie wywołuje w całej prasie angielskiej, jak również w kółach politycznych wielkie zaniepokojenie. Rada gabinetowa całą noc 30 miała obradować nad wytworzoną tam sytuacją. „Morning Post“ przewiduje, że położenie w Egipcie zaostrzy się w stosunku do Anglii jeszcze bardziej, jeżeli stanowisko wpływowych działaczy, jak również b. premiera Zaglul-Paszy nie ulegnie zmianie. Cała prasa przewiduje, że dojdzie do poważniejszych wypadków. Nadkomisarz angielski w Egipcie domagał się od Zaglul-Paszy gwarancji, że polityka nacjonalistów, gdyby ci przyszli do rządu, nie będzie zwracała się przeciwko Anglii. Zaglul-Pasza dał jednak odpowiedź odmowną i podkreślił, że musi przedewszystkiem brać pod uwagę stanowisko większości narodu egipskiego. Zaglula-Pasza zamierza zaproponować objęcie rządu Makerowi, który oskarżony był o współudział w zamordowaniu angielskiego dowódcy wojsk w Egipcie, a który został wraz z 5 towarzyszami uwolniony.

komisarz domaga się spełnienia następujących punktów: zamianowania angielskiego doradcy dla ministra spraw wewn., wyboru ministra spraw wewn. tylko za zgodą wysokiego komisarza, zamianowania trzech doradców angielskich przy sądach zawodowych oraz przyznania, że kwestja Sudanu i oazy Djarabub została załatwiona.

Turcja otrzyma 10 proc. udziału w produkcji nafty mossulskiej.

Ugoda angielsko-turecka o Mossul.

Konstantynopol. (AW). Donoszą tu z Angory iż rząd turecki zdecydował się na odbytem w dniu wczorajszym posiedzeniu na zatwierdzenie t. zw. brukselskiej linii granicznej, proponowanej już uprzednio przez Anglię. Poseł angielski udał się do Angory w celu opracowania wspólnie z rządem tureckim szczegółów ewent. układu.

Londyn. (AW). Pisma tuż z zadowoleniem komentują osiągnięcie porozumienia pomiędzy Anglią a Turcją w sprawie traktatu mossulskiego. „Daily Express“ przewiduje, iż traktat ten będzie podpisany przed 10 czerwca, przyczem nie przypuszcza, aby mogły zajść jeszcze jakieś komplikacje. Pakt bezpieczeństwa jest już opracowany

nieomal w szczegółach, przyczem skomplikowane stosunki w Mezopotamji zostały ku obopólnemu zadowoleniu uregulowane. Pismo podnosi korzyści polityczne, jakie płyną z faktu zawarcia traktatu dla Anglii, korzyści zaś gospodarcze, które będą z niego ciągnąć Turcy. Udział turecki w eksploatacji ropy ze zleży mezopotamskich został ustalony na 10 proc. „Times“ i „Morning Post“ konstatują znaczne polepszenie się sytuacji dla Anglii na Bliskim Wschodzie, zestawiając nadchodzące zawarcie traktatu z Turcją z porażką, jaką poniósł Abd-el-Krim, stwierdzają niewątpliwie uspokojenie, jakie na skutek tych wypadków zapanuje wśród narodów mahometańskich.

„Módl się i pracuj“ itp. Dla charakterystyki wypowiedzianych poglądów, podajemy kilka ustępów z poszczególnych prac konkursowych. Reformę społeczeństwa trzeba zacząć od reformy duszy, od leczenia chorych serc, bo sprawiedliwość społeczna, zanim zapanuje na ziemi, musi najpierw zapanować w sercach naszych (praca pod godłem „Victoria“). Duchem Chrystusowym powinno być owlane całe życie obywateli; gdzie duch ten panuje, tam panują też wzajemna miłość i zgoda i przeciwieństwa klasowe zsiadają zlagodzone (praca pod godłem „Uczciwość“). Bez nauki Chrystusowej nie można sobie wyobrazić zgodnego współżycia pracowników i pracodawców; nieziszczalnemi są hasła ludzi, którzy bez Boga dążą do równości i braterstwa (praca pod godłem „Arysto-Panes“). Najpiękniejszym przykładem prawdziwej demokracji jest nauka Chrystusowa; Ewangelija św. — to jakby zbiór nauk demokratycznych, a kościół katolicki — to najdemokratyczniejsza instytucja świata; dla zorganizowania życia zbiorowego tj. złagodzenia przeciwieństw klasowych nie wystarcza czysto ludzki autorytet, koniecznym jest czynnik religijny i religja tworzy harmonję w życiu zbiorowem (praca pod godłem „Sabo“). Ideologia katolicka przeciwstawia walce klas ich solidaryzm (zgodną współpracę), rewolu-

Potrzebę oświaty rozumieją wszyscy i w nadesłanych pracach znajdujemy uwagi i projekty, dotyczące krzewienia i ugruntowania oświaty w szerokich warstwach ludności. P. Wiciński, robotnik z Czyżkówka, pisze: „Gdy lud będzie mieć cywilizację (oświatę) i dobre wychowanie, to w kraju będzie dobrobyt, a przez to zadowolenie i wzajemne się miłowanie; a więc jeszcze raz cywilizacji potrzeba ludowi polskiemu, a zniknie pycha i zarozumiałość przeciwieństw klasowych“. Drugi autor (praca pod godłem: „homo homini amicus“) wypowiada myśl, że: „potrzeba nam teraz informacyjnej (oświatowej) pracy stowarzyszeń, prasy, duchowieństwa, nauczycieli i t. d., aby w każdym zakątku Polski, każdy prostaczek pojął, że w solidarności klas względem całego państwa tkwi kardynalny warunek jego osobistego powodzenia“.

O ważnej roli, jaka przypada prasie w sprawie łagodzenia przeciwieństw klasowych, jest mowa w kilku pracach konkursowych. Autor pracy pod godłem „Uczciwość“ pisze: „zadaniem dobrej nieskazitelnej prasy jest zbliżać klasy do siebie, szerzyć poczucie praworządności i pogłębiać myśl państwową“. P. Wiciński z Czyżkówka radzi, aby prasa odbywała coroczne kongresy i na nich uchwałała „jak lud najlepiej do wspólnej zgody i większej miłości bliź-

Nie mniej ważny obowiązek ciąży na inteligencji; „Pójść między lud, pouczać go i utwierdzać w dobrem i szlachetnem oraz współpracować z nim dla dobra kościoła i państwa — oto szczytne zadanie, jakie stan urzędniczy i inteligencja zawodowa mają do spełnienia“ — mówi autor pracy pod godłem: „Miłuj bliźniego jak siebie samego“. Tymczasem inteligencja tego zadania jeszcze nie spełnia należycie; jej usuwanie się od współpracy z ludem i pozostawianie go własnemu losowi przyczynia się do niezadowolenia i przeciwieństw klasowych oddając szerokie warstwy narodu na łup rozmaitych demagogów.

P. Sitak z Brodnicy (przedsiębiorca budowlany) sądzi, że „tarcia klasowe doprowadziły już Polskę do drzwi anarchji i komunizmu“, dla ratowania się przed takim niebezpieczeństwem należy: „zacząć służyć w Bogu wiernie i czynie, zaprzestać gry w chłopa i par wyrobić w sobie wytrwałość w pracy i niezłomną wolę zwycięstwa nad złem, a porzucić myśl łatwego chleba i szybkiego zbogacenia się“.

P. Mikulski, właściciel małego gospodarstwa w powiecie grudziądzkim (16 lat przebył w Ameryce), wypowiada zdanie, że w Polsce, dla naprawy obecnych stosunków, potrzeba: 1) „dobrej woli, t. j. podporządkowania części swego ja dla dobra kraju i współobywateli, 2) prawdziwej miłości Ojczyzny, i 3) rzeczywistej demokratyzacji, która ocenia ludzi według ich wartości, a nie według ich bogactwa lub zajmowanego stanowiska.

Kanada zamianuje posła w Waszyngtonie.

Ottawa, 4. 6. (PAT) W senacie, w odpowiedzi na zapytanie, przedstawiciel rządu oświadczył, że rząd zamierza mianować ministra pełnomocnego w Waszyngtonie, jednakże data nominacji nie jest jeszcze ustalona. Między rządami Kanady i Stanów Zjednoczonych odbyła się wymiana korespondencji w kwestji mianowania ambasadora St. Zjednoczonych w Ottawie.

Uwaga Redakcji: Dotychczas interesy Kanady, podobnie jak innych dominijów angielskich, np. Australji oraz Afryki Południowej, zastępował ambasador Wielkiej Brytanji w Waszyngtonie. Zgoda Anglii na zamianowanie specjalnego posła kanadyjskiego w Waszyngtonie jest najpoważniejszą zmianą w ustroju Imperjum brytyjskiego. (b.)

Takim on jest!

Londyn, 4. 6. (PAT). Pisma robotnicze zamieszczają karykaturę L. Georgea, wyciągającego rękę ku Labour Party, a jednocześnie ukrywającego poza sobą siekiere, którą zabił partję liberalną.

Portugalja ma nowy rząd.

Lizbona, 4. 6. (PAT). Został tu utworzony nowy gabinet portugaljski. Prezes gabinetu i tekę spraw wewnętrznych objął Cabecadaś.

Zachodnia Polska a rokosz majowy.

W „Dzienniku Poznańskim“ znajdujemy następujący godny uwagi artykuł: Rokosz majowy wysunął na czoło zagadnień państwowych obok zmiany konstytucji i reformy wyborczej konieczność odpowiedniego ustosunkowania prawnopolitycznego Ziem Zachodniej Polski.

Społeczeństwo polskie Województw Zachodnich, bez względu na przekonania partyjne i uwarstwienie społeczne wytworzyło od pierwszego dnia buntu samorzutnie jednolity front przeciwko wszelkim czynnikom buntowniczym i wyrotowym. Front ten można by nazwać frontem obrony praworządności i wierności obywatelskiej Rzeczypospolitej.

Przebieg wypadków majowych wykazuje już dzisiaj niewątpliwie, że właśnie moralna siła Województw Zachodnich zlokalizowała bunt wojskowy na terenie stolicy. Województwa Zachodniej Polski obroniły przeto Rzeczypospolitą przed pożogą wojny domowej.

Jednolite i niedwuznaczne nastroje ludności Polski Zachodniej łącznie z karnym posłuszeństwem oddziałów wojskowych, garnizonujących na ziemiach zachodnich, uprzytomniły przywódcom przewrotu, że przeważająca część społeczeństwa potępią wzniecony bunt i jest gotowa przeciwstawić się.

Jaka z tego nauka na przyszłość? By zapobiec wszelkim podobnym w skutkach nieobliczalnym buntom i rokoszom, należy przedewszystkiem jak najspieszniej przystąpić do ustawowego zapewnienia Ziemiom Zachodnim dalszej ochrony w przyszłości. Jedynie w ten sposób Zachodnia Polska będzie mogła jako najzdrowsza moralna część Rzeczypospolitej promieniować na całą Polskę. Wysoko wyrobiona kultura społeczna i polityczna ludności Ziem Zachodnich daje całej Polsce gwarancję, że praworządna ewolucja może jedynie być podstawą rozkwitu gospodarczego i siły państwowej.

Gwarancje tak pomyślane dalekie są od wszelkiego separatyizmu. Nikt chyba nie będzie posądzał społeczeństwo Województw Zachodnich, że chce się wyodrębnić z Rzeczypospolitej! Byłoby to zbyt śmieszne i niepoważne twierdzenie.

Ziemię Zachodnie, sąsiadujące z najniebezpieczniejszym wrogiem Rzeczypospolitej, mają prawo domagać się



Pan marszałek nawarzył a pan prezydent będzie pił!

specjalnej ochrony swoich właściwości kulturalnych i wyrobienia politycznego ponieważ właśnie dzięki tym właściwościom Zachodnia Polska przedstawia ostoję ładu, porządku i praworządności. W przełomowych chwilach dziejowych Odrodzonej Rzeczypospolitej Zachodnia Polska była rezerwoarem siły moralnej i tężyny narodowej. Jeżeli dodamy, że właśnie z kwestją Ziem Zachodnich łączy się ściśle polska racja stanu, konieczność prawnopolitycznej ochrony Ziem Zachodnich wydaje się zupełnie oczywista.

W jakiej mierze i w jakiej formie utrwalenie właściwości spistości Województw Zachodnich należałoby utrwalić i umocnić, jest rzeczą społeczeństwa Zachodniej Polski i miarodajnych czynników całej Rzeczypospolitej. Troska o dobro całej Rzeczypospolitej winna

bezwzględnie być podstawą wszelkiego rozważania. Niemniej jednakowoż odpowiedzialne czynniki pamiętać powinny, że osłabienie właściwości kulturalnych i politycznych ludności Ziem Zachodnich jest równocześnie osłabieniem polskiej tężyny państwowej. Bez względu na okoliczność, jaka będzie ostateczna pacyfikacja kraju, bez względu na to, czy nastąpi legalizacja buntu, jedno jest pewne, że praworządne z przekonania społeczeństwo zachodnie zawsze potępić będzie rokosz majowy.

Troska o przyszłość Narodu i Państwa wymaga zwłaszcza po doświadczeniach dni majowych utrwalenia odpowiednich gwarancji, by podobne rokosze już nie miały miejsca w Rzeczypospolitej. Podstawową taką gwarancję przedstawia należyte ustosunkowanie prawnopolityczne Ziem Zachodnich.

Administracja, skarbowość, wojsko na Ziemiach Zachodnich winne mieć ustawowo zapewnione gwarancje pewnej miary samodzielności samorządowej. Oczywiście względy całości i jednolitości państwowej muszą tworzyć ściśle zakreszone granice tegoż samorządu.

Ze względu na wysoki poziom obywatelski oraz wysoko wyrobione poczucie praworządności samorząd wspomniany winien w jaknajdalej idącej mierze uwzględnić względy zaufania do czynników administracyjnych na Ziemiach Zachodnich. W społeczeństwach kulturalnie i politycznie wysoko postawionych, stosunek władz administracyjnych do społeczeństwa opiera się na koordynacji wzajemnego zaufania, co właśnie przedstawia podstawę spójnej siły wewnętrznej tych państw. Przede-

MACIEJ WIERZBIŃSKI

135

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.
(Ciąg dalszy)

Nadto bystry chłopak wywęszył, że co sobotę wieczorem niemało młodych kolonistów usiłowało przemknąć się z pod Nakła na brzeg polski pomiędzy luźno rozmieszczonymi posterunkami, aby spędzić niedzielę na jednodniowym urlopie w swych zagrodach, do jakich ciągnęła ich magnetyczna tęsknota za żonami. Nastrożona się tu przeto wdzięczna okazja dla upustu nienawistnych uczuć, jakie Franek żywił względem mrowia kolonistów.

Dla Stasia Prusinowskiego pieścił on w zanadru kult niby dla świętego, na wspomnienie „panicza“ łyż stawały mu w oczach i było namiętną jego potrzebą wewnętrzna brać życie tych, co położyli trupem umiłowanego jego, przyjaciela. Jakoż co sobotę Franek zniknął o zmierzchu ze dworu i wychodził z kilku towarzyszami na obławy, w których zawsze mógł być zapisany na swoje osobiste dobro dwóch lub trzech kolonistów. We wyszukiwaniu miejsc stosownych na zasadzki, w przygotowywaniu obławy nie dał się on prześcignąć, a ani słota, ani mród, ani senliwość nie paraliżowały jego czujności i zapału.

Niebawem takie łowy stały się co sobotę popularnym sportem na tych odcinkach frontu. I tak niejednego kolonista przypłacił życiem swe samcze zapędy.

Mściwa zaciętość Franka podsycały wieści o brutalności i okrucieństwie Grenzschutzu, jakie Alzatzycy, służący w wojsku polskim, rozpowszechnili póź-

niej na Zachodzie. Nie dość, że z reguły katowano i głodzono jeńców, ale niejednego z nich skończył w sposób okrutny.

Pewnego wieczoru, skradając się pod czaty niemieckie, Franek odnalazł trupa zaginionego w potyczce podoficera jazdy Urbańskiego, nie zastrzelonego, lecz zamordowanego z kilkakrotnie przebitymi plecami, z czaszką zdruzgotaną i wydłubanymi oczyma. Na widok ten Franek zaciął szczerbate zęby, przypomniał sobie jak to panicz wojował w jego oczach i zdało mu się, że słyszy jego głos:

— Franek, czy z ciebie żołnierz polski czy nie?...

— Tak, paniczu — odpowiadał w duszy na ten głos. — Wnetki panicz obaczy, czym żołnierz albo nie...

Wspiął się on na czworakach na wzgórze pod Szamocinem, w pobliżu Baranowa, zwerbowany przez sierżanta Kmiołka, który, zauważywszy, że brak mu w objętej przezeń pozycji dwu kulmiotów, poszedł ich szukać u Niemców.

Noc była ciemna, bezgwiezdna, ale niezbyt zimna. Po silnych mrozach, jakie jeszcze w marcu dokuczały żołnierzom, nastąpiła aura wiosenna i po zmierzchu nawet, lubą wilgocią łąk nasycyony, wydawało się młodym żołnierzom ciepło. Podczołgali się oni pod niewielką ścianę krzewów i leżeli na brzuchach tak cichuteńko, że lis nie byłby ich wyczuł. Leżeli długo, wycieczając słuch i wzrok w stronę wierzchołka wzgórza, nad którym czerniły się jakieś plamy. Lysnął tam ogień; śnać żołnierz zapalał fajkę. A potem rozległo się głośne, długie ziewanie, ozwał się flegmatycznie dwugłos mrukliwy i wszystko zamilkło. Lancknechty, przysiadłszy na ciężkim kulmiocie i skrzyni drzemali.

Kmiotek naliczył ich czy też przeczuwał aż sześciu. A miał z sobą tylko Franka i szeregowca Mendyka. Mimo to nie wzdrygnął się przed szaloną imprezą.

— Aby jeno bagnetem... — szepnął na ucho Mendyka i jał posuwać się na brzuchu wyżej, pelzać niby potworny, czworonożny gad.

Raptem, w okamgnieniu zerwał się na nogi a niemal jednocześnie wyskoczyli jego towarzysze. I, nim podniósł się krzyk alarmu, trzy bagnety utkwily w trzech piersiach pruskich, wgrzyzły się w nie śmiertelnie.

— Poddajcie się! — huknął Kmiołek do zrywających się z legowiska wartowników.

I tak się stało, bo przerażonym zdało się, iż wali na nich przemoc.

Wkrótce potem trójka śmiazków poczęła schodzić z trzema jeńcami z podłego wzgórza, wlokąc z sobą trzy kulmioty i jedną ciężką maszynówkę. Franek zdążył wziąć niemieckim obyczajem „na pamiątkę“ zegarek jednego ze zabitych. Miał ochotę przeprowadzić rewizję ścisłą w kieszeniach ich, lecz Kmiołek naglił do powrotu. Nakazał grobowe milczenie.

Słusznie. Zanim bowiem przebrnęli przez piaszczysty sklon wzgórza, ozwało się w górze kilka niemieckich głosów. Zbliżała się północ i nadciągał nowy zastęp żołnierzy dla zluźniania wedety. Trzy trupy powiedziały im co zaszło. Wszczął się rwetes i raz wraz poczęły rozdzierać ciemności potężne rakiety, zastępując reflektory, w których świetle dostrzeżono czmyhającą z kulmiotami partją. Polacy wzięli nogi za pas, biegli ze swymi jeńcami, jakby pędząc przed sobą bydło. Gdy zaterkotał z góry kulmiot, byli już w lesie, gdzie ścigały ich miny, padające jednak daleko, raz przed nimi raz za nimi. Więc w ukryciu drzew bezpieczni dotarli bez szwanku do Jaktorowa.

Spodobało się to Frankowi. Marzyło mu się o zdobyciu konika, co z jego Gniazdą ładną utworzyłby parę. Jakoż w kil-

ka dni potem wybrał się znów z Kmiołkiem i dwoma strzelcami na taką nocną wyprawę w lesiste wzgórze pod Szamocinem.

Jedno z nich otoczone było na stokach drutem kolczastym. Przecinając go, posłyszeli głosy i padł piackiem na ziemi. Już na wstępie ekspedycji tysnęło im w oczy niebezpieczeństwo, gdyż pojawił się w pobliżu patrol łącznikowy, który wszakże nie zauważył ich. Szare mundury ich nie wpadały w oczy. Zboczywszy między zabudowania gospodarze Sokolic, przyczaili się w sadzie obok żwirówki i spoczęli tam, szukając wzrokiem wedet na wzgórzystym polesiu. Nie przypuszczali, jak blisko są niemieckiego posterunku. Ustawiono go u wylotu uśpionej tej wsi.

Nagle ciszę nocną przerwał donośny głos:

— Halt, wer da?... Parole? (Któż tam? Hasło?).

Frankowi serce poczęło bić młotem. Strach chwycił go za łeb, bo sądził, iż wartownik dostrzegł ich, czy też posłyszal szmery i kroki. Zdumiał się przeto i rozradował, gdy na głos ten odpowiedział zaraz inny głos:

— Posen. (Poznań.)

(Ciąg dalszy nastąpi)

Co lekarz mówi.

Dr. M. w I.
Starem się z przekonania przyjaciół
Waszego fabrykatu i piję
odtąd w mej rodzinie wyłącznie
tylko — czystą —

Kathreimera Kawę Słodową Kneipp!

wszystkiem powinien Rząd Rzeczypospolitej w przyszłości obsadzać stanowiska t. zw. władz drugiej instancji za poprzednim porozumieniem się czy to z sejmikiem wojewódzkim, czy też innym m. i. w tym celu stworzonym ciałem doradczym, któremu oczywiście przysługiwać winno daleko iące prawa decyzji, także co do odwołania. Ustanowienie takiego ciała wyrównywałoby z góry w bardzo dużej mierze różne nieporozumienia, podnosząc równocześnie zaufanie ludności Ziem Zachodnich do Rządu Centralnego.

Pozatem samorząd Ziem Zachodnich winien w daleko idącej mierze uwzględnić kwestję obrony granic Zachodnich oraz obsady wysokich stanowisk wojskowych, m. i. poważna część rekruta zachodniego winna pełnić obowiązek wojskowy na Ziemach Zachodnich, co oczywiście można w zupełności połączyć z dotychczasową praktyką odbywania powinności wojskowej także kontyngentów innych dzielnic w Województwach Zachodnich. Sprawność obronna nieponiosłaby nietylko żadnego szwanku, lecz możnaby nawet twierdzić, została podniesiona, jeżeli u przytomnym sobie ciągle niebezpieczeństwo, grożące nam z Zachodu.

Także w wojskowości winne wszelkie mianowania i zmiany oficerskie mieć miejsca za poprzednim porozumieniem się z już wspomnianą instancją Ziem zachodnich, zaopatrzoną w odpowiednie prawa.

Sprawa skarbowości wymagałaby już więcej specjalnego ustosunkowania. Jeżeli uwzględnimy fakt, że Ziemie Zachodnie dają najpункtualniejszych i najsumienniejszych podatników, odpowiednie ustosunkowanie skarbowe nie przedstawiałoby nadzwyczajnych trudności. Ustaliłyby wtedy też żale rzekomego upośledzania Ziem Zachodnich pod względem gospodarczym i kredytowym.

Miejmy odwagę przyznać, że w dużej mierze niezrozumienie właściwości kulturalnych Zachodnich połączy dawniej Rzeczypospolitej przyczyniło się do rychłej utraty Gdańska i dostępu do morza. Może względ na okoliczność, że kołębka Polski stała na zachodzie, a więc w swoim rodzaju i logika dziejowa tłómaczy tę niezłomną cechę praworządności jaką Zachodnia Polska wykazywała zawsze a ostatnio podczas smutnych dni majowych. Rzecz historyka zbadać, w jakiej mierze przyczyniło się przed wiekami niezrozumienie istoty kulturalnej Ziem Zachodnich do utraty Śląska i Pomorza. W każdym razie brak zrozumienia właściwości kulturalnych zachodu, przyczynił się do niemości i upadku dawniej Rzeczypospolitej. Cała Rzeczypospolita uznaje, że Zachodnia Polska świeci przykładem pod względem sprawności administracji, wroźzonego ładu, porządku i poczucia obywatelskiego. Cenne te skarby utrzymać na wyżynie, by mogły promieniować na całą Rzeczypospolitą, jest bezwzględnie obowiązkiem nietylko Polski Zachodniej, lecz przede wszystkim Rządu Centralnego. Myśl ta powinna być pomostem dla odpowiedniego ustawowego unormowania stosunków prawno-politycznych Polski Zachodniej po smutnych doświadczeniach majowych. Nie chęć, nie skłonność do separatyizmu, lecz wysoce wyczłona troska o przyszłość Rzeczypospolitej przemawia przez nas.

Józef Hanasz.

Z KRAJU.

Procesja Bożego Ciała w Warszawie.

Warszawa, 3. 6. (PAT). Dziś, jako w dniu święta Bożego ciała, w katedrze św. Jana rozpoczęło się o godz. 10.30 nabożeństwo, celebrowane przez J. E. ks. kardynała Kakowskiego w asyście licznych duchowieństwa. Na nabożeństwie obecni byli zastępca Prezydenta Rzplitej p. marsz. Sejmu Rataja, marsz. Senatu p. Trąpczyński, członkowie rządu, generałcja z szefem administracji armii gen. Konarzewskim na czele, kanclerz kapituły orderu Polonia Restituta prof. Kochanowski, senaty akademickie itd. Po nabożeństwie wyszła z katedry procesja. Do kolumny Zygmunta prowadzili celebranta ks. Kardynała Kakowskiego p. marsz. Senatu Trąpczyński i p. prezes Rady Ministrów Bartel, a od kolumny Zygmunta do kościoła św. Anny p. min. W. R. i O. P. Mikułowski-Pomorski i p. min. spraw wewn. Młodzianowski.

Wybuch pocisku armatniego.

W Warszawie w okolicach ulic Nowowiejskiej, Topolowej i kolonii Staszica pozostało z okresu walk ulicznych w Warszawie szereg pocisków armatnich, które po wystrzale nie eksplodowały. Jeden z pocisków, który padł w ogrodzie domu nr. 50, przy ul. Filtrowej, stał się przyczyną strasnej katastrofy. Syn jednego z lokatorów domu 15-letni Kazimierz Miecznikowski, ko piąc w ogródku, natrafił na zaryty w ziemi pocisk. Nie namyślając się wiele, Miecznikowski wystrzelił pocisk i zaczął rozbiierać go na części. Czynności tej przypatrywał się 43-letni majster fabryki betonu, Jan Kryger. W pewnej chwili pocisk zaczął syczeć, a nim Miecznikowski zdolał odrzucić go od siebie, granat wybuchł.

Skutki wybuchu były straszne. Jan Kryger, ugodzony odłamkiem granatu w głowę, zmarł na miejscu. Sprawcę nieszczęścia, 15-letniego Kazimierza Miecznikowskiego, ciężko rannego, z urwaną kciścią ręki, przewieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie walczy ze śmiercią.

Rodzina Prezydenta Mościckiego.

Małżonka p. Prezydenta czuje się obecnie znacznie lepiej i wyjeżdża w dniu dzisiejszym do Krynicy. Jest ona członkinią Rady Miejskiej Lwowa i należy do klubu postępowej demokracji. Na terenie Lwowa zaczęła się dłuższą działalnością humanitarną. Najstarszy syn pp. Mościckich jest sekretarzem poselstwa polskiego w Tokio, drugi członkiem konsulatu polskiego w Amsterdamie, najmłodszy zaś kończy studia na Politechnice lwowskiej.

Samorząd dla mniejszości narodowych?

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł.) Jak słychać stronnictwa lewicowe Sejmu noszą się z zamiarem uchwalenia wspólnej deklaracji oświadczającej się za przyznaniem mniejszościom narodowościowym na kresach wschodnich pewnej formy samorządu politycznego.

Pechowy Belweder. Prezydent Mościcki oświadczył, że nie zamieszka w Belwederze. Zajmie pokój w Zamku, w których jako premier mieszkał Paderewski.

Piłsudski zamieszka tuż obok, w dawniej rezydencji księcia Józefa Poniątkowskiego. Piłsudski polecił przenieść gabinet ministra spraw wojskowych do pałacu pod Błachą.

Demonstracje w Lublinie. W Lublinie robotnicy, jakby na dane hasło, opuścili pracę w fabrykach. Opornych wypędzała bojówka. Tłum robotników z okrzykami „Niech żyje rewolucja” przeszedł pochodem przez miasto, zatrzymując się najpierw przed redakcją „Ziemi Lubelskiej”, z której balkonu przemówił do demonstrantów przybyły świeżo z Rosji komisarz bolszewicki Lejba Zengerow. Podobna demonstracja odbyła się przed redakcją „Gł. Lubelskiego”, gdzie krzyczano „precz z endeckami”. Pochód wylądował na łakach podmiejskich, gdzie demonstranci rozłożyli się obozem.

Jak pracowało warszawskie radio. Radjostacja warszawska pełniła w dniach wyboru prezydenta od godz. 9.30 rano wyteżoną służbę informacyjną, rozsyłając co chwilę w świat komunikaty PAT. w językach polskim i francuskim z dokładnym opisem przebiegu Zgromadzenia Narodowego, aż do momentów koficowych — do wyboru i odmowy Marszałka Piłsudskiego oraz wyboru prof. Ignacego Mościckiego. O rezultatach wyborów radjoodbiorcy w Polsce i za granicą wiedzieli już w trzy minuty po ogłoszeniu wyniku przez marsz. Rataja. Równie szybko nadany był drogą radjową list Marsz. Piłsudskiego do marszałka Rataja. Korespondenci pism zagranicznych z wielkiem uznaniem mówili o działalności radja, przyczem jeden z dziennikarzy francuskich zakomunikował, że dzięki „Polskiemu Radjo” wydany został w Paryżu dodatek nadzwyczajny w pół godziny po wyborze Marszałka Piłsudskiego.

Z DNIA.

Być albo nie być.

Już zakwitwały nam kwiaty na łanie,
Już się szykowało do pracy rój pszczeliny.
Być albo nie być? oto jest pytanie —
Hamlecie! czemuż jesteś nieśmiertelny?

By wydać osąd, jesteśmy za blisko.
W duszy człowieka są straszne otchłanie;
Smętek się żali nad marzeń kołyską —
Być albo nie być? oto jest pytanie.

Henryk Zbierzchowski.

O pomoc dla ofiar walk.

Nowy na społeczeństwo polskie spadł ciężar obowiązku.

Wskutek walk orefnych, stoczonych na ulicach Warszawy podczas trzydniowej rewolucji, przybyło na cmentarzach społecznych 400 świeżych mogił. Z górą 1000 osób odniosło rany postrzałowe. Wśród poległych i rannych są wojskowi i cywilni. Znaczna większość ofiar, to ludzie w wieku młodym, wśród nich wielu w zaraniu życia.

Po poległych zostały rodziny. Wielu rannych straciło możność zarobkowania i utrzymywania żon oraz dzieci. Setki ofiar, aby odzyskać, choć częściowo zdolność zarobkową, wymagają dłuższej, często kosztownej kuracji.

Oszałałe z męki przeżytych dni straszliwych, nieznanych w długiej martyrologii narodu, żrenice matek, wdów i sierot, którym zabrakło żywicieli, trwożliwie spoglądają czy do bezmiaru nieszczęścia nie zajrzy nędza w ich progi.

Nad wzburzoną falą życia musi się dziś roztoczyć szeroko wielka Chrystusowa idea miłości bliźniego. Musimy w tych potępiętych przejściach, gdy zamącone jest oblicze prawdy i sprawiedliwości, rzucić samarytańskie hasła towarzyszące wiernie tysiącletniej naszej kulturze chrześcijańskiej, zawarte w szczytnej idei Res sacra miser.

W dom, gdzie nieszczęście zajrzało, musimy wejść z sercem miłości pełnym i dłońią pomocną. Poległych nie wskrzesimy, bólu zawartego w morzu łez, co złączyły się z oparami bratniej krwi przelanej utulić nie możemy. Na to nie-

ma dość mocy ludzkiej. Ale trzeba choć osłodzić tę ponurą troskę poziomą, co się wkrada w serca, gdy przychodzi o bawę o to, czy dla bezradnych wdów i sierot, oraz dla kalek i chorych nie zabraknie kęsa chleba codziennego.

Aby niedoli tej w miarę sił użyć, powstał Komitet pod drogiem dla narodu wezwaniem Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej.

Na czele Komitetu, jako prezes honorowy stanął wielki jałmużnik Antoni Osuchowski.

Wzywamy całe społeczeństwo polskie do spełnienia nowego obowiązku. Rany zadane musimy uleczyć choćby o tyle, o ile to będzie w mocy ludzkiej.

Komitet stoi na gruncie apolitycznym i pozapartyjnym. Chcemy nieść pomoc tam, gdzie dojrzymy ból i nieszczęście oraz widmo niedoli materialnej.

Ofiary składać można w P. K. O. na konto nr. 13.100 oraz redakcjach, które odezwe niniejszą ogłoszą.

Ufni, że społeczeństwo oceni naszą intencję wołamy o pomoc, licząc na to, iż nie doznamy zawodu.

Adres prezesa honorowego: Antoni Osuchowski — Warszawa, Senatorska 8. Adres biura Komitetu: Hotel Europejski pok. nr. 100.

ZARZĄD.

Prezes: (—) ks. A. Szlagowski.
Wiceprezesa: (—) J. Klawerowa.
Skarbnik: (—) Władysław Berger.
Sekretarz generalny: (—) Jan Czempłowski.

Mecenas sztuki.



Hr. Roger Raczyński z Rogalina wielki mecenas sztuki, umarł tamtego miesiąca w Krakowie. Zyciorys jego podaliśmy w połowie miesiąca maja.

Szwajcaria urządziła bankiet na cześć Polski.

Genewa, 3. 6. (PAT). Wczoraj wieczorem odbył się tutaj bankiet na cześć Polski, urządzony przez genewski związek prasowy. Bankiet zgromadził około 130 osób. Wygłoszono szereg przemówień. Mówcy dali wyraz swej czei dla Polski i jej walk niepodległościowych. Reprezentanci zaś Szwajcarii i Polski podkreślili także wzajemne przyjazne stosunki pomiędzy Polską i Szwajcarią, przypominając tradycyjne węzły, jakimi były zawsze polska poezja i sztuka w takich swych przedstawicielach, jak Mickiewicz, Słowacki, Sienkiewicz i Paderewski. Pozatem mówcy podkreślili niezmienną gościnność Szwajcarii dla polskich emigrantów politycznych, pierwsze tworzenie kadrów legjbowych na ziemi szwajcarskiej, a w szczególności w Genewie, wreszcie osobiste węzły, łączące Szwajcarię z Polską w osobach pierwszego Prezydenta s. p. Narutowicza oraz nowo wybranego Prezydenta i Marsz. Piłsudskiego.

Przyczynę do psychologii ludów.

Okręt amerykański na Atlantyku chce prześcignąć okręt niemiecki. Karytan w tym celu nastawia maszyny na najwyższy stopień napięcia.

— Na pokładzie zbliża się jakiś Yankee do pasażera-Niemca:

— Założy się pan ze mną, że wyprzedzimy okręt niemiecki?

— Nie zakładam się.

— Założy się pan, że będzie eksplozja na naszym okręcie?

— Powiedziałem panu, że nie zakładam się.

W tej chwili następuje wybuch. Yankee, wyrzucony w powietrze, woła:

— Założy się pan, że polecę wyżej, niż pan?

Odpowiedź

Alinie Prus-Krzemińskiej.

Pytasz, dlaczego każdy mój erotyk
Mącą refleksje żalu i ironji?
Dlaczego nuta rezygnacji dzwoni,
Psując wiosennych podniecen narkotyk?
I myślisz, że to nieszczęśliwa miłość
Sprawdza taką w mych wierszach zawziętość.

Kinę się, o Pani, na twe piękne oczy,
(A jestem pewny, że muszą być piękne).
Jeśli tylko przed kobietą kłękne,
Jeśli ustami dotknę jej warkoczy,
Jeśli przemówię słowem oszołomień,
Nawet kamienne serce zmieniam w płomień.

Więc gdy mi każda swe serce odkrywa
I po kwadransie białych rąk lilije
Z kornem oddaniem zarzuca na szyję,
Nie wiem, co znaczy miłość nieszczęśliwa —
I to uczucie, co nas żywcem grzebie,
Zostawiam młodszym i głupszym od siebie.

Pozwól, że całą zagadkę rozkreję
I zdradzę, skąd te refleksje ponure:
Najwięcej sadła zalewa za skórę
Ta właśnie, która kocha nas najwięcej,
Więc już nie jeden włos na skroń słowy
Zawdzięczam właśnie miłości szczęśliwej.

Lecz choćbym zbielec miał jak Albinosy
Do końca życia kochać nie przestanę!
A gdy przez jakieś potęgi nieznanę
Miłość z cierpieniem związała swe losy,
Ja na przemiany i kocham i cierpię
I z tego źródła swe natchnienie czerpię.

Lecz dość wykładu! Serce me się troszczy,
Aby być grzecznym jak dawni rycerze.
A więc się cieszę gorąco a szczerze,
Że mię kochacie tak wszyscy w Bydgoszczy,
A za przemile tak dla mnie sekstyny
Całuję rączki uroczej Aliny.

Lwów, w maju 1926.

Henryk Zbierzchowski.

Przegląd religijny i społeczny.

Doświadczenie ostatnich dni. — Tydzień społeczny w Hawrze. — Kongres poświęcony uroczystości Chrystusa Króla. — Robotnicze związki chrześcijańskie, wobec strajku górników angielskich.

W świetle ostatniej „blyskawicy“, ochrzczonej już przez liberałów „wielką rewolucją majową“, ujrzałyśmy przerażające robactwo, rojące się na duszy naszego narodu. Potwarze, kłamstwa i oszczerstwa, rzucane z ulicy na niewinnych ludzi, zamieszanie pojęć w osądzeniu tego, co jest moralnym a co nie, brak zdecydowanych na wszystko charakterów, uwydatnił się w czasie ostatnich dziejowych dni w sposób bardzo jaskrawy.

„Blyskawica“ oświetliła nam nie tylko wrzody życia parlamentarnego, ale przekonała nas, jako przez oddaną prasę można sobie urabiać opinię publiczną, jak można iść, co jest czarnem nazwać białem i odwrotnie.

Obok tego odkryły nam krwawe dni warszawskie i strony dodatnie. Miłość ku Ojczyźnie i obawa, by nas na nowo nie wtrącono do grobu, były jedynym hamulcem, że wojna domowa się nie rozpętała u nas na dobre. Konsternacja po obu stronach walczących na widok tego, co się stało dowodzi, że przecież z duszy polskiej nie uleciało jeszcze poczucie obowiązku zgodnej pracy. **Krew, która się połała, jest krwią ekspjacyjną, za jedną i drugą stronę, a nie przepaścią, dzielącą naród na dwa wrogie obozy. Ale ta krew przelana demaga się od nas katolików pracy solidnej nad podniesieniem moralności własnej, a przez to całego narodu. Musimy wszyscy zaprząć się do pluga i orać w pocie czoła ugor ojczysty, aby przecież wyrosły na nim szlachetne rośliny.**

Rozpocznij się u nas obecnie „Jegalne“ prześladowanie katolicyzmu. Zapowiadają to wszystkie znaki na niebie i ziemi. **Czy jesteśmy na to gotowi? Czy wśród podawanej nam przez masonską prasę słodyczy „moralnych“ potrafiśmy „odróżnić truciznę, przeznaczoną do zabicia życia nadprzyrodzonego w duszach?”**

Wypadki warszawskie, ukonstytuowanie nowego rządu, tkwiącego swoją postawą w loży masonskiej, jest dla nas katolików poważnym „memento“ w chwili obecnej. Poza intensywną pracą nad wyrobieniem własnej duszy, wysuwa się dzisiaj na pierwsze miejsce sprawa potężnej prasy katolickiej w Polsce, którą do sprawy musimy jak najprędzej rozwiązać.

* * *

Feljeton tygodniowy.

(Dlaczego on...? — Od papieża do papu. — Głodomorstwo a państwo. — Wpatrzeni w gwiazdę. — Czepek i pech. — Z nieba rzadko manna spada. — Dwóch naszych na audjencji u św. Piotra.)

Jeszcze się nie wyjaśnia, ale już się przeciera. Nie znaczy to, że gmatwanina krajowa ustępuje miejsca porządkowi, — wszelako ci i owi i tamci też, więc prawie wszyscy odetchnęli. Piłsudski zlaży cokolwiek z warg ludzkich, a wlaży do głów i, zwyczajnie jak każdy sfinks, rozsądza mózg ogromem zagadki:

— Dlaczego się stało tak, jak się stało? Jaki cel awantury? Co on zamierza? Dlaczego nie oprezydentował się lub nie ukoronował?

I te pytania wnet ustają, mało jest bowiem pilnych rozwiązywaczy zagadek; ogół chce się zadowolić okrzykiem: „Habemus papam!“, co jednak nie równoważy się z wołaniem: „Mamy papu!“.

Papu brak nadal tym samym tłumom, które długie lata wdychają do kawałka chleba. Lecz mimo grozy drożyznianej i bezrobocia najgorzej nie jest. Za 50 dni pokaże się, czy człowiek potrafi, jeśli zechce, odzwyczaić się od jedzenia. Jeśli prorok, który na ten eksperyment zagościł do naszego miasta, wytrzyma owych 7 tygodni bez pożywienia i jeśli baczne oko kontrolerów nie zauważy oszustwa — oszustwo może być, byleby go nikt nie doszperzył — to będziemy się odzwyczajać od spożywania pokarmów.

Chyba jasne to, że zaoszczędzimy na tem. A państwo nasze ukochane? Ha! Ono zrobi kokosowy interes na obywatelach-głodomorach. Urzędnikom obecnie

W dniach 2—8 sierpnia br. odbędzie się w portowym mieście francuskim, Havre, ósmnasty „Tydzień społeczny“, będący we Francji „wędrownym uniwersytetem“ dla pracującej społecznie elity inteligencji.

Przedmiotem, około którego potoczą się wszystkie obrady i konferencje będzie „Życie Międzynarodowe“. Przewodzącą będą takie powagi katolickiego świata we Francji jak Georges Goyan, Yves de la Briere, Lucien Romier, René Pinon itd.

Wiadomości bliższych udziela Sekretariat „Tygodni społecznych“ Lyon, 18 rue du Plat.

* * *

Święto Chrystusa Króla staje się w innych krajach coraz bardziej popularnym. W myśl encykliki „Quas primas“, która to święto ustanawia, jest obowiązkiem duchowieństwa przygotować wiernych, aby już w tym roku 1926 mogli ze zrozumieniem w tej uroczystości uczestniczyć.

Ku temu właśnie celowi, uświadomienia opinii publicznej o istocie władzy królewskiej Chrystusa, służyć miał kongres, jaki w dniach 20 i 21 maja br. odbył się w Medjolanie. Wzięło w nim udział kilku kardynałów, biskupów, świeckich profesorów uniwersytetów oraz cały szereg wybitnych osobistości włoskiego świata katolickiego. Ojca św. reprezentował kard. Laurenti. Kongres otwarł piękną przemową kard. Tosi, arcybiskup Medjolanu i Genelli, rektor uniwersytetu Serca Jezusowego w Medjolanie. Następnie arcybiskup z Tarrentu Mazzela wygłosił odczyt: „Władza królewska Chrystusa na podstawie teologii“. Kard. Laurenti wyłożył naukę całego szeregu encyklik papieskich, poprzedzających ustanowienie tego święta, prof. Garagnani przedstawił szereg „nieprzyjaciół Chrystusa Króla“, a adwokat Corsanego wskazał na fałszywe kierunki w obecnej filozofii.

Poziom kongresu bardzo wysoki, przyczynił się we Włoszech bardzo do spopularyzowania encykliki papieskiej o świecie Chrystusa Króla.

* * *

Zarząd Międzynarodowego Związku chrześcijańskich Syndykatów robotniczych odbył w dniu 9 maja br. posiedzenie w Kolonii nad Renem, razem z przedstawicielami chrześcijańskich związków zawodowych górników i kolejarzy. Przedmiotem obrad była ob-

na sytuacja strajkowa w Anglii. Zarząd wydał w tej sprawie komunikat, w którym m. i. czytamy: „Na podstawie posiadanych wiadomości Zarząd międzynarodowego związku chrześcijańskich syndykatów stwierdza, że górnicy angielscy prowadzą słuszną obronę swoich interesów w sprawie zarobków i dnia pracy... Stosownie do programu Międzynar. Zw. chrześc. Syndykatów Zarząd potępia antyspołeczne tendencje i wzmożone ataki kapitalizmu na interesy klas pracujących we wszystkich krajach... Zarząd uważa sobie za obowiązek przestrzedz przed niebezpie-

czeństwem tak w ogólności jak i w tym poszczególnym przypadku, jakie wyniknie, gdyby komuniści objęli kierownictwo w załatwieniu sporu. Z takiej interwencji wynikłoby tylko nieszczęście dla klasy pracującej i dla całego społeczeństwa.“

Z odezwy tej widać, że niebezpieczeństwo komunizmu o wiele lepiej oceniją robotnicy na zachodzie, niż u nas w Polsce, która przecież jest przez komunizm w pierwszym rządzie zagrożona.

Ks. Dr. Fr. Mirek.

Nie znaczy to, byśmy Marszałkowi owych zalet ujmowali; ta kwestja stoi poza nami. Chodzi o człowieka szczęśliwej ręki, i dzisiejsi Djogenesowie szukają właśnie takiego.

Nie trzeba bowiem dowodu na to, że filutowi — byleby mu fortuna sypała kwiaty — wierzy świat i po swojemu go kocha, dopóki nie spotka go pech. Przeciwnie z pechowcem nikt nie zawrze spółki, nie zaprzyjaźni się, choćby miał duszę jak kryształ, a serce ze złota.

A są tacy; był np. łodziarz pechowaty. Gdziekolwiek przybył z lodami, tam nawet w lipcu spadała temperatura do zera.

Więc grają ludzie na tej loterii szczęścia, garnąc się do urodzonych w czepku, t. j. takich, co spadną z trzeciego piętra i nie tylko nie poniosą szwanku, ale jeszcze znajdą sto dolarów, w przeciwnym razie do pechowca, który przez próg nie przejdzie, żeby nie upaść, a przytem złamie nogę i zgubi pulares.

Garstka śmiertelników — bo faktycznie ich niewiele — szuka trwałych podstaw szczęścia; śpieszą do Boga i wołają: „U drzwi Twoich stoję, Panie!“ Kto jak kto, ale Stwórca najpotężniejszy i najdobrotliwszy może dać szczęście. A czemuż jednak rzadko kto z nieba uzyska jakiś kawałek Jaski?

Kiedy się słyszy śpiew w kościele, kiedy się widzi niejedno oblicze z wyrazem głębokiego przejęcia się modlitwą, to dziw zbiera, czemu niebieski Pan tak nieczuły na modły i błagania? Bo Pan Bóg więcej widzi niż ludzie.

Po ostatniej krwawej ruchawce warszawskiej dwóch żołnierzy nie dopuszczono poza bramę niebieską, choć im się to może należało; zginęli z dobrą wiarą w dobrą sprawę, a przytem na posterun-

ku wojskowej powinności, nadto odprawiono za nich modły i sporo krwawych łez posłali za nimi najbliżsi krewniacy. Z takimi dokumentami powinien ich być św. Piotr przepuszczać.

A jednak... Kiedy w niebie posłyszano zwykle śpiewanie za furta, rzecze św. Piotr do któregoś z aniołków:

— Znowu jakieś dusze jęczą: „U drzwi Twoich...“ Idź-no zobacz, kto to taki?

Aniołek zerknął przez okienko i mówi: — Sw. Piotrze! Będzie „fajda“; dwa młode polskie żołnierzyki przychodzą do nieba. Cieszą się ogromnie, bo znowu przyniosą ze sobą trochę humoru i kilka nowych piosenek. O, ja tak lubię żołnierskie piosenki!

— Wpuścić! — zawołał św. Piotr. Już miał aniołek otworzyć furte, wtem za nią dała się słyszeć jakaś awantura.

— Cóż tam znowu? — rzecze św. odzwierni i, włożywszy okulary, uchylił nieco furty.

Zgorszył się święty staruszek niepomierne; ujrzał, jako owi dwaj w mundurach skakali sobie do oczu, jako wygrażali sobie nawzajem i potracali się z gniewem, nie przestając śpiewać: „U drzwi Twoich stoję, Panie!“

— Cóż to znaczy? — krzyknął święty. — Czy tu sejm, żebyście się za lby wodzili? Toż ma być modlitwa? Precz mi stąd, bezbożniki, co na wargach macie święte słowa, a w sercu jad bratniej niewiści.

I trzasnąwszy furta, usiadł gniewny i smutny, rozważając z bólem, że przecież i Pan Jezus i on sam i wszyscy apostołowie takimi prostymi słowami nakazywali miłość braterską, a ludzie ich nie rozumieją do dziś dnia.

Bydgoszcz, 5 czerwca 1926.

Kr. Stasiński.

Kupujcie tylko ORIGINALNE części zamienne Forda.

Każda oryginalna część Forda jest dokładnie zbadana i wyprobowana przed wypuszczeniem z fabryki.

Żadna inna firma nie jest w stanie dostarczyć części zamiennych takiej samej jakości i po tak niskich cenach jak Ford, a jednak, każda oryginalna część Forda jest zrobiona z najlepszego materiału, jaki tylko można otrzymać, bez względu na koszty.

Jeśli zachodzi potrzeba zmiany jakiegokolwiek części w samochodzie Ford, prosimy zwrócić się do najbliższego upoważnionego przedstawiciela i żądać zawsze ORIGINALNYCH CZĘŚCI ZAMIENNYCH FORDA. Tylko w ten sposób można sobie zapewnić bezwzględnie najwyższą jakość po najniższej cenie.

Ford

UPOWAŻNIENI PRZEDSTAWICIELE FORDA

13000 we wszystkich większych miastach Polski. P. 57.

Z PROWINCJI.

BRZOZA. (Sezon letniskowy.) Po zimnej i mokrej wiosnie rozpoczęło swoje królowanie lato. Właściciel letniska p. Besler, chcąc udogodnić przystęp szerokim sferom mieszczańskim do wypoczynku na łonie natury, odrestaurował i rozszerzył ubikacje i miejsce przy jeziorze oraz przygotował nową plażę letnią.

Uroczę letnisko kąpielowe Chmielniki — Brzoza rok rocznie cieszy się ogromnem powodzeniem, ponieważ w okolicy całej niema zdrowszej i dogodniejszej miejscowości, bo bliższej, w którejby przepracowany mieszczech znalazł chwilę spokoju, służącą celem podniepowania nadwrotnych sił fizycznych i wogóle zdrowia. Co niedziela i święta odbywają się tu koncerty. Można znaleźć oprócz kąpiel, bardzo wiele rozrywek przyjemnych i pożytecznych. Nadto należy dodać jeszcze, że większe oddziaływanie się, które tu może najwybredniejszemu smakoszowi otrzymać, służy najsukuteczniejszemu do tego, aby organizm, wyczerpany pracą całoroczną w murach miejskich, doprowadzić do należytej siły, postawy i prawidłowego funkcjonowania.

Koronowo.

Prymicie. Ub. niedziela była prawdziwym świętem dla parafii koronowskiej, gdyż niedziela tej odprawił ks. Stanisław Wyrwicki z Koronowa w tutejszym kościele poklasztornym pierwszą Mszę św. O godz. 10-tej w asyście 6-ciu księży wprowadzono z plebanji ks. Wyrwickiego do zielenia przybranego kościoła poklasztornego, gdzie ks. Wyrwicki w asyście ks. prob. Szwedowskiego i dwóch księży odprawił pierwszą mszę św., podczas której chór mieszały z orkiestrą wykonał pienia religijne. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prof. Zieliński z Bydgoszczy. Po Mszy św. odpiewali księża Te Deum, poczem ks. Wyrwicki, kładąc ręce na głowy wiernych, udzielił każdemu z osobna pierwszego błogosławieństwa. Następnie księża i cała parafia odprowadzili ks. Stanisława Wyrwickiego z kościoła do domu rodziców.

Z żałobnej karty. Dnia 31 ub. m. odbył się w Koronowie pogrzeb zmarłego w 51 roku życia kupca i radnego miasta śp. Adolfa Osińskiego. W ekspozycji zwłok, która odbyła się w niedzielę, oraz w pogrzebie wzięli udział nieprzebrane rzesze ludzi, jak również Magister, Rada Miejska, Bractwo Strzeleckie, Ochotnicza Straż Pożarna, Tow. Przemysłowców, Tow. Kupców.

Z Szubina.

Niema bezrobocia. — Zielone Święta. — Uroczystości odwołane. — Ulotka. — Za pomyślność Polski. — Ochronka.

Zielone Święta minęły w Szubinie dość spokojnie. W pierwsze święto panowała tu piękna pogoda z której każdy z chęcią korzystał. Po południu lasy miejskie Wesołka i ulice miasta przepięknie były spacerowiczami. W drugie święto natomiast zachmurzone niebo zapowiadało deszcz, to też mniej już ludzie wybierali się na przechadzkę.

Ze względu na panującą żałobę narodową tu, Bractwo Strzeleckie zaniechało strzelania. Przypuszczenia wszystkich o wroście drożyzny w związku z wypadkami warszawskimi, które wstrząsnęły całym krajem spełniły się w zupełności i to nawet w Szubinie. W pierwszym rzędzie podrożał chleb. W ślad za piekarniami poszli i rzeźnicy, podwyższając ceny za mięso i wyroby mięsne.

W sobotę w nocy po wypadkach warszawskich jakiś niezłany osobnik pozwolił sobie na grubą żarcik, wywieszając na widocznym drzewie w parku miejskim ulotkę, w której apeluje się do tut. robotników, powstańców i wojaków oraz sokółów, wymyślając w brudny i kłamliwy sposób na dyrektora Pow. Kasy Chorych p. W. i ks. radcę Sołtyśńskiego, znanych w naszym mieście i zasłużonych gorliwych Polaków. W dalszym ciągu wymyśla się również rzeźnikom i piekarnikom naszego miasta. Ulotkę tę zauważył o godz. 2 w nocy posterunkowy p. Michałczak, którą następnie oddano przez Posterunek P. P. do starostwa.

W środę, dn. 26 ub. m. Stowarzyszenie Ziemianek i Tow. Pań św. Wincentego a Paulo na powiat szubiński za inicjatywą pani Wandry Chłapowskiej z Sobiejuch zakupiły Mszę św. na intencję o pomyślność dla Polski, którą celebrował ks. radca Sołtyśński.

W poniedziałek, dn. 31 ub. m. ks. radca odprawił mszę św. o godz. 8. rano na intencję wyboru nowego Prezydenta Rzeczypospolitej, na którą stawiało się licznie miejscowe i okoliczne obywatelstwo.

Już od dwóch tygodni bezrobocie w naszym miasteczku jest zlikwidowane, dzięki staraniom p. starosty Kutzniera, który zatrudnia prawie że wszystkich bezrobotnych w powiecie na drogach, szosach itp.

Prawdopodobnie już od 15 lipca rozpocznie się przyjmowanie dzieci do nowoodrestaurowanej ochronki.

Z Łabiszyna.

Poczytność „Dziennika Bydgoskiego“. — Z życia towarzystw. — 25-lecie. — Komunikacja autobusowa.

Przez bezstronne informowanie swych czytelników wzrasta stale poczytność „Dziennika“ który w miasteczku naszym rozchodzi się w bardzo poważnej ilości. Ostatnie wypadki polityczne wzbudziły zrozumiałą ciekawość i zainteresowanie, to też z niecierpliwością oczekują wszyscy nadejścia świeżego wydania.

Wskutek zaszłych wypadków nastąpił ruch w towarzystwach. Odłożone zostało również pierwsze strzelanie królewskie Bractwa Strzeleckiego, które odbył się miało w drugie święto Zielonych Świąt. Może później sprzyjać będzie więcej pogoda, gdyż prawie cały maj był mokry a i czerwiec nie lepiej się rozpoczyna.

Dnia 2 bm. obchodzili pp. Bolesławostwo Żmudzinię jubileusz srebrnego wesela. Jubilatowi złożono liczne i serdeczne gratulacje ze wszystkich sfer obywatelskich, gdyż cieszą się ogólnym szacunkiem i poważaniem. P. Żmudzinię nigdy nie uchyla się od żadnej pracy społecznej i piastuje godność przewodniczącego Rady Miejskiej. Z naszej strony życzymy wszelkiej dalszej pomyślności i doczekania się złotych godów.

Komunikacja autobusowa obecnie niedomagająca. Jak wiadomo, autobus p. Głdy uległ uszkodzeniu z powodu wypadku i dlatego komunikację ogarnięto. Mimo prób o przysłanie komisji szacunkowej, towarzystwo ubezpieczeniowe „Piast“ nie spieszy się z załatwieniem sprawy.

Inowrocław.

Jak to nazwać — niech osądzą Czytelnicy. Postępowanie pewnego lekarza w Inowrocławiu z pacjentem, jakie miało miejsce w bieżącym tygodniu, godne jest opublikowania i podania pod przegląd opinii publicznej, a także do wiadomości Związku Lekarzy, gdyż podkopuje on autorytet wielu zresztą godnych zawodników, którzy zawód swój uważają nie tylko jako intratne przedsięwzięcie zarobkowe.

Oto dnia 2 bm. zgłosiła się po raz drugi do owego doktora pewna kuracjuszka z Warszawy, wy. celem zbadania i przepisania odpowiednich kąpiel. Żona doktora, przyjmując kuracjuskę w poczekalni zakomunikowała na wstępie, że mąż jej niedomaga i nie może przyjąć pacjentki — ale — powiada — niech pani pozwoli karteczki — to przejdzie się do męża, aby napisał receptę. I za tę czynność, polegającą na przepisaniu identycznej recepty pierwszej, nie otrzymawszy żadnej porady lekarskiej, chociaż była ona konieczna, gdyż po pierwszych kąpielach kuracjuszka dostawała febrę, pani doktorowa kazała sobie zapłacić pełne honorarium.

Za cóż to pełne honorarium, skoro nie było porady? Doprawdy jestto godny ubolewania fakt, że stał się on tu, w Inowrocławiu, miejscu kuracjnym.

Komitet Powiatowy Organizacji Obrony Państwa na miasto i powiat z siedzibą w Inowrocławiu, założony został przed paru dniami. Wydział wykonawczy tworzą panowie: inż. Kazimierz Putz, Rucewko, Antoniewicz Maksymilian, aptekarz, Zieliński Kazimierz dyrektor, Wojkowski Bolesław, Przybyszewski Tadeusz adwokat. — Komitet tworzą pp.: Lichnik, adwokat i notariusz, przewodniczący; Cieślak, redaktor protokulant, Gniot Edmund Sójkowo, Kaźmierczak Tadeusz, Plonkowo, Bratek-Dąbrowski Jan, Jagielnicki Franciszek, Bednarski Edmund, Matuszkiewicz Leon, Klósowski Józef, Rojewo, prezes, Kosiak Władysław, Zagajewiczki. Przedstawiciele obywatelstwa wiejskiego: rotmistrz Brzeski Stanisław, ziemianin, Cieślak Korytowski January, Czyste, Hr. Edward Poniński, Piobkowiec, Barczak, Murzyno. Ks. że Włodzimierz Puzyna, Ozimina Wojciech, poseł, Wierusz-Kowalski, Kaczkowo. Jercha Przedstawiciele obywatelstwa miejskiego: ks. radca Kubski, ks. Szwedziński, Lenartowski Józef, Dzwikowski Franciszek, dyr. Kulakowski, Małwy, Świętek, Knaś Stefan, Maliszewski Julian, dr. Smolibecki, prof. Kwiek, Benedykciński Franciszek, Kopeć, Milchert, dyrektor Tokarski, adw. Mielczarek, Gotowała, Dzięch, Sliwiński, Kierski Maksymilian, dr. Znaniecki Leon, Spławski Antoni, Lipiński Konstanty, Gruszczyński Maksymilian, Radziński Mieczysław, Lewandowski Ignacy, Chodziński Karol, Mielczarski Jan, Zieliński Józef. Wkłady pieniężne na rzecz Komitetu przyjmowane będą: Dr. Znaniecki, Dworcowa 7, Bank Ludowy w Inowrocławiu, Bank Kwilecki, Potocki Inowrocław, Rolnik, T. z o. p. Inowrocław, Powiatowa Kasa Oszczędności.

Dnia 2 bm. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Klubu Lekkoatletycznego (junior), celem zmiany nazwy klubu. Dotychczasowa nazwa ze względu na wielką ilość członków starszych oraz na dość wysoki poziom wyszkolenia, chociaż klub istnieje zaledwie rok, nie była odpowiednia. Po krótkiej dyskusji w głosowaniu tajnem, przemianowano nazwę dotychczasową na Klub Lekkoatletyczny „Zdrój“ Inowrocław.

Ćwiczenia sekcji piłki nożnej odbędą się jak przez zakomunikował, w sobotę, ćwiczenia boisku dnia 9 bm. i lekkoatletyczne dnia 12 bm.

W końcu przystąpiono do uzupełnienia zarządu. I tak wybrani zostali: p. Gołański zastępcą sekretarza, Pawłowski jako przewodniczący wydziału gier i dyscypliny. Na sekretarza wydziału gier, powołano p. Krokowskiego. Jako lawnicy weszli pp. Pawłowski, Adamski i jeden z członków nieczynnych Piotrowski.

Na członków przyjęci zostali: Kalinowski, A. Pawłowski, Adamski, Mikołowski, Słomiński, Rutecki, Pawłowski, Wiliński, Dąbek, Gołański, i Lisjak.

Kto i za co został ukarany. Sąd Pokoju w Inowrocławiu skazał robotnika Potrońskiego z Inowrocławia, za uraz cielesny na 210 zł, grzywny, z zamianą na więzienie. Lewandowski go za kradzież na 3 dni więzienia. Jana Burzyńskiego na 30 zł. grzywny za przekroczenie granicy, właściciela dóbr Grzybowski go za pobicie i uraz cielesny na 300 zł. grzywny.

Ujęcie złodzieja. Dnia 2. bm. aresztowano niejakiego Kamińskiego, za kradzież z wianamiem i odstawiono go do więzienia sądowego.

POZNAN. Dowódca Centralnej Szkoły Gimnastyki i Sportów w Poznaniu został mianowany w miejsce pułk. Sikorskiego pułk. dr. lekarz Osmański, redaktor „Stadionu“. W czasie ostatnich wypadków stał on na czele Woj. Szkoły Sanitarnej w Warszawie.

WRZEŚNIA. (Jarmark). Jarmark na bydło i konie nie odbędzie się w dniu 7 czerwca, lecz we wtorek dnia 15-go czerwca.

Z POMORZA.

TUCZOLA. (Komitet Obrony Narodowej). Z inicjatywy prezesa Zarządu Pow. Chrześc. Narod. Str. Roln. na powiat tucholski, p. Rakowskiego z N. Żelna, powstał Komitet Obrony Narodowej, do którego wstąpili pp.: Stanisław Janeczowski z Z. L. N., jego następca Józef Trzebiatowski, Wojciech Prill z P. S. L. „Piasta“, Franciszek Prochowski jego zastępca, Czesław Pacer P. Str. Chr. Dem., jego zastępca Michał Augustyński, Stanisław Rakowski z Chr. Stron. Roln., jego zastępca Stanisław Kortkale, Maksymilian Prais z N. P. R., jego zastępca Stanisław Hoppe. Jako łącznikowego pow. Powiat. K. O. N., a głównym Kom. O. N. w Toruniu wybrano p. Czesława Pacera, Tuchola — Starostwo.

Z seminarjum nauczycielskiego. Czwarty egzamin dojrzałości w seminarjum w Tucholi odbył się 17, 18 i 19 ub. m. Do egzaminu stawiali następujący kandydaci: Biesek Alojzy — Leg. Błociński Franciszek — Czersk, Bonna Korneł — Tuchola, Brauer Józef — Stabno, Chmara Antoni — Chojnice, Gackowski Antoni — Jedrzejewo, Głowczewski Jan — Pruszcz, Hoppe Sylwester — Byśław, Jeske Mieczysław, M. Mędomierz, Jędrzejewski Antoni — Żelgocze, Kallas Jan — Pruszcz, Kostuch Józef — Pianowska Huta, Lipkowski Otton — Nowa Tuchola, Mazerski Adam — Radomno, Mendelski Leon — Lwówek, Pociot Antoni — Ostrowite, Ratz Władysław — Gostyczyn, Ratz Bronisław — Gostyczyn, Styp Rekowski Edmund — Klein Plottenheim, pow. bytowski, Smiesz Mieczysław — Skoraszewie, Szezech Tomasz — Cekcyn, Szulc Piotr — Bładowo, Tołp Leon — Żeligoszczyk, Urban Stanisław — Bralewnica, Wytrzątek Bolesław — Laskowice, Żmich Franciszek — Bładowo.

Komisja egzaminacyjna składała się z przewodniczącego, wzytatora p. Wiśniewskiego, dyrektora seminarjum p. Szczypińskiego, delegata biskupiego ks. kanonika Węgnera i grona profesorów.

Wszyscy kandydaci roku tego jak i ubiegłego egzamin zdali z dobrym wynikiem.

KOZIELEC, pow. świecki. Uchwała Rady Ministrów została zniesiona obszar dworski Sutorin, a terytorjum jego przydzielono do gminy Kozielec. Wykonanie czynności, przysługujących władzy miejscowej, należy od 1 lipca br. do sołtysa gminy Kozielec.

RÓŻANNA. (Z życia rolników.) Na ostatniem posiedzeniu Kółka Rolniczego w Różannie, postanowiono przystąpić do założenia kasy Stefczyka.

FELPLIN. (Przeciw ślubom cywilnym.) Tutejsze Tow. Polek przyjęło na zebraniu swem miesięcznem, po referacie przewodniczącej p. Konst. Karczyńskiej, następującą uchwałę:

„Tow. Polek w Pelplinie przyłącza się do rezolucyj, uchwalonych przez organizację żeńskie katolickie całego kraju, zadające nie zaprowadzenia ślubów cywilnych w Polsce, a zniesienie ich w tych dzielnicach, gdzie przez rządy zaborecze zostały zaprowadzone“.

Posatem wygłosiła przewodnicząca wykład o ciekawości jako zalecie i przywarze.

Miejscowość nasza, w barwnym wieńcu kwiecia lasów i drzew owocowych tonąca niby skrawek raj u jakiegos wymarzonego, po jubileuszach i konsekracjach biskupich, obecnie jakoby w odrętwieniu zastęła. Wieści z Warszawy tak przynębiające wywołały wrazenie, że uciicho zupełnie życie towarzyskie. Nikt jednakże nie oddaje się rozpacz, z ulgą wielką śledzi się akcje czynników powołanych, idące w kierunku skupienia i zjednoczenia wszystkich, którzy Ojczyźnie bezinteresownie służą pragna.

ZUKOWO. (Pożar.) Spłonęły szopy i stodoła Alfreda Schmidta, właściciela młyna. Dzięki pomocy straży ochotniczych z okolicy, udało się resztę uratować od ognia.

HEL. (Nieszczęście na morzu.) W pobliżu Elbing, wydarzył się znów wypadek na morzu. Przy silnym wietrze i częściowej burzy, znajdował się tapicer Kalinkat na łodzi motorowej na morzu, gdy naraz zauważył w pobliżu żaglowiec morski „Herzl“, który począł znikać pod wodą. Kalinkat podążył na miejsce, uratował z tych nieszczęśliwych towarzyszy dwie panie i jednego chłopca z Kamieńca, których szczęśliwie dowiódł do brzegu. Właściciel żaglowca „Herzl“ trzymał się końca masztużaglowego i został przez przywołanych rybaków uratowany. Po zbadaniu stanu rzeczy okazało się, że właściciel żaglowca miał przy żaglach jakąś naprawę i powierzył na chwilę ster chłopcu.

PUCK. (Włamanie) W ubiegły piątek w nocy, wtargnęli złodzieje do kupca i restauratora p. Thymiana Monkowitza, i zabrali kilka butelek koniaku, likierów, oraz większą ilość towarów kolonialnych. Złodzieje ze swym Jupem zdołali zbiedz w dotychczas niewysledzonym kierunku.

Srebrne gody małżeńskie. W ubiegły piątek obchodzili swe srebrne gody małżeńskie państwo Jan Popp, mistrz rzeźnicki z małżonką.

Kradzież. Dotkliwą stratę odczuł jeden z tutejszych urzędników celnych. Wypożyczył sobie rower, by udać się w odwiedzin do jakiegos państwa w Żelistrzewie, który mu w drodze skradziono.

Gdynia.

Z Rady Miejskiej. W dniu 1 bm. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, które zgaił przewodniczący rady, ks. prob. Przewoski. Do kuratorjum kasy miejskiej wybrano radnego Plichtę. Następnie omówiono i uchwalono podatki na rzecz miasta od zabaw, reklam, od hoteli, pensjonatów i lokali. Dalej ustalono opłaty budowlane i targe miejskie, które odbywać się będą we wtorki i piątki, naznaczono wysokość podatku od nieruchomości i omówiono szereg opłat administracyjnych. W wolnych głosach poruszono rozmaite sprawy, jak ulepszenie komunikacji między Gdynią a Oksywem, sprawę rozszerzenia komisji klimatycznej. W końcu należy zaznaczyć, że Rada Miejska uchwaliła zaciągnąć pożyczkę w wysokości 200 tysięcy zł. na budowę siedmioklasowej szkoły elementarnej.

Ruch budowlany. Gdynia wykazuje obecnie dość ożywiony ruch budowlany. Poza szeregiem will, domów mieszkalnych i hoteli, buduje się nowe ulice, promenady, pawilony, place tenisowe, urządzenia sportowe i sanitarne. Budowa dworca osobowego dobiega już końca, dworzec oddany zostanie do użytku publiczności z dniem 1 lipca br. Również budowa stacji przelkowej dla pociągów portowych postępuje w szybkim tempie i zostanie ukończona jeszcze w ciągu lata.

Przed sezonem. Kalendarzowo sezon już się właściwie rozpoczął, faktycznie jednak letników jeszcze jest mało. Dzisiaj mamy tu przedłużoną pogodę, która, jeżeli potrwa czas dłuższy, niewątpliwie ściagnie licznych kuracjuszy. Władze miejskie spodziewają się w sezonie tegorocznym liczniejszego niż w latach ub. napływu gości, dlatego też wydają celowe zarządzenia, mające im uprzyjemnić pobyt w Gdyni. Przedewszystkiem Magistrat uruchomił miejską kasę oszczędności, posiadającą redyskont w Banku Polskim w wysokości 100 tys. złotych oraz pełne prawa dewizowe, która, jako jedyną bankową instytucją na miejscu, będąc mogli letnicy posługiwać, przekazując pieniądze. Dalej w najbliższych dniach otwarte zostaną kawiarnie, dancingi, kino, od 15 bm. zaś rozpoczną się występy stałego teatru letniego w Gdyni pod dyrekcją p. Krokowskiego, b. dyrektora sceny bydgoskiej. Celem pokrycia wysokich kosztów administracyjno-inwestycyjnych kąpieliska, magistrat będzie pobierał od letników kurtaksę w wysokości 10 zł. miesięcznie od osoby w czasie przed i posezonowym, 20 zł. od osoby w terminie pełnego sezonu, tj. w miesiącach lipcu i sierpniu. Rodziny oczywiście, będą korzystały ze zniżek. Celem uchronienia letników od wyższego, magistrat ustanowił ceny, obowiązujące odnajmujących pokoje w wysokości następującej: pokój jednołóżkowy w terminie przedsezonowym zł 3 dziennie, pokój dwulóżkowy zł. 6 dziennie. W terminie zaś sezonu pełnego, ceny te podwyższają się o 30 procent.

Z portu. Roboty przy budowie portu kuleją przysłowiowo. Na ten temat napiszemy w najbliższym czasie specjalny artykuł. Ruch okrętowy natomiast jest ożywiony, przeciętnie stoi w porcie około 10 statków średniej pojemności 2000 ton. Dzisiaj przybył statek pasażerski „Pologne“, kursujący na linii Gdynia — Le Havre, przybywający do Gdyni 1 i 18 każdego miesiąca. Jedyny ten statek, utrzymujący stałą komunikację pasażerską między Polską a Francją, zabiera na pokład emigrantów oraz sporą liczbę kajutowych. Pozaatem stoja w porcie „na letnisku“ okręty marynarki wojennej oraz statek szkolny marynarki handlowej „Lwów“.

Kronika kościelna.

Święcenia kapłańskie w katedrze poznańskiej.

Dnia 31 maja br. o godz. 7 rano rozpoczęły się w katedrze podcej Mszy cichej święcenia kapłańskie, których dokonał Najprz. ks. biskup Łukomski. Celebransowi asystował w kapie jako archidiacon regens seminarjum, ks. kan. Janasik. Święcenia otrzymało 17 alumnów, w tem jeden presbiter, ks. Stefan Kaczorowski z Inowrocławia, na kapłana, 12 subdiaconów otrzymało święcenia na diakonów. Są nimi księża: 1) Wojciech Anioła; 2) Stan. Badura; 3) Ant. Banaszak; 4) Tad. Golski; 5) Ant. Kozłowski; 6) Arnold Marcinkowski; 7) Gracjan Malysiak; 8) Jan Pacikowski; 9) Klem. Średziński; 10) Wład. Stanisławski; 11) Józef Taczala; 12) Jan Zaremba. Czterech akolitów otrzymało święcenia na subdiaconów: 1) Edmund Gierczyński; 2) Franc. Laczkowski; 3) Stan. Matuszcak; 4) Henryk Pankowski. Podczas wspólnej Komunii wszystkich alumnów seminarjum wykonał chór katedralny „Panis angelorum“ na cztery głosy ze starego zbioru utworów chóralnych. W czasie święceń, które wraz z Mszą św. trwały 2 i pół godziny, neopresbiter miał na plecach spięty ornat. Dupiero po dokonanych ceremoniach rozpiął księża ornat.

ZMARLI:

Śp. Marja z Wilanowskich Wybrańska z Inowrocławia.

Śp. Jan Ratajczak, urzędnik magistracki z Poznania.

Śp. Jan Michalik, dawn. właściciel kawiarni w Krakowie — zmarł w Poznaniu.

Ś. p. Wojciech Graf, właściciel kawiarni w Poznaniu.

Ś. p. Franciszek Wawrzyniak, lat 81, w Kostrzynie.

Ś. p. Wincenty Ziółkowski w Grudziądzu.

Wieczory bydgoskie.

(W cukierni Luczyka)

— Panowie, habemus papam, pax nobiscum! i jak się to tam jeszcze nazywa. Teraz tylko zakasać rękawy i zacząć pracę od nowa.

— We mnie byłby nowy duch wstąpił, ale tylko razem z Piłsudskim.

— Czy on czy jego człowiek siedzi w Belwederze, to jest obojętne. Grunt, że teraz powieje chyba inny duch po kraju. Zmiana dotychczasowego systemu, w tem cała rzecz.

— Chodzi o to, czy ta zmiana będzie na lepsze.

— Kto sądzi, że była wogóle możliwa zmiana na jeszcze gorsze, ten niech rękę podniesie.

— Już by tam Witos tej sztuki dokazał. To chyfra sztuka. On miał przecie za ciągłą dewizę: jest źle, a będzie jeszcze gorzej! Zawsze i wszystkim to powtarzał.

— Aż i wyprorokował, ale przede wszystkim sobie. Nawet Wierchosławice zhintowały się przeciw niemu.

— A któż postawił sprawę na ostrzu miecza, jak nie on? Od jednego ze świadków zająć helwederskich słyszałem, że gdy Wojciechowski zaraz od początku ustępstwami i bez krwi rozlewu chciał rzecz załagodzić, to Witos walił przed nim pięścią w stół i wrzeszczał: ja panu niepozwalam cofać się! będziemy walczyć z tym warchołem do ostatniego!

— Takie stanowisko nie przemawia bynajmniej na niekorzyść Witosą. Ten chłop miał poczucie praworządności i chciał jej bronić. Zresztą jego obowiązkiem jako premiera było, nie ustępować.

— Bardzo słusznie. Jakby to tak łatwo szło z temi przewrotami, to zrobiłby się u nas Meksyk albo Portugalja. Co tygodnia powstawałyby jakaś nowa awantura. A tak Witos bodaj pokazał, że takie eksperymenty dużo kosztują i są ryzykowne. Nie sądzić panowie, że to zwycięstwo poszło Piłsudskiemu gładko i łatwo. Gdyby poznańskie pułki nie były nadęszy z opóźnieniem, a właściwie gdyby nie było tak prędko przyszło do zawieszenia broni, to dziś sytuacja byłaby z gruntu inna. Warszawa dotychczas jeszcze z entuzjazmem i z podziwem mówi o bohaterstwie poznańskich pułków. Strzelcy np. na sam ich widok rzucali karabiny i zmywali jak opętani. Opowiadano mi, że gdy jeden z blisko załogujących oddziałów poznańskich od strony Mokotowa wdarł się na plac Zbawiciela, to opisać się nieda, wśród jakiej paniki strzelcy wyrwali Marszałkowską ulicę w stronę Ogrodu Saskiego. Nawet pod dworcem wiedeńskim się nie zatrzymali, choć ta część ulicy Marszałkowskiej była mocno zabarykadowana i obstawiona regularnym żołnierzem pana Piłsudskiego. Już też ci, co zginęli w obronie praworządności, nie dali życia darmo. Drugi raz nie prędko się kto na coś podobnego odważy.

— Zawsze to padło przeszło trzysta młodych ludzi!

— Ile, trzysta? Tak donoszą biuletyny, aby nie wyjaskrawiać całego zajścia. Ale ta prawdziwa statystyka mówi coś gorszego. A rzecz przedstawiała się jeszcze gorzej, i straty, mianowicie wśród ludności cywilnej, byłyby wiele większe, lecz obie strony postawiły się amunicją z fabryki „Pocisk”, która ustawicznie zawodziła i nie wybuchala. Były całe okresy walk, że równie dobrze mogli do siebie strzelać knedlami jak i tą amunicją.

— Czyli że niema złego, co by na dobre nie wyszło.

— Niech pana połamie z takim gadaniem! Ładnie będziemy wyglądać na wypadek jakiej innej wojennej potrzeby.

— Panowie, przestańcie już przetrwać te minione dzieje. Nic w nich nie zmienicie. Równie dobrze możnaby dyskutować nad kwestją, czy ogon należy do psa czy piesz do ogona.

— Co się pan tak wymawia od dyskusji na ten temat! Pan chciałbyś usnąć opinie publiczną.

— Pan usypiasz opinie publiczną swoją apatią i brakiem politycznych hormonów. Kto ma myśleć i zastanawiać się, jak nie ogół?

— Od tego jest sejm.

— Ależ naturalnie! Panowie posłowie dziś nad jednym tylko biedolą sobie swe jałowe mózgi: jak teraz manewrować i manipulować, aby ich nie rozpedzono na cztery wiatry. Co ta branża będzie robić bez dyet i bez tych geszetów, na jakich z małymi wyjątkami utuczyl się i porobili majątki? Oni byliby dziś najposłuszniejszymi barankami, hyle im żywot przedłużyć i od żłobu ich nie odsadzać.

— Gdy już przed dwoma laty Dziennik Bydgoski zarzucał sejmowi nierobstwo, głupotę i korrupcję, to (pamiętam) że taki poseł Bigonski wyl się jak robak i wzywał wszystkie piekielne potęgi przeciw śmiałkowi, który „podkopuje autorytet sejmu”. Mój Boże, z tym sejmem trzeba było już przed dwoma laty porządek zrobić.

— Czego chcecie od Bigońskiego, to porządny chłop.

— Ja mu też nic nie zarzucam, ale opowiadam to tylko jako ilustrację, jak ci ludzie kurczowo i rozpaczliwie trzymali i trzymają się tego sejmu, który po największej części jest ich jedyną podstawą życiową. O nich to można powiedzieć, że na wypadek rozwiązania sejmu staną się wykołajkami. Państwu przybędzie z tą chwilą 444 bezrobotnych.

— Ale bo też to było paradne ciało ustawodawcze. Gdy w niedzielnym numerze Dziennika czytałem te paradoksy polityczne dla prawicy i lewicy, to przypomniał mi się też podobny paradoks ustawodawczy naszego sejmu: uchwalili, aby 1 % z zysków monopolu spirytusowego obracać na walkę z alkoholizmem.

— Szkoda, że z dochodów monopolu tytoniowego nie uchwalili 1 % na popieranie hasła: precz z tytoniem! To byłoby to samo.

— Gdzież gwarancja, że nowy sejm będzie mądrzejszy?

— Oby tylko był uczciwszy! A to już dużyby znaczyło!

— Polskie sejmy mają już swoją tradycję, którą trudno będzie wykorzenić. Mnie się znowu przypomina ta historia sejmowa z naszych dziejów, podobno zresztą najzupełniej autentyczna. Mianowicie gdy podskarbin koronnym był Radał Leszczyński i miał na tak zwanym sejmiku ordynaryjnym składać rachunek ze swego podskarbiostwa, wtedy marszałek w krótkiej drodze pyta: czy panowie bracia przyjmują do wiadomości sprawozdanie pana podskarbiego? Wszyscy krzyczą: przyjmujemy! a tylko jeden szlachcic woła: nie zgadzam się! Nato Leszczyński podnosi się i pyta spokojnie: a który to tam z panów bratów, któremu jeszcze nie nie dałem?

Marja Rodziewiczówna w Bydgoszczy.

Bydgoszcz gości dziś jedną z najwybitniejszych powieściopisarek współczesnych — Marję Rodziewiczównę. Imię jej ma dla ucha polskiego dźwięk znany mu dobrze i bliski. Z niem związały się wspomnienia żywych przeżyć młodocianej lektury, o niem tylko, gdy nie stało już Orzeszkowej — myślało się wtedy, gdy biegnęło serce do wschodnich kresów Polski.

Bo twórczość Rodziewiczówny z tamtych stron wyszła i dla nich przedewszystkiem żyje, bo z niemi wiąże gorącemi niemi serca, raz jeszcze — by nie rozluźniły się ognia dawnej spójni — polską ideę kulturalną i świadczy, jak umie najzarliwiej, że to wszystko, co na tamtych rubieżach jest mocą i wiarą, pochodzi z polskiej mocy i wiary.

Rodziewiczówna przyszła na świat w 1863 roku. Wzięła więc w duszę atmosferę tych lat, atmosferę klęski i konieczności ratunku przez wytrwanie. Z tej atmosfery także zrodził się najgłębszy ideał pisarski: miłość ziemi i pojęcie najwyższej narodowej cnoty; utrzymanie i uszanowanie ojcowizny. Od najmłodszych utworów z lat osiemdziesiątych, gdy jako młodzianka autorka dała w „Dewaitisie” prześliczny symbol spojenia z Matką-Ziemią odwiecznych drzew i coraz to nowych pokoleń ludzkich — po ostatnie prace swej artystycznej i ludzkiej dojrzałości — zapewnia Rodziewiczówna, że nie giną „Błękitni” du-

chem i wiarą, że „Byli i będą”, choćby trwać mieli już „Na ostatnim Bastionie”.

Jest to — jeśli wolno tak się wyrazić — romantyczka pozytywizmu — literacką odtwórczynią prześlizgniętego typu mocnego w Polsce człowieka średniej sfery, podtrzymującego tradycje dawnego dworku, gdzie — nie wybiegając może myślą daleko poza dachy rodzinnego domu — umiano jednak żyć szlachetnie, po bożemu i po polsku, pielęgnując z pokolenia w pokolenie stare cnoty i wiary i głęboką, poważną kulturę uczucia.

Dziś — wśród chaotycznego nastroju życia o „mocnem tempie” współczesności — dawniejsze książki Rodziewiczówny są jakby wieścią z dalekiego, choć drogiego i własnego kraju, są przypomnieniem czasów trudnej i ciężkiej, lecz w rezultacie zwycięskiej i jasnej walki. Ostatnie jej prace wypowiedziały także walkę temu, co nam zaciemnia słońce wolności: młochowi chamstwa, usiłującego porwać w wir swego rozpędowego koła i zatracić piękno dawnego polskiego obyczaju.

Silą dużego pisarskiego talentu i mocą głębszego odczucia człowieka i narodu stała się Rodziewiczówna wśród tych, którzy budują i tworzą nowe życie polskie na mądrych i zacnych podstawach dawnej tradycji. Wiemy, jak rozumnie i gorąco mówi do nos piórem. Posłuchajmy jej żywego słowa.

Zmodernizowane przysłowia.

Nie wywołuj wilka z Sulejówka.

Lepsze Wierchosławice w garści niż gabinet na dachu.

Malować diabła na Belwederze.

Każdy sobie władzę skrobie.

Budować zamki na głowie Grabskiego.

Potrzebny jak Piłsudski na moście.

Wszędzie dobrze, ale w Wierchosławicach najlepiej.

Gdzie diabeł nie może, tam dziadka pośle.

Nie marszałkowstwo zdoła człowieka, tylko człowiek marszałkowstwo.

Skończona parada bez krawatki.

Nim Poznań przyjdzie, strzelec oczy wyje.

Lubią go jak endecy dziadka.

Kto nie chce słuchać dobrej rady, ten słucha potem strzelca.

Lepszy Rydz Śmigły niż Rozwadowski.

Djabeł w ornat się ubrał i ogonem na Odrodzenie dzwoni.

I w Belwedyrze nie zrobią z owse ryżu.

Lepsza dymisja niż eksmisja.

Na pochyłe drzewo dziadek skacze

„Powrót Taty”.



Witos gra i śpiewa:

Gdy lud mi władzę wsunął,
na wsiowy poszedł lep,
ja zara w garście splunął
i wszystko wziął za leb.) bis

Wtem ciarach włoży do miasta,
powiedział parę słów,
i naraz nima Piasta,
trza do dom wracać znów.) bis

Lecz dla jentelgenta
to los doprawdy psi,
marnować swe talenta
hen na zapadłej wsi!) bis

KINO CORSO
Dziś poraz ostatni „Zdobycwa” 15 akt.
Od jutra „JEZDZIEC DZIKIEGO ZACHODU”
HOOT GIBSON. 13105

KRONIKA.

Bydgoszcz, sobota dnia 5. czerwca 1926 r.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Bonifacego, Walerji.
Jutro w niedzielę Norberta, Pauliny.
W poniedziałek Roberta.
Wschód słońca o godzinie 3. 43.
Zachód słońca o godzinie 8. 14.

DYZURY NOCNE W APTEKACH:

Dziś w piątek Franciszka, Kwiryna.
Jutro w sobotę Bonifacego, Walerji.
Wschód słońca o godzinie 3. 44.
Zachód słońca o godzinie 8. 13.

26908) Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 9 do 3; w niedzielę od godz. 11 do 1-szej. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów artysty-malarza Marcina Samińskiego. Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 groszy

TEATR MIEJSKI.

Dziś w sobotę o godz. 5. popoł. wygłosi odczyt „O medaliku” znakomita powieściopisarka polska Marja Rodziewiczówna.

O godz. 8. wieczorem przedstawienie na dochód Czerwonego Krzyża. Odegrana zostanie piękna baśń dramatyczna W. Szekspira p. t.: „Sen nocy letniej” w przekładzie Koźmiana. Piękna ilustracja muzyczna Mendelssohna, balet dziecięcy p. Morozowiczowej, prawdziwie bajkowe dekoracje p. Czapllickiego, oraz koncertowa gra zespołu artystycznego, zdobyły sobie niezwykle uznanie u publiczności, a kierownictwo teatru może śmiało zaliczyć „Sen nocy letniej” do najlepszych przedstawień repertuarowych sezonu.

Jutro w niedzielę „Hiszpańska mucha” farsa w 3. aktach Arnolda i Bacha w reżyserji p. Lenka. Znakomita, tryskająca niefrasobliwym humorem fabuła powoduje zwykle huragan śmiechu u publiczności. To też spodziewać się należy, że w dzisiejszych czasach pełnych trosk i kłopotów każdy pospieszszy rozerwać się do naszego teatru. Udział w premierze biorą: pp. Morozowiczowa, Lorencowa, Helmińska, Lubieńska, Andrzejewski, Lenk, Rudnicki, Roman, Larewicz Juraszek i inni.

W niedalekiej przyszłości mamy zapowiedziany występ operetki warszawskiej z primadonną światowej sławy Elną Gistaedt na czele.

TEATR POPULARNY.

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w sobotę premiera: „Samson i Dalila”.
W niedzielę drugi raz „Samson i Dalila”.
W poniedziałek „Polityka i miłość”. Ceny od 25 groszy do 1,25 zł.

WIELKA LOTERIA FANTOWA z cennymi wygranami, na rzecz Tygodnia Czerwonego Krzyża, połączona z koncertem muzyki wojskowej odbędzie się w niedzielę, dnia 6 bm., w południe na Placu Wolności. Losy w cenie po 50 gr., z których co czwarty wygrywa.

— Odczyt Marii Rodziewiczówny. Dziś w sobotę, dnia 5. czerwca o godz. 5. popoł. wystąpi w Teatrze Miejskim znana i ceniona autorka Marja Rodziewiczówna z odczytem na rzecz kuchni dla niezamożnej inteligencji. Odczyt ten niezawodnie zgrupował wszystkich, komu drogiemi są utwory tej znakomitej powieściopisarki, tembardziej, że przystępna cena biletów, od 50 gr. do 4 zł. daje każdemu możliwość skorzystania z wyjątkowej sposobności usłyszenia i poznania umiłowanej przez młodzież naszą autorki „Dewajtłsa”, „Strasznego dziadunia”, „Szarego prochu”, „Klejnotu”, „Kądzieni” i t. d. Bilety w niewielkiej już ilości do nabycia w kasie Teatru Miejskiego.

— W gimnazjum klasycyzmem odbędzie się w poniedziałek dnia 7. bm. o godz. 7.30 wieczorem, zebranie „Kola Przyjaciół Harcerzy” V. drużyny im. Zawiszy Czarnego. Ze względu na zbliżający się czas wyjazdu chłopców do letnich kolonij, konieczna jest obecność wszystkich rodziców, przyjaciół i sympatyków zakładu.

— Do Miejskiej Szkoły Handlowej (ul. Jagiellońska, róg Konarskiego) przyjmuje się młodzież z świadectwem ukończenia siedmioklasowej szkoły powszechnej lub czwartej klasy szkoły średniej ogólnokształcącej w wieku lat 14—17. Nauka trwa dwa lata. Prócz tego, organizuje się przy tej szkole, wzorem lat ubiegłych, jednoroczny kurs dla najzdolniejszych uczniów, z ukończoną co najmniej czwartą klasą gimnazjalną, a mających lat 16. Kurs jednoroczny ma na celu umożliwienie córkom wdów, inwalidów i rodzin, obarczonych wielką liczbą dzieci, krótkiego, a jednak zaokrąglonego przygotowania do pracy w handlu.

Uczniowie i uczennice tak kursu dwuletniego jak i jednorocznego, mają prawo do zniżek kolejowych i innych ulg, a dzieci urzędników i funkcjonariuszów państwowych także do zwrotu opłat szkolnych. Czesne dla miejscowych wy-

ncsi 10 zł., dla zamiejscowych 15 zł. miesięcznie.

Przy wpisie należy przedłożyć: 1) metrykę, 2) ostatnie świadectwo szkolne, 3) życiorys. Egzamin wstępny odbędzie się na końcu czerwca.

— Ze względu na ogólnie ciężkie położenie ekonomiczne, Dyrekcja Teatru Miejskiego postanowiła obniżyć wstęp wszystkim korzystającym ze zniżek o 50 proc. z cen normalnych na wszystkie przedstawienia nie wyłączając premier. Legitymacje zniżkowe na okres 4 miesięcy są do nabycia w kancelarji i kasie Teatru Miejskiego.

— Zjazd Kół śpiewaczych XXI. okręgu, jak nas informują, odbędzie się dnia 13. czerwca w Koronowie. Udział bierze 18 kół śpiewaczych, które przygotowały się przez cały rok do tego konkursu, aby zdobyć odpowiednio zaszczytne miejsce wśród konkurencji. Sądzymy, że obywatelstwo bydgoskie i okolicy, weźmie gremjalnie udział w tym zjeździe, przez co da impuls śpiewakom do umiłowania pieśni polskiej, która tak ogromnie wpływa na urobienie się naszego społeczeństwa.

— Z Uniwersytetu Poznańskiego. Dyplom nauk prawnych z tytułem magistra, uzyskał P. Tadeusz Poleski, z Moraska, woj. Poznańskiego.

— Obozy letnie dla młodzieży pozaszkolnej nie zostaną w roku bieżącym zorganizowane, o czym zawiadamia się wszystkich zainteresowanych, odwołując w ten sposób poprzednie rozporządzenie Dowództwa Okręgu Korpusu nr. VIII, wyznaczając uruchomienie obozu letniego P. W. w terminie od dnia 19. 6. do 31. 7. br. na wybrzeżu morskim na Helu — jak to było podane w prasie miejscowej. W najbliższych dniach ukaże się nowe rozporządzenie, dotyczące organizacji obozów letnich dla maturzystów i ewentualnie dla młodzieży akademickiej.

— Miejski Instytut Muzyczny w Bydgoszczy. Egzamina wstępne, odbędą się w poniedziałek dnia 14. czerwca o godz. 3—6. Zapisy przyjmują się od dnia 3. czerwca w kancelarji Instytutu od godz. 4—6.

— Koncert i zabawa ogrodową Towarzystwo Powstańców i Owiaków Szwedewo, w ogrodzie Patzera. Czysty dochód przeznaczony zostanie na kasę pośmiertną dla członków. Komitet zabawowy uprzejmie zaprasza wszystkie sfery naszego obywatelstwa, przyrzekając za niewielką opłatę wstępu, bo zaledwie 30 groszy, bardzo wiele niespodzianek i przyjemnych rozrywek. Wieczorem w salach Patzera przy ul. św. Trójcy zabawa taneczna do białego rana.

— Głodnómór Adolfa spała na wadze. Przedwczoraj ważył 55.05 kg., a wczoraj już tylko 55 kg. Nie spożywając od trzech dni pokarmu, odczuwa silniejsze bicie serca, ból głowy i żołądka, oraz pewien niepokój. Ze to są objawy i z nich niewiele można wywróżyć temu rekordzisie od głodowania, który chce 50 dni nie jeść.

Przy końcu roku szkolnego.

Trudności umieszczenia w szkole. — Pełnienie zwłaszcza w gimn. humanistycznym. — Projekt otwarcia oddziału humanistycznego w gimn. Kopernika.

Zbliża się koniec roku szkolnego, a z nim i troska rodziców o los swych dzieci, tak ściśle ze szkołą związaną. Sprawa przyszłości i wykształcenia zaprzęta umysły i nabawia kłopotów, wzmagających się w miarę zwiększania się trudności dzisiejszego życia. Odpowiednie czynniki powinny rozważyć ten fakt wszęchstronnie, a przy dobrej chęci dałoby się może niejedną trudność usunąć, niejedną kłopot zmniejszyć. Jest to bowiem sprawa nie tylko czysto osobista, czy rodzinna, ale społeczna i państwowa.

Jedną z prawdziwych bolączek jest nadmierne przepelnienie wielu zakładów, zwłaszcza państwowych. Weźmy pod uwagę choćby sprawę gimnazjów. Gimnazjum humanistyczne jest wprost przeładowane, a nowych zgłoszeń bez liku. Skromniejsza jest liczba gimn. matematyczno-przyrodniczego mimo, że gmach jest naprawdę obszerny i nowoczesnie urządony. Wpływa na to wysokość opłat szkolnych i specjalności typu. Czyby nie można odciążać gimnazjum humanistycznego przez otwarcie w gimn. mat.-przyr. oddziału humanistycznego? Nie nastęrczałoby to zbyt wielkich trudności. Miejsca jest dosyć, a i koszty nie byłyby zbyt wielkie.

Wszak typy humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy do kl. III włącznie nie przedstawiają żadnej różnicy; rozchodziłoby się więc jedynie o zwiększenie oddziałów równoległych. Od kl. IV począwszy nastąpiłoby dopiero rozczepienie w klasach równoległych. W klasach wyższych, zwłaszcza VII i VIII naogół liczba uczniów znacząco się redukuje. W razie więc potrzeby możnaby uczniów z tych klas przenieść do gimn. hum., przez co klasy te wypełniłyby się należycie, a to z punktu widzenia ekonomicznego przedstawiłoby się bardzo korzystnie.

Dyrekcje obu gimnazjów, pracując ręką w rękę w ścisłym kontakcie, mogłyby uczniów odpowiednio posegregować, kierując

Sekretarjat Obwodowy Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Inowrocławiu, znajduje się u druha Krzemianowskiego, przy ul. św. Ducha 54.

— Wieczornica IV. drużyny harcerskiej (oddziału żeńskiego) rekrutującej się z młodzieży tutejszej szkoły wydziałowej żeńskiej, odbędzie się w niedzielę, dnia 6. bm. w auli tejże szkoły (II. piętro) przy ul. Konarskiego nr. 1. Dochód z tej imprezy, przeznaczony jest na kolonje wakacyjne naszych harcerzy, więc z tego powodu wyrażamy nadzieję, że publiczność nasza, usiłowania tej drużyny poprze tłumem przybyciem. Program, obok innych atrakcyj zapowiada także występ chóru szkoły wydziałowej żeńskiej, który pod kierownictwem p. Strońskiej już tyle razy chlubnie się odznaczył. Wieczorki szkoły wydziałowej żeńskiej mają już z poprzednich lat ustaloną swoją dobrą sławę, więc i ta impreza artystycznie z pewnością nie zawiedzie. Przybywajcież więc tłumnie, bo to grosz dla naszej kochanej młodzieży, dla zdrowia naszych dzieci. Początek o godz. 7.30 wieczorem.

— Polski zbor ewangelicki zawiadamia, że w niedzielę dnia 6. bm. nabożeństwo z komunją św. odprawi ks. Ostachiewicz pastor kościoła ewang. reform. w kościele staroluterskim przy ulicy Poznańskiej.

— „Nasz Sztandar” nr. 8. ilustrowany, ukaże się w czwartek, 10. czerwca br.

— Niepowołany przedstawiciel. Wobec zdarzających się częściej faktów zwolowania przez p. A. Zwierzchowskiego zebrań i t. d. imieniem urzędników komunalnych i państwowych, urzędnicy i funkcjonariusze Magistratu miasta Bydgoszczy stwierdzają, że zorganizowani w Towarzystwie Urzędników Miejskich, mają swego przedstawiciela w zarządzie i że p. A. Zwierzchowski do zastępowania urzędników miejskich w żadnym wypadku nie był i nie jest upoważniony.

— Przybłąkany koń i pies. W Miejskim Urzędzie Policijnym zgłoszono konia przybłąkanego (kaszan) i psa wilka. Prawo własności należy zgłosić w wymienionym urzędzie, ul. Grodzka, 32, pokój 7.

— „Orełownik Urzędowy” nr. 5 ukaże się z początkiem przyszłego tygodnia z treścią ważnych rozporządzeń.

Pp. Fabrykantom, Kupcom, Przemysłowcom, Właścicielom nieruchomości i t. p. zaleca się prenumerowanie tegoż w Redakcji, która mieści się w Ratuszu, pokój nr. 15.

— Z targu. Na targu dzisiejszym płacno za masło 2.00—2.10, jaja mendeł 2.00—2.20, indyki do 12 złotych, gęsi do 13 złotych sztuca, kury do 4 złotych, kurczaki 1.00—1.60, cebula młoda 15—25 groszy pęczek, buraki 20 groszy, rzodkiewka 15 groszy, sałata 25 groszy, szparagi 1.00—1.80 funt.

majątniejszych, ze względu na wyższe opłaty, do oddziału humanistycznego w gimnazjum mat.-przyr. W ten sposób otworzyłoby się w gimn. hum. sporo miejsc dla uczniów uboższych.

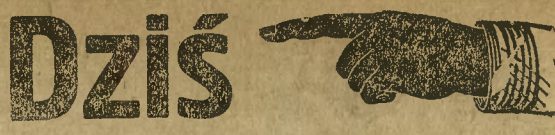
Takie urządzenie dałoby jeszcze inną korzyść. Wielu uczniów, zwłaszcza ze sfer niższych, rozwija się znacznie później — w klasach wyższych. Często więc z powodu nadmiernej liczby zgłoszeń odpadają przy egzaminach wstępnych do kl. I lub innych wyższych, choć później napewno by swoich, w tej chwili szczęśliwych kolegów, przewyższyli. Praktyka szkolna wykazuje zbyt często i zbyt wiele wypadków, że uczniowie, wykazujący dobre postępy w klasach niższych, słabną lub nawet odpadają w klasach wyższych, gdy inni, napotyknąwszy duży trudność w klasach niższych, z czasem wybijają się, a w każdym razie rozwijają się normalniej i stateczniej, przedstawiając materiał o wiele pewniejszy od pierwszych.

Przy zwiększeniu oddziałów klas niższych możnaby przeprowadzić z biegiem czasu korzystniejszą i sprawiedliwszą selekcję i umożliwić zdobycie wykształcenia wielu, którzy oddaliby nieocenione usługi później w życiu publicznym.

Typ humanistyczny daje absolwentowi większą możliwość wyboru, niż inne, które mają już więcej charakter specjalny; tem też tłumaczy się większa ilość zgłoszeń do gimnazjum humanistycznego.

Rzucamy ten projekt w nadziei, że odpowiednie czynniki rozważą go na serio „sine dolo et ira” i urzeczywistnią jeszcze z początkiem przyszłego roku szkolnego.

Nasuwa się przytem pytanie: Dlaczego zwiększać liczbę gimnazjów, których i tak za wiele w Polsce? Prawdą! Zważmy jednak, że i szkolnictwo zawodowe żąda pewnego przygotowania ogólnego, odpowiadającego czterem lub sześciu klasom gimnazjalnym. Zdobycie tego wykształcenia jest trudne w szkołach powszechnych z powodu ogromnie nierównomiernego ich poziomu. Szkoły wydziałowe, któreby najłatwiej mogły ten brak wypełnić, nie znajdują niestety należytego zrozumienia u miarodajnych czynników warszawskich, a i one są przepelnione. Sprawa jednak nie cierpi zwłoki.



Dziś
(w sobotę) wieczorem o 8-iej przedstawienie „Sen nocy letniej” Szekspira w Teatrze Miejskim — na dochód Czerwonego Krzyża.

KRONIKA POLICYJNA.

— W dniu wczorajszym ujęto 3 włóczęgów, 1 złodzieja, 2 kobiety za przekroczenie przepisów policyjnych obyczajowych i 2 pijaków.

— Jusek chciał kupić pianino. Do firmy Sommerfeld zgłosił się celem kupna pianina Jusek Schlafman. Pianino zgodzone za 3.500 zł. płatnych weksłami, które Jusek firmie Sommerfeld wystawił. Jak się później okazało, żyd spryciarz podpisał na weksłach nieistniejącą firmę na Górnym Śląsku, i za usiłowane oszustwo powędrował do więzienia.

— Nie wolno zostawiać dzieci bez dozoru. Dnia wczorajszego przed sklepem kolonialnym Koeplin na Placu Wolności 2, Zdunek pozostawił konia, zaprzęzonego do powózki rzeźniczej i w myśl przepisów policyjnych odpiął postronki by koń nie pociągnął powózki. Obok pozostawionej powózki, bawiły się trzy córeczki dorozcy gimnazjalnego, weszły na nią i poczęły ruszać lejcam. Koń spłoszył się, i w pełnym galopie zaczął biec Placem Wolności, ulicą Gimnazjalną, skreślił następnie w ulicę Krasieńskiego i koło składu Hallmicha, na rogu Gdańskiej, zawiadziwszy o drzewo, zatrzymał się. Po drodze dziewczynki będące na powoźce pospadały, doznając bardzo ciężkich obrażeń.

PROGRAM W KINACH.

— „Sally”, taki oto arcyfilm wyświetla z niebywałym powodzeniem kino Nowości. Wiele pięknych zdjęć i cudna gra artystów, oraz bogata treść, dają widzowi kilkanaście chwil miłej rozrywki.

— Czy warto kochać? Pod tym tytułem na wskroś wspaniały, ujmujący i w każdym drobiazgu ze znanstwem wykonany dramat filmowy kino „Marysińska” w niedzielę wprowadza na swój ekran.

Dzisiaj po raz ostatni wysokiego gatunku dramat z Polą Negri pt.: „Jej wielka miłość”.

— Corso wyświetla dziś po raz ostatni „Zdobycwa”, 15. aktów. Od jutra „Jezdziec Dzikiego Zachodu”.

Dokoła zamknięcia kin.

Szanowna Redakcjo!
W numerze 125 „Dziennika Bydgoskiego” w dziale kroniki, artykuł p. t.: „Strajk kin” podaje nieścisłości, godzące w naszą reputację, wobec czego prosimy uprzejmie o zamieszczenie w najbliższym numerze Ich poczytłego pisma następujących sprostowań:

Wszęchpolski Zjazd Właścicieli Teatrów Świątecznych nie wyniósł uchwały, by w dniu 1. czerwca rb. wszystkie kinoteatry w Bydgoszczy, miały być zamknięte. Data 1. czerwca obowiązywała inne miasta, nie Bydgoszcz.

Jak zwykle, tak i obecnie jesteśmy karnymi członkami swego Związku. Zresztą, Związek nasz na nieposłusznym członków posiada środek najskuteczniejszy: wstrzymanie dostawy filmów. A ponieważ filmy otrzymujemy, przeto musimy być w zgodzie ze Związkiem.

Zamknięcie kina „Kryształ” nie uważamy za specjalnie bojową akcję o naszą lepszą dolę. Krok ten uważamy za przedwczesny, samorzutny, lecz i za nieszkodliwy sprawie. W ten sposób Kryształ zoszczędził sobie deficytu, połączonego z prowadzeniem, szczególnie w lecie przedsiębiorstwa. My zaś, zupełnie zaspokajając i za siebie i za Kryształ potrzebę ulubionej rozrywki, nie zwiększamy szeregu bezrobotnych, i drogą spokojną, upominamy się o usunięcie stosowania urągającej zdrowej logice podatkowej stępy.

Prowadząc nadal przedsiębiorstwa nasze, dajemy dowód wyrozumienia wobec publiczności i naszych pracowników. Ponoszenie w obecnym wypadku materialnych ofiar dla dobra Ogółu, czynimy z głęboką wiarą, że Magistrat wreszcie i naszą sprawą zajmie się poważnie. Gdybyśmy wiarę tę stracili, kina nasze zniewoleni będziemy wówczas zamknąć, w tem przeświadczeniu, że nasi pracownicy i publiczność czyn ten jako ostateczność nam wybaczą.

Z wysokim poważaniem
Piotrowski (Kino Nowości.)
Gorczyca, (Kino Corso.)
Jabłoński, (Kino Marysińska)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Jaś. „Targowica” nie nadaje się.
I. Z. „Zbudź się, narodzić” nie nadaje się.
M. Trz. Wiersz ładny, ale po zmienionej, a raczej złagodzonej sytuacji stał się nieaktualny.



Jak pies policyjny wytropił złodziei.

W nocy z 1 na 2 czerwca złodzieje włamali się do restauracji na 6 służce i rzetelną ją ograbali. Ale restaurator p. Wilke, był niemiernie sprytny od swych nocnych a nieproszonych gości. Mając tuż obok na 5-tej służce zakład tresury psów, udał się o pomoc do p. Budy, właściciela tegoż zakładu.

Ano p. Buda zmobilizował zaraz do tej kampanji swe siły wywiadowcze, szczerze bardzo ale bajecznie wydyscyplinowane a raczej wytresowane. Był to pies-wilk, wabiący się Ajaks, który wprowadzony na miejsce złodziejskiego rękościny, z miejsca „zachwyił ślad” i zaprowadził obławę na pole w żyto, rosnące za cegielnią Stranca, gdzie przyłapano całą ekpedycję rabusniczą, wypoczywającą po trudach a składającą się z trzech notowanych policyjnie osobników. Odebrano im łup, który mieli jeszcze przy sobie, a panowie eksproprijatorzy pomaszcerowali do kozy.

Naturalnie że po tak bohaterkiej kampanji Ajaks został odznaczony orderem „Salami” na kielbasie, który zamiast nosić na piersiach wsadził go sobie psiem zwy czajem do żołądka, a jego dzielny marszałek Buda odznaczony został honorowym pu charem, którego zawartość tylko sobie przy swoi a bezużyteczne szkło zwrócił.

Życiorysu genialnego Ajaksa nie podajemy, bo ten, zatraciwszy pamięć o rodzicach, żenuje się mówić o swej rodzinie, a także na żaden wywiad nie dał się naciągnąć, co dowodzi, że nie jest karjerowiczem i nie reklamą a rzetelną zasługą zdąży do psiego panteonu.

Z ruchu wydawniczego.

Józef Maciejewski — „W słońcu” — powieść. Nakładem Biblioteki Domu Polskiego. Warszawa 1926 r., tom 47, cena 80 groszy.

„W słońcu” jest pamiętnikiem pensjonarki. Kartka to z życia kobiecego w najbardziej uroczej i wiosnianej jego fazie. Sprawy w gruncie nawpół dziecinne, lecz w młodej duszy wyrażające do rozmiarów tragedji, cały splot pytań, zagadnień, na które darmo się szuka odpowiedzi, pierwsze przebudzenie uczuć, powiew wiolny jednym słowem. A przytem bezsilna i z góry przewidziana przegrana walka wrodzonego idealizmu, z materializmem i sobkostwem otoczona. Temat ten ujęty z wdziękiem, założenie szlachetne. W atmosferze młodych uczuć i pojęć oddycha się z przyjemnością atmosferą czystą, wolną od gorączki jaką przepaja życie współczesne, życie ludzi rzuconych w zamęt interesów różnorodnych, kręcących się jaknaj częściej około spraw materialnych lub żądzy użycia. Powieść ta szczególnie interesować musi rodziców i wychowawców młodego pokolenia.

Dla naszej młodzieży.

Biblioteka Uniwersytetów Ludowych i młodzieży szkolnej (nakł. Gebethnera i Wolffa) stała się dla naszej kształcącej się młodzieży w czasie przesilenia gospodarczego prawdziwym źródłem, z którego czerpała dobre i tanie książki, dzieła naszej literatury.

Chcę dzisiaj poświęcić kilka słów utworom pióra naszej pieśniarki ludu polskiego, tej opiekunki meluczkich i uciśnionych, **Marji Kopniczkiej**.

Nam tu na Kresach Zachodnich przemawiają do serca jej „Niemczaki”. Dziadek, stary szlachcic, nie może przeboleć utraty córki, jedynaczki, która wyszła za Niemca. Nienawiść do „szwabów” przenosi jako otwartą niechęć do wnuczat, przybywających na wakacje. „Niemczaki” nazwa, nadana przez dziadka, przylgnęła do chłopców tak szczerze, że przysługują się nią nie tylko uprawni gospodarze, ale nawet cała służba. Był to przydomek bez złości i namiętności używany; tylko stary pan utrzymywał sztucznie rozdział pomiędzy sobą a wnuczkami i nadal nazwiał coś wzgardliwego, coś obraźliwego. Młode pacholeta jawnie odtrącał od udziału w wszelkiej zabawie — dopiero — gdy starszy wnuk pędził jak wicher na szalonej Rekiście, tego się trzymając na siodło, a uśmiech szczęścia na twarzy zwiastuje dziadkowi, że to „nasza krew, nasza... Nasz ród stary! poczciwy! szlachecki!” — porywa z siodła „Niemczaka pan stary i długo do piersi tuli. Czując

chłopea po włosach, po twarzy. Jeszcze dobitniej przejawia się ta rodowa przynależność, gdy chłopiec ojcu, przybyszącemu po nich, oświadcza: „Ty do mnie, ojczu, po polsku mów, bo ja ciebie nie rozumiem!”

W „Dymie” zobrazowała nam życie codzienne biednej wdowy, zabiegającej w trosce o szczęście swego jedynaka, młodego kotłowego, zatrudnionego w wielkiej fabryce. Na co zdobyć się może serce kochającej matki, jakie ofiary gotowe ponosić M. Konopnicka jaknajwierniej opisała w powyższej nowelce. Jak wicher rozwieje dym fabryczny gdzieś w błękitach, tak dziki wrzask, jaki bił z ulicy: „kottowyl... kottowyl...!” rozwiął na zawsze szczęśliwość spokojnego życia tych dwojga ludzi.

„Eanasiowa” przyjechała do córki, „co za goździarzem we fabryce je...”, by tu umrzeć spokojnie pomiędzy swymi. Lecz tu rozpoczyna się dopiero dramata jej życia. Co uciulała na „pochów” poszło kilkakrotnie na nową „kartę — polity”. Nie pomogły podtykania stróżów; poczęła dwa dni suszyć do Przemienienia Pańskiego, bo ją wstyd było przed ludźmi, którzy wiedzieli, że „do dzieci umierać ściągają...”. Aż nareszcie pogodziła się z wolą Bożą: „Jak sobie twarde życie we mnie je, to może jeszcze i ten rok płacić będzie trzeba...”

H. Ew.



41. Z wyrazów: „Set, sroka” utworzyć, przedstawiający literę, imię jednego z najbardziej znanych mężów starożytnej Grecji. K.

42. Z „d” jest dziurą często zdradliwą; Z „k” wbić w ziemię — trzeba mieć siłę; Z „w” przy pracy etapami leniwo; Z „p” niecałe, przeto mniej miłe. K.

Rozwiązanie szarad z ostatniej niedzieli: nr. 39: Zakopane; nr. 40: Dobra żona męża korona.

Z Bydgoszczy: J. Czajkowska, M. Michalska, A. Wojteczak, K. Wojteczakowa, M. Wojteczak, J. Wojteczak, Cz. Wilczyński, A. Lewandowski, Z. Węgliński, W. Sarnowski, B. Wojteczak, A. Mozolewski, T. Bross, H. Ormińska, A. Ormiński, L. Ormiński, A. Stachera, L. Rogaczewski, J. Miemczyk, B. Miemczyk, T. Kosmala, M. Bilski, F. Adryan, W. Siuda, M. Sassówna, W. Zwoliński, L. Sass, K. Lisówna, W. Bilski, W. Czajkowski, E. Bilska, Z. Cywińska, K. Medyński, W. Schulz, W. Pawłowski, E. Julinek, W. Julinek, A. Nowakowski, M. Nowakowski, M. Stranz, B. Nowakówna, Z. Nowakowski, J. Belkowski, A. Krzemkowski, F. Napierała, T. Wnuk, M. Wnuk, T. Nosal, St. Jesionowski, B. Wojteczak, E. Kwiatkowska, J. Wojteczak, M. Trawińska, A. St. Pudlik, H. Pudlikówna, J. Goździwicz, W. Danielek, Teodor Bross, A. Wojteczak, P. Igielski, E. Nowakowski, K. Szumiński, B. Kwasigroch, Fr. Trawiński, B. Kowalewski, L. Klinder, R. Faferek, Br. Malchrowiczówna, Fr. Zamiat, T. Malchrowicz.

Z prowincji: K. Rymaszewski — Odry, poczta Potel, Roman Koszutski — Gałęzowiec, Czesława Graczykówna — Kaczanowo, Wiktor Bundkowski — Osiejsko, Stefan Śledzikowski — Luzino, Władysław Iwaszek — Trzemeszno, Teodora Nowakówna — Piechcin, W. Szybowicz — Szubin, Lech Kowalski — Skuisk, Zygmunt Świerkowski — Kostrzyn, Leon Bidziński — Baboszewo, Stanisław Radke — Rakowo, Władysław Bedarek — Pakość, St. Kulcenty — Trzemeszno.

Nagrody w drodze losowania otrzymali: I-sza: Aleksander Mozolewski, Bydgoszcz, ul. Nakielska 35. (Stanisław Witkiewicz „Na przełęcz”).

II-ga: Wiktor Mundkowski Osiejsko, pow. bydgoski (Władysław Łoziński, „Opowiadania imię pana Wita Narwoła”).

III-cia: K. Szumiński, Bydgoszcz, Nowy Rynek 10. (Jan Kularski „Na południowych rubieżach Polski”).

IV-ta: Emma Bilska, Bydgoszcz, ul. Długa 4. (Adam Mickiewicz „Dziady”).

Reklama na znaczkach pocztowych

Amerykańska republika San Salvador wydała ostatnio znaczki pocztowe z główką kobiecą w uczesaniu a la garconne. Dokoła biegnie napis: El mejor cafe — The best coffee... A więc w dwu językach, w hiszpańskim i angielskim, przypomina się światu, że najlepsza kawa jest pochodzenia San Salvador.

Dodać należy, że kawa to największy artykuł wywozowy tego kraju. Konkurencja z Brazylią zmusiła rząd San Salvador do intensywniejszej reklamy. Przypuszczają też, że nowe marki z tak popularną główką a la garconne spełnią to zadanie.

Największa wycieczka świata.

60 000 studentów amerykańskich wybiera się do Europy.

Z początkiem lipca br. udaje się do Europy wycieczka studentów amerykańskich w liczbie 50 000 do 60 000. Specjalne kabiny urządzone zostaną na okrętach, wiozących gości z Ameryki. Międzynarodowy Komitet edukacyjny w Nowym Jorku organizuje dla tych studentów 2 szkoły wakacyjne, a to w Dublinie w „Trynite College” i w Berlinie w insytywacji dla cudzoziemców przy tamtejszym Uniwersytecie. Wykłady odbywać się będą od 15 lipca do 25 sierpnia br. Na kursach w Dublinie wykładają będą nauki polityczne, ekonomiczne, historję, literaturę i języki nowożytnie, a w Berlinie sztukę, język niemiecki, literaturę i historję Niemiec polityczną i społeczną.

Aparat uniemożliwiający przejmowanie radjotelegramów.

Telegram iskrowy donosi z Londynu: Wynalazca William Prior skonstruował aparat, uniemożliwiający przejmowanie radjotelegramów przez inne stacje poza tą, dla której telegramy są przeznaczone. Wynalazek polega na systemie dwóch aparatów, jednako nastrojonych. Jeżeli obca stacja usiłuje przejąć telegramy, odbiera tylko chaotycznie pomieszane znaki literowe.

Pewstanie i rozwój skrzynki pocztowej. Z okazji jej setnego jubileuszu.

Skrzynka pocztowa, która dla nas ludzi nowoczesnych stała się czemś niezbędnym, istnieje w formie obecnej właściwie dopiero 100 lat, gdyż wprowadzono ją po raz pierwszy w r. 1826 w Prusiech.

Historja skrzynki pocztowej sięga jednak czasów znacznie dawniejszych. Pierwociny skrzynki pocztowej stanowił t. zw. tamburi, tj. skrzynie drewniane, umieszczane przy kościołach we Florencji, do których wkładano listy anonimowe o zamachach i sprzyjęciach. Zwolna „tamburi” zmieniły przeznaczenie; mianowicie, miast owych anonimowych donosów, zaczęto do nich wrzucać listy, przeznaczone dla duchowieństwa miejscowego.

We Francji pierwszy przywilej, pozwalający na umieszczenie skrzynek

pocztowych, wydał Ludwik XIV. Pierwsze skrzynki pocztowe niemieckie przybito w Berlinie w r. 1766 na murze poczty, noszącej piękną nazwę: „Poczta dla wygody korespondentów i dla ułatwienia ich korespondencji”.

Skrzynki pocztowe miały zrazu tylko zastosowanie lokalne. Mnożyły się one coraz bardziej, zwłaszcza we Francji podczas Wielkiej Rewolucji. Wreszcie z pocztakiem 19-go stulecia otrzymały one ten charakter, który zachowały po dzień dzień dzisiejszy. Z początku 19-go stulecia pochodzi znamienna pochwała skrzynki pocztowej jakiegoś anonimowego wielbiciela: „Skrzynka pocztowa jest wspaniałym wynalazkiem; każdej godziny dnia i nocy jest do dyspozycji klienta. Spokojnie i bez grymasów odbiera list od bogatego i ubogiego. Nie krzywi się na widok wyfariego surduta i wykrzywionych butów. Nie naigrawa się ze zmarszczek staruszek i nie uśmiecha lubieżnie do rumieńców powabnej młodości. Jest to wynalazek prawdziwie z boskiego i Chrystusowego natchnienia płynący”. Belza.

Magnetyzm roślin.

Lipa i brzoskwinia w śnie hipnotycznym. Niezwykle doświadczenia okultysty francuskiego.

Wedle nauki indyjskiej rośliny żyją takim samym życiem jak ludzie i zwierzęta. Pogląd starożytnych Hindusów przyjęli niektórzy europejscy uczeni a szczególnie chętnie hołdują mu zwolnicy okultyzmu i spirytyzmu.

Oni to rozpoczęli szereg badań mających udowodnić, iż rośliny podlegają sugestji i dadzą się wprowadzić w trans hipnotyczny.

Podobne doświadczenia czynił na początku XIX stulecia ojciec „magnetyzmu zwierzęcego” Mesmer.

W ostatnich czasach prowadzi je Francuz Puységur.

Francuski uczone „zahipnotyzował” lipę i dopiął tego, iż drzewo zachowało zielone liście aż do pierwszych dni stycznia.

Jeszcze dziwniejsze doświadczenie udało mu się zrobić z drzewem brzoskwinia, na którym nie dojrzywały nigdy owoce.

Hipnotyzując przez kilka tygodni gałąź brzoskwinia sprawił iż urosły na niej piękne i smaczne owoce, podczas gdy inne gałęzie nie wydały ani jednego owocu.



Mass reporter pisze:

Niech mi Szanowna Redakcja udzieli absoluturjum z mojej dotychczasowej działalności redakcyjnej, bo teraz już naprawdę odchodzę. Przez dwa lata byłem muirowanym chadekiem na miasto Bydgoszcz, i co mam z tego? Inne chadeki lepiej się urządziły. Taki ksiądz Filipak to jest sobie ksiądz Filipiak, przed Kaszubskim także klekajcie narody, naczelny redaktor pielęgnuje swój brzuszek jak indyka przed Wielkanocą, nawet i to widziałem, jak prezes Beyer zmieniał niedawno dwadzieścia złotych, a ja już drugi rok marnotrawię się na śledziach i na parówkach.

Myslałem, że Piłsudski zaprowadzi równość i sprawiedliwość, i będzie ministrów powoływał wedle alfabetu. Ale on wolał zwać z Belwederu, jak ja nieprzymierzając od Grabowskiego, gdy niemam czym cechy zapłacić.

Wyczekam się więc kariery politycznej i przechodzę do głodomorstwa. Dam się także zamknąć i opieczętować w szklanej klatce, jak ten niedojad w Wielkopolsce, i będę w niej tak długo siedział, aż sobie nie wysiedzę parę tysięcy złotych. Długo to nie potrwa, bo przy ludzkiej głupocie różni ciekawcy do trzech dni tyle a może i więcej pieniędzy mi nanięsa.

Po głodówce podaję się zaraz o dzieła Teatru Miejskiego. Sam będę już umiał nic nie jeść, a nauczę tego samego i moich artystów. Ten kunszt nasz będzie dla Magistratu gwarancją, że jakoś sobie radę damy, choćby na każdej sztuce pół gościa tylko było. Zresztą ja będę puszczal same dostosowane do sytuacji sztuki jak n. p. „Widma”, „Kościany kawaler”, „O głodzie i chłodzie”, „Manna”, „Kobieta bez brzucha”, i same tem podobne.

A dopiero jak udowodnię, że człowiek nie bez miesiąc, ale rok cały może się bez jedzenia obywać, wtedy podam się do ministerstwa opie-

ki społecznej o posadę radcy albo innego dygnitarza w VII randze. Jaki to ze mnie będzie ten radca, tego nie wiem, ale rządowi wstydu nie zrobię i z głodu nie umrę, ani za życia w ciałto astralne się nie zmienię.

Czas podwyższyć zarobki!

W obecnej chwili jest jednym z najważniejszych czynników do przeprowadzenia tego, co się zamierza. Nie wystarczy jednak sama chęć bez czynów — konieczny jest bowiem cały wysiłek społeczeństwa i to wysiłek celowo użyty. Nie ulega wątpliwości, gdy pod uwagę weźmiemy zarobki przed 1/2 pokiem a teraz!! Mnożna niższa, a ceny towarów spożywczych poniekąd o 100% wyższe. Pensja wypłacana będzie w złotych polskich, a kupiectwo liczy li tylko według dolara. W tych warunkach nie będzie wątpliwości, że te wniosły, nas cechujące cnoty, jako poczucie patriotyzmu, silnie zakorzenione w narodzie, oraz żywotność nasza rasowa, wytworzą zbiorową wolę i wysiłek energii całego społeczeństwa w kierunku naprawy stosunków obecnych, przeto ważną rzeczą jest umiejętny wybór i zastosowanie środków, zmierzających do tego celu naprawy.

Koło Polskiego Związku Drużyn Konduktorskich Ch. Z. Z., Bydgoszcz.

Tytki-torebki

wszelkiego rodzaju 637

Papiery pakowe

w arkuszach, rolach i rolkach secare.

Poleca po cenach przystępnych

Jan Szymmański

Telef. 1630. Bydgoszcz, ul. Poznańska 10

Czerwiec w przysłowiach.

Kiedy się święty Medard (8) rozwodni, będzie deszczu sześć tygodni. — Na święty Antoni, (13) jagoda się zapłoni. — Kto w Antoniego sieje tatarke, sto złotych i więcej zbierze za miarke. — Na święty Wit (15) słowik cyt. — Pogoda od Wita (15) do Jana (24), to gospodarza wygrana. — Jak się święty Jan (24) rozczuli, to go dopiero Najśw. Panna utuli. — Na świętego Piotra (29) posucha, będzie bułka krucha. Czerwiec stały, grudzień doskonalny. — Grzmoty czerwca, rozweselają ludziom serca. — Czerwiec się czerwieni, będzie dość w kieszeni. — Czerwiec gdy zażrnie gdzie zorze zachodzą, ryby się znacznie i obficie zrodzą. — W czerwcu się to lega, co się przedtem spręga. — W czerwcu gorącego lata, zdrowa bywa sałata. — Jeśli wina być nie może, chłodne piwo pij nieboże. — Czerwiec temu się zieleni, kto do pracy się nie leni.

Z sali sądowej.

Szajka wiejskich złodziei na ławie oskarżonych.

Powiat szubiński ma szczęście do złodziei. Co pewien czas policja tamtejsza wykrywa całe szeregi kradzieży a oskarżonych przekazuje sądowi. Dnia wczorajszego zasiadli na ławie oskarżonych Józef Przybysz, Roman Przybysz, Feliks Janicki, Alojzy Stopyra, Franciszek Przybysz, Piotr Nidergard i Aleksander Łukasik mieszkający wsi Pińsk powiatu szubińskiego. Piersi czterech oskarżeni byli o kradzieże, trzej pozostałych o paserstwo.

Józef Przybysz, Roman Przybysz i Feliks Janicki we wsi Siedzianki skradli na szkole Fryderyka Schenkę świnię wartości około 80 zł. Roman Przybysz, Feliks Janicki i Alojzy Stopyra we wsi Kłisewo okradli Bernarda Borzycha, zabierając mu dwie pary szor wyjazdowych, leżce i fuzję wartości 200 złotych. Następnie w Słozawach na szkole Jana Wituckiego skradli dwie fuzje wartości 400 złotych. Przy pomocy tych fuzji trudnili się też kłusownictwem.

Pozostali trzej, Franciszek Przybysz, ojciec pierwszych dwóch oskarżonych, Piotr Nidergard i Aleksander Łukasik oskarżeni byli o kupno tych kradzionych rzeczy.

Z zarzucanych im przestępstw, przyznali się oni tylko do kradzieży świni, szorów i fuzji; wyparli się natomiast kłusownictwa, utrzymując, że dzika znaleźli już zabitego w lesie.

Izba karna skazała Józefa Przybysza na 5½ miesiąca więzienia, Romana Przybysza na 6½, Feliksa Janickiego na 5½, Alojzego Stopyrę na 1½ miesiąca więzienia, Franciszka Przybysza, Piotra Nidergarda i Aleksandra Łukasika sąd uznał winnymi występku paserstwa i skazał Przybysza na dwa tygodnie, a pozostałych na 10 dni więzienia.

Urzednik pocztowy przywłaszczał sobie cudze pieniądze.

Od listopada 1925 roku do marca 1926 Aleksander Klisch z Chodzieży, urzednik pocztowy w Łobżenicy otwierał listy zwykłe, a o ile zawierały one przesyłki pieniężne, przywłaszczał je sobie.

Przestępstwa te, popełniane przez Klischa, przypadkowo zostały wykryte i młody urzednik powędrował do więzienia. Tak w śledztwie jak i na rozprawie sądowej, Klisch przyznał się do winy. Plomaczyl się jednak, że z pensji 120 złotych, trudno mu było wyżyć. Naczelnik poczty z Łobżenicy Teofil Schulz zeznał obciążając dla podsądnego, a mianowicie, że Klisch był złym urzednikiem, bywał w towarzystwie nieodpowiednim, które zaprowadziło go na ławę oskarżonych.

Sąd skazał Klischa na karę 3 miesięcznego więzienia.

Matka dzieciobójczynią.

W lutym br. w czasie czyszczenia kloaki w szkole katolickiej, robotnik Jan Szpajer wydobyl z dołu zwłoki noworodka, płci żeńskiej. Zawiadomiona policja wszczęła dochodzenia, zbadała kilkanaście podejrzanych dziewcząt i w kwietniu wpadła na trop matki — dzieciobójczyni, którą była Jozefa Mikolajczakówna z zawodu służaca.

Przesłuchana w charakterze podejrzanej Mikolajczakówna zeznała, że będąc w ciąży nie miała żadnego miejsca. Po odejściu ze służby od p. Ślasińskiej, a było to dnia 4 stycznia 1926 roku tegoż dnia zachorowała, a nie mając innego locum udala się do kloaki i tam odbyła porod. Słyszała płacz dziecka; dziecko żyło. Uduśliła je, pokazując nawet policji jak to zrobiła, a w końcu wrzuciła do dołu.

Na rozprawie sądowej zmieniła Mikolajczakówna swe pierwotne zeznania twierdząc, że dziecko upadła niezwyłe i dlatego wrzuciła je do dołu, że bardzo żałuje swego postępku, i w końcu się rozplakała.

Zbadany jako rzeczoznawca dr. Nowakowski lekarz powiatowy w Szubinie, który przeprowadził sekcję zwłok orzekł, że dziecko urodziło się normalne i zdolne do życia, że żyło kilkanaście godzin i po uduszeniu dopiero wrzucone zostało do dołu kloaczego.

Sąd po naradzie uznał Mikolajczakównę winną zbrodni dzieciobójstwa a zastosowawszy wobec niej okoliczności łagodzące, skazał na karę więzienia przez 2 lata.



U golibrody.

— Jak ja czytał, że już po przysięgi, to to ja dopiero odetchni. Pan redaktor widzi... u mnie nad lustrem wisi już nowy prezydent. Co pan mówi, że to jest Piłsudski? Ja wiem, Pana Mościcki nie widać, bo on wisi pod spodem, pan Piłsudski jemu nakrył. Ja go naumyślnie tak powiesił. Niech sze u mnie zrobi jakiś polityczny kłótni albo awantury, to naco pan Mościcki ma za wszystko odpowiadać? Niech lepi goście swojego złość wyleją na pana Piłsudski. On ma taki gruby żołnierski skóry, że on to przedzy wyczyma.

Co pan powi na dolar? On wczoraj spadnił i dziś znów spadnił. Nu, ja mu sze nie dziwie. Jak ja czytał o te sulejkowky awantury, bo ja także spadnił z krzeselka! Ino ja potem wylaził znowu na ławkę i ja krzyczał do okna: wiwat! niech żyje! Ale ja nie dodał: kto. Bo ja w polityki jestem bardzo ostrożny. Ja sze zawsze namyślam i czekam, kto i co bedzi z taki awantury. Przecie Witos miał także swoje armje....

Ja sze nie dziwie panu Piłsudski, że on bombardował Belwederu, skoro pan Witos pierwszy strzelił na Sulejówkę. To nieprawda? Skąd pan wi, że nieprawda? Pan nie pamięta od młodych lat, jak to było na ulicy? Nigdy sze niewiedziało, kto pierwszy rzucił z kamieniem.

Grunt, że teraz jest zgody. Generalny zgody na całego frontu. Każdy wrócił do siebie. Pan Witos do Wierchosławic, pan Wojciechowski do Spały a pan Piłsudski do Warszawy. Gdyby tak było od początku, to nie byłoby wcale żadny wojny ani żadny rewolucji.

Teraz mamy nowego finansminister i on niedługo zrobi naprawy skarbu. Najpierwszy to on urzędzi wielki wysprzedaży na monopolowe interesy. Potem zrobi aukcje na państwowe fabryki. A potem jeszcze licytacji na lasy i kopalni. A jak już magazynu państwowego będzie całkiem goły, to on zaproponuje wszystkim zgody na 10 proc. Naturalnie robi sze europejski awantury Liga Narodów wydeleguje generalny prokurator, będzie śledztwo, przysięgi manifesta cyjny, aż z masy konkursowy zostanie figi. postępowanie upadłościowe czeba będzie zawieszil i otworzyły inny firmy, tym razem nie republikański. ino monarchistyczny, zrobimy poszwiczenie nowego lokalu z różny patriotyczny manifestacji i to sze bedzi nazywać Odrodzenie Polski numer drugi

Ze sportu.

Bydgoskie Tow. Cyklistów przypomina, że ucząca jutro w niedzielę wycieczkę do Inowrocławia. Zbiórka o godz. 5.45 rano przed główną pocztą. Wyjazd punktualnie. W razie niepogody wycieczka się nie odbędzie. Goście mile widziani.

Zawody lekkoatletyczne.

Tegoroczne zawody lekkoatletyczne pań i parów o mistrzostwo Pomorskiego Okręgowego Związku Lekko-Aletycznego, odbędzie się na boisku Szkoły Oficerskiej w niedzielę 6-go bm. Program wielce interesujący.

Stadion miejski — Piłka nożna.

W niedzielę, 6 czerwca odbędą się zawody w piłkę nożną pomiędzy klubami K. S. „Korona” — K. S. „Sokół” (Nakło) początek o godz. 16-tej.

Przedmecz II K. S. „Korona — II „Sokół” — Bydgoszcz o godz. 14.30. Zawody zapowiadają się interesująco.

Ze świata.

6 siostr wychodzi zamąż za 6 braci!

Niezwykły widok przedstawił się oczom tych, którzy tamtego tygodnia zjawili się w jednym z kościołów Sewilli. Oto przed ołtarzem stało równocześnie sześć dorodnych par: sześć siostr Casanza i sześciu braci Tonedos. Siostry Casanza są w wieku od 17 do 24 lat, a bracia Tonedos od 21 do 29 lat. Oba rodzeństwa pochodzą z niezamożnych ale powszechnie szanowanych rodziców. Ojcowie młodych Casanza i Tonedos byli starymi przyjacielami i sąsiadami; postanowili więc ożenić swoje dzieci. A że one chętnie się na to zgodziły, gdyż znały się i lubiły od dziecka — po uzyskaniu dyspensy doszło do jedynego chyba w świecie ślubu. Cała prawie Sewilla brała udział w uroczystości ślubnej a kilka zamożnych obywateli i honoroacionów miasta wyznaczyło panom młodym wcale okazałe posagi.

Z podróży Amundsena pod biegun.

Ciekawe szczegóły z przebiegu śmiałej wyprawy.

Po szczęśliwym przybyciu sterowca „Norge” do Tekert na Alasce, od uczestników wyprawy zaczynają nadchodzić sprawozdania i szczegóły z przebiegu podróży. Obfitowała ona w ciekawe momenty.

Po odlocie z bieguna zaczęły się ciężkie a chwilami nawet krytyczne czasy. Na biegunie, dla rzucenia flag „Norge” zniżył się na 100 stóp ponad lodem i na tej wysokości okrążył biegun kilkakrotnie. W chwili rzucania sztandarów, cała załoga odkryła głowy.

Po opuszczeniu bieguna „Norge” dostał się w mgły i zawięże śnieżne, wobec czego musiał wzniesić się na wysokość 4.000 stóp. Tu jednak zaczęła się wytwarzać niebezpieczna sytuacja. Mianowicie zarówno powłoka balonu, jak i wszystkie jego części, oraz śruba, pokryły się skorupą lodu, który przy wstrząśnieniu statku przez wiatry, odrywał się i uderzał w powłokę, dziurawiąc ją. Dla załogi rozpoczęły się ciężkie czasy, trzeba było bowiem dziury zaraz naprawiać.

Był moment tak niebezpieczny, że trzeba się było nawet liczyć z potrzebą lądowania. Na szczęście jednak wiatr zmniejszył się trochę, a nawet chwilami pojawił się poblask słońca i można było oddawać się obserwacjom. Porucznik Omdal specjalnie zajmował się poszukiwaniami za ładem, nigdzie jednak nie można było dostrzec ziemi. Jedynie tylko tu i ówdzie pojawiły się wielkie bloki lodowe. Kompas słoneczny nie można było używać, gdyż lód zamurował go całkowicie, dokładne zatem orientowanie się było niemożliwe.

Po dłuższym okresie niepewności udało się stwierdzić, że „Norge” musi się znajdować w pobliżu Alaski. Statek skierował się tedy ku południowi, w nadziei, że znajdzie tam lepsze warunki atmosferyczne, ale nadzieja ta zawiodła. Trzeba było obniżyć lot i dalej podróżować w mgłę, ale tu znowu zachodziło niebezpieczeństwo natrafienia na wysokie góry Undicott i rozbicia się o nie.

Po naradzie postanowiono zdać prosto ku cieśninie Behringa. Wtedy statek popadł w nowe niebezpieczeństwo, gdyż mróz się zwiększył i zaczęły się tworzyć nowe skorupy lodowe na powłoce balonu. Położenie stało się krytycznym, gdyż podczas pierwszego zeskorupienia statku do naprawy dziur w balonie zużyto cały zapas materiału, posiadane w tym celu. Pospieszne lądowanie zdawało się niucunikonem. Zmieniłoby wtedy kierunek sterowca, aby wyszukać odpowiednie miejsce do wylądowania i wtedy statek dotarł do Tellert.

Do tej osady eskimoskiej przybył sterowiec po 72 godzinach pobytu w powietrzu. W chwili przybycia do Tellert, załoga była bardzo wyczerpana, jednakże wszyscy powrócili w dobrym zdrowiu. Wylądowanie odbyło się w ten sposób, że ze statku wyrzucono kotwicę, a po jej sznurze zsunął się na ziemię mechanik Ardino i umocował kotwicę, co jednak szło opornie, gdyż panował dosyć silny wiatr.

Wylądowanie załogi odbyło się zupełnie dobrze. Gdy wszyscy znaleźli się na ziemi, dokonano kilku zdjęć kinowych, poczem opróżniono statek z gazu. Zaraz potem załoga pod kierunkiem pułkownika Nobile przystąpiła do rozbioru statku na części.

Tracenie skazańców przy pomocy gazu. Pierwsze próby dokonano w Ameryce na murzynie.

W stanie Nevada w Stanach Zjednoczonych dokonano po raz pierwszy egzekucji przy pomocy gazu. Do egzekucji tej przyczyniono szereg dokładnych przygotowań. Śmierć skazańca nastąpiła w przeciągu 150 sekund. Murzyn, którego tracono, tracił przytomności w przeciągu pierwszych trzydziestu sekund. Do egzekucji użyto gazu wytworzonego przez chwilowe parowanie kwasu pruskiego.

Egzekucja odbyła się w obecności uczonych, którzy dokładnie śledzili cały przebieg, notując wszystkie fazy i szczegóły. W tym celu w komorze, do której wprowadzono delikwenta, sporządzone były okienka, przez które uczeni śledzili wszystko. Na uszach mieli kaski telefoniczne celem słuchania szmerów, prócz tego zaopatrzeni byli w mikrofony dla śledzenia bicia serca ofiary i jej oddechu.

Na trzy minuty przed wprowadzeniem murzyna do komory gazowej nadjechał pędem kawalerzysta, który przywiózł ulaskawienie dla drugiego delikwenta. Miał on być bowiem stracony w komorze razem z murzynem.

Wysadził się w powietrze!

Straszliwe samobójstwo murarza.

W czasach powojennych manja samobójstw szerzy się w zastraszający sposób. Ludziom jednak nie wystarczy umrzeć, oni chcą umrzeć — nie zwykle i oryginalnie! Taką wyrafinowaną i nieprzeciętną formę samobójczej śmierci wybrał sobie pewien majster murarski z Pasing, w pobliżu Monachium. Murarz od dłuższego czasu żył z zamiary samobójcze, nie mógł jedynie zdecydować się na sposób, w jaki ma porzucić ten świat doczesny. Wreszcie wpadł na pomysł wprost piekielny i niesamowity. Oto napełnił kufer substancjami wybuchowymi, udał się do lasu, znajdującego się w Pasing, usiadł na kufrze, a następnie zapalił lont. Chwila napiętego oczekiwania — huk szalony — i murarz rozleciał się, rozszarpany prawie na atomy. Samobójca pozostawił młodą żonę i dwoje nieletnich dzieci.

NOTOWANIA

Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu

z dnia 4 czerwca 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. za ładunki wag., dost. zaraz za 100 kg. w złotych.

Zyto	33,00—34,00	Pszonica	— 38,00
Owies	—	Jęczmień brow.	— 34,00
Jęczmień	—	z workami	— 49,75
Mąka żytnia 70%	—	—	— 51,25
Mąka pszenna 65%	—	—	— 80,00—83,00
Otręby żytnie 25,00—25,00	—	Otręby pszen.	—
Ziemiaki jadalne	—	—	— 4,50
Ziemiaki fabryczne	—	—	— 4,10

Targowica miejska.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji notowania cen. Poznań, dnia 4. 6. 1926. Spędzono wołów — buhaji — krów — bydła 41, swin 360, cieląt 99, owiec 7, kóz —.

Razem 507 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za

Swinie:	
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg.	—224
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg.	—218
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg.	—206
żywej wagi	—
f) maciory i późna kastraty	170—200

Przebieg targu spokojny.

Dolar spada.

Bank Polski płacił w dniu 5 czerwca za:

dolary amerykańskie	10,10
funtów szterlingów	49,14
franki szwajcarskie	193,60
franki francuskie	31,90
marki niemieckie	240,45
guldeny gdańskie	195,00
szylingi austriackie	142,70
korony czeskie	29,92

Wartość zota. Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama zota na dzień 5 czerwca 1926 roku na 7 złotych 16,13 groszy.

MARYSIENKA

Początek o godz. 6.45 i 3.45
w niedzielę o godz. 3.30

W sobotę po raz ostatni

w dramacie

Pola Negri „Jej wielka miłość”

13070)

W niedzielę Premiera!

„Czy warto kochać?”

Arcytwór niemieck. realizacji.
W roli głównej
ELLEN KÜRTI.

Wybory w Rumunji.

(Jak porucznik Popescu zdłuchnął 250 posłów.)

W dniach 25 i 28 maja odbyły się w Rumunji wybory do parlamentu (25-go) i do senatu (28-go). Poraz pierwszy w dziejach tego państwa, a zapewne państw bałkańskich tak rząd jak i urzędy administracyjne usunęły się od wpływu nawet pośredniego na akcję wyborczą. Zgłaszanie list kandydackich i nadzór nad wyborami, oraz wszelką działalność z wyborami związaną oddano organom sądowym, tak jak w Polsce odrodzonej było od początku.

Wybory przyniosły zwycięstwo rządowi generała Averescu, który od 2 miesięcy jest przy sterze.

Wyniku takiego spodziewano się, aczkolwiek dla przeciętnego Europejczyka jest to narazie niezrozumiałe, jakim sposobem gen. Averescu, którego stronnictwo liczyło w poprzednim sejmie tylko 11 posłów na ogólną sumę 354, zdobyło obecnie 258 posłów, a narodowi liberałowie, poprzednio przez długie lata rządzący i najlepiej zorganizowana partja — 15 posłów, zamiast 260. Nawet wódz liberałów, długoletni premier Bratianu, nie uzyskał mandatu.

Jak donosił korespondent „Voss. Ztg.” stronnictwo gen. Averescu stworzyło blok wyborczy z mniejszościami węgierską i niemiecką, przyznając pierwszej 25 a drugiej 17 mandatów. Wzamin zato w ten sposób zblokowana lista rządowa otrzymała pokaźną ilość mandatów z listy państwowej.

Jednakże nie to wpłynęło na klęskę liberałów, ale drobny napozór wypadek. Oto przeszło rok temu młody porucznik żandarmerji Popescu, spoliczkował posła partji chłopskiej Halipe, wielkiego patriotę z Besarabji. Czynu tego dokonał krewki młodzieniec w dystrykcie sorockim, leżącym w strefie, podlegającej stanowi obłężenia.

Wybryk ten stał się bezpośrednią przyczyną utworzenia opozycyjnego „Bloku Demokratycznego” w parlamencie rumuńskim.

— „W osobie Hallipy rząd spoliczkował naród besarabski — wołał 2 maja 1925 r. w izbie przywódca partji chłopskiej (tsaraniści), p. Jan Mihalache. — Żandarmskie rękoczyny, to wyraz polityki zbirów rządowych stosowanej do ludności besarabskiej, polityki stanu wyjątkowego i innych represalij!”

Godnie i stanowczo popierał to żądanie prof. Mikołaj Jorga, w imieniu połączonych niedawno stronnictw narodowo-demokratycznego i narodowo-transylwańskiego.

Aczkolwiek premier Jan Bratianu napiętnował zamach na posła Hallipę a por. Popescu oddał pod sąd wojenny, nie to nie pomogło liberałom, gdyż powstał blok opozycyjny, złożony z 100 posłów, którzy domagali się ustąpienia rządu i w tym celu pracowali. Pierwsze spotkanie odbyło się w lipcu 1925 r. w Kiszyniewie podczas wyborów uzupełniających do senatu. W gorącej walce rządowy kandydat poniósł klęskę. Nawet wybory do Izby Rolniczych w dniu 25 sierpnia 1925 r. przeprowadzono pod hasłem: **przeciw rządowi**. Opozycja zdobyła 47 na ogólną liczbę 76 izb, podczas gdy rządzący liberałowie tylko 26. Oznaczało to dalszą klęskę rządu. Mimo to gabinet Bratianu, mając w parlamencie 260 głosów, posta-

nowił wytrwać do zakończenia kadencji, t. j. do kwietnia 1926 r. Blok opozycji próbował w styczniu b. r. ataku na rząd z okazji abdykacji następcy tronu, księcia Karola, jednakże bez powodzenia. Bratianu postanowił zbadać nastroj ludności i w lutym rozpiął wybory do rad miejskich i okręgowych. Opozycja w 24 godziny stworzyła blok i odniosła przewagę nad rządem — mimo, że Bratianu zawarł umowę wyborczą z mniejszością węgierską, zapewniając jej wielkie ulgi.

Bratianu nie dał jednak za wygraną. Obejmując w 1921 r. rząd stał w parlamencie na czele 6-głowego stronnictwa, a wybory w 1922 r. dały mu 267 stronników. Widząc nieunikniony koniec swoich 4-letnich rządów, postanowił oddać go w ręce najodpowiedniejszego, gen. Averescu, którego 11-głową grupę oderwał od bloku opozycji.

Dnia 27 marca 1926 nastąpiła dymisja gabinetu Bratianu, a 30 marca utworzył rząd gen. Averescu.

Przewidywania Bratianu spełniły się. W nowym parlamencie rumuńskim jest wielka partja rządząca, która zapewni premierowi Averescu spokojną pracę przez szereg lat.

Apolonjusz Basilski.

Ostateczne wyniki wyborów do izby deputowanych są następujące: rząd uzyskał 1,318,746 głosów, partja narodowo-liberalna 187,045, partja narodowo-włościańska 706,881, Liga chrześcijańska 118,26, socjaliści 45,221, komuniści 31,831, związek obywatelski 5,050. Poza temi sześcioma stronnictwami nieznaczną ilość głosów padła na kandydatów niezależnych i dysydentów. Ogółem oddano 2,413,500 głosów. Rząd otrzymał 54 procent ogólnej ilości głosów. Podział mandatów na poszczególne stronnictwa przedstawia się jak następuje: rząd 288 mandatów, partja narodowo-włościańska 75, partja narodowo-liberalna 15, Liga chrześcijańska 9. Wszystkie podane wyżej cyfry głosów nie obejmują departamentu Ilfov. Nie wpłynęło to jednak na zmianę stanu posiadania stronnictw.

Ks. kapelan Panaś.



Czytelnicy nasi pamiętają zapewne to zajście, jakie wywołał ks. Panaś po nabożeństwie żołnierzy na poległych żołnierzy w kościele garnizonowym, kiedy to orderzy swoje rzucił gen. Dreszerowi pod nogi ze słowami: pała mi pierś wasze odznaki, bo z takich rak je dostaliśmy! Powyżej portret tego prawego i dzielnego kapelana.

których los obdarzył dolarami, funtami, frankami, markami lub koronami, także i pomoc kulturalna jest znikoma. Prasa polska, przeładowana wiadomościami z wielkiej polityki tylko skromnie przynosi wiadomości o życiu Polaków zagranicą. Zagraniczni korespondenci naszych pism stołecznych czy wielkich prowincjonalnych bujają cy w przestworzach zagadnień Dalekiego Wschodu, przecinający jednym zamachem kwestję egipską w angielskiej polityce, doradzający Jankesom wyrzucenia Japończyków z granic U. S. A., nie donoszą jednak nic o tem, co robią nasi bracia nie mający szczęścia być obywatelami Rzplitej. Jest rzeczą poprostu skandaliczną, że ani jedna gazeta polska nie doniosła obszerniej o polskiej wystawie kulturalnej w Czechach. Musimy się o tem wielkim i niezmiernie ważnym wysiłku wychodźstwa polskiego dowiadywać z „Prager Presse”, która w dniu 28 maja tak pisze z Cieszyna:

„Dnia 24-go maja 1926 roku została uroczystie otwarta polska wystawa kulturalna, wychowawcza i artystyczna, przy licznych udziale ludności. Wystawę zorganizowała Macierz Szkolna w obrębie Czecho-

Ksiądz biskup Hlond z Katowic arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim.

Już przed kilkunastu dniami donosiłmy, że biskup śląski ks. dr. Augustyn Hlond mianowany zostanie arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim. Obecnie wiadomość ta się potwierdza.

„Kurjer Poznański” donosi bowiem, że źródła poważnych, że na tronie św. Wojciecha zasiądzie biskup śląski, ks. dr. Augustyn Hlond. Osoba jego nie jest obca Wielkopolsce; owszem, należy ks. biskup Hlond do dostojników głęboko poważanych i cenionych. Jest to kapłan życiowo bardzo mądry i zrównoważony, posiada przytem wykształcenie nieprze-

ciętne. Jest rodowitym Ślązakiem, wyszedł z zakonu XX. Salezjanów, cieszy się szczególnem uznaniem papieża i sympatją swojej diecezji.

Z mniejszą pewnością mówi się dalej o przeniesieniu ks. biskupa Kubiny z Częstochowy do Katowic, i powołaniu ks. biskupa Łukomskiego do Częstochowy.

Z Warszawy donoszą nam niemal jako rzecz pewną, że w tych dniach zostanie ogłoszona nominacja ks. biskupa Jalbryzkowskiego z Łomży Metropolitą arcybiskupem wileńskim.

Stan wyjątkowy na Pomorzu i w Poznańskim.

„Dziennik Ustaw” Rz. Polskiej z dn. 3 bm. nr. 54 poz. 320 przynosi rozporządzenie Rady Ministrów, które od dnia ogłoszenia **zarządza stan wyjątkowy na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego.**

Zarządzenie to brzmi jak następuje: § 1. Na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego zawieszają się prawa obywatelskie: wolności osobistej, nietykalności mieszkania, wolności prasy, tajemnicy korespondencji, prawa koalicji, zgromadzania się, zawiązywania stowarzyszeń (art. 97, 100, 105, 106, 108 Konstytucji).

Co spowodowało rząd p. Bartla, że przed zgłoszeniem dymisji wydał to rozporządzenie, mocą którego wprowadza się stan wyjątkowy tylko na terenie b. dzielnicy pruskiej — na razie nie wiadomo. Nawet pisma warszawskie dziwią się temu, że ogranicza się prawa obywatelskie w naszej dzielnicy.

Co powiedział prez. Mościcki prasie zagranicznej.

Warszawa, 4. 6. (PAT) Dziś o godz. 6 po południu na Zamku p. Prezydent Rzplitej przyjął na zbiorowej audjencji przedstawicieli pism zagranicznych, przybyłych w ostatnich tygodniach do Polski w związku z wypadkami majowymi. Przemówienie, wygłoszone przez Prezydenta Rzplitej miało brzmienie następujące: Szanowne Panie i Panowie: Zadowolony jestem bardzo, że już w pierwszym dniu mojego urzędowania mam możność zetknięcia się z paniami i panami, jako przedstawicielami prasy zagranicznej. Doniosłość roli prasy i panów oceniam w całej pełni i tem większą przypisuję jej znaczenie w obecnej chwili dla naszego kraju tak bardzo ważnej. Cieszę się, że mogliście być panowie naoczniymi świadkami ostatnich wypadków w Polsce, stworzyć sobie własny dojrzały sąd o tej sytuacji i upewnić się jak normalnym i spokojnym tępem bije życie w dzisiejszej Polsce, kipiące pracą i żywiołowym tempem rozwoju. Ponieście panie i panowie do swych krajów nie tylko najlepsze wspomnienia z Polski, ale i pozdrowienia od narodu polskiego.

Po wygłoszonym przemówieniu pan Prezydent Rzplitej rozmawiał z wybitniejszymi przedstawicielami prasy zagranicznej.

Złote myśli marszałka Piłsudskiego.

Każdy wielki człowiek posiada swoje złote myśli. Ma je więc i marszałek Piłsudski. Tyle ich już wypowiedział, że możnaby niemi spory tom wypełnić. Znae są one u nas i zagranicą, gdyż jeszcze większy podziw budzą, niż w kraju.

Na odpowiedzialność „Głosu Narodu” podajemy poniżej nowe myśli i pomysły pana marszałka. Oto co pisze krakowski organ:

Zaraz po wyborze p. Piłsudskiego pos. Chaciński spotkawszy pos. Pragiera (P. P. S.), zapytał:

— Jakże się teraz czujecie pod absolutum dominium?

— Należy Sejm natychmiast rozwiązać — odpowiedział wymijająco p. Pragier.

— Ale przedtem musimy przynajmniej zmienić art. 26 Konstytucji o władzy Prezydenta.

— Co? — zawołał p. Pragier. Jeszcze chcecie rozszerzyć władzę Piłsudskiego? Już i tak ma jej za dużo...

W czasie słynnej herbatki u premiera, wyraził się p. Piłsudski dosłownie:

„Spróbuję jeszcze raz czy można w Polsce rządzić bez bata. Ale jeśli ta próba zawiedzie, to wtedy wywlecze was ulica na place publiczne i będzie, bić do śmierci, a ja was z wojskiem bronić nie będę”.

Wśród zebranych zapanowało przykre milczenie, a pos. Moraczewski zrobił jakiś ruch ręką.

— Tak sasiedzie — powtórzył, zwracając się do niego Piłsudski — będą bić, a ja was nie będę bronił...

Stosunek p. Piłsudskiego do jego mamełuków wyraża się w dość obrazowych określeniach. Jakaś napuszoną retorykę p. Daszyńskiego przerwał marszałek słowami:

„Ty stary kabotynie, który od tylu lat zerujesz na robotnikach, ty mnie będziesz uczył, jak ja mam postępować”.

W rozmowie z pos. Chacińskim (przed rokosem), p. Piłsudski charakteryzując swych adherentów, wyraził się:

„Obsiadły mnie te wszy i otrzasnąć się z nich nie można”. Przyczem p. Piłsudski podniósł rękę do kołnierza i zrobił gest strzepywania brudu...

Posel Polakiewicz, który przy tej rozmowie odgrywał rolę mistrza protokołu czy pośrednika — wychodząc z p. Chacińskim, „usprawiedliwił” Marszałka: Komendant jest dziś w złym humorze...

Polska wystawa kulturalna w Czechach.

Ogólnie znanem jest, że ilość Polaków niemieszkujących w granicach Rzplitej, jest taka wielka, jak ilość mniejszości narodowych w Polsce, któremi traktat Wersalski każe się nam specjalnie opiekować w kierunku zachowania przez nich swych obyczajów, mowy, religji itd. O Polakach zagranicznych Traktat Wersalski prawie że nie pamiętał. Są oni do wielkiej części zdani na łaskę lub niełaskę tych, wśród których zamieszkują. Stan ten nie wywołał jednak, jak tego się obawiano, bezczynności kulturalnej Polaków, owszem przeciwnie, Polacy zagraniczy wiedząc, że tylko własnym wysiłkiem zdołają utrzymać swą odrębność kulturalną, z tem większą gorliwością zabrali się do pracy i pod tym względem mogą stanowić piękny przykład dla macierzy.

Niestety jednak, macierz jakby zapominała o swych zagranicznych dzieciach. Nie mówiąc już o zaniechaniu wszelkiej pomocy materialnej z naszej strony i wyciągnięciu wiecznie zębrzącej ręki w stronę tych,

słowacji. Obejmują ona wszystkie dziedziny życia polskiej mniejszości narodowej. Otwarcia dokonał dyr. Piotr Feliks. Imieniem rządu czeskiego przemawiał radca dr. Michałek.

„Wystawa jest ładnem dziełem nie tylko dekoratywnie ale i wartościowo. Szkoła, organizacje robotnicze, spółdzielnie spożywców, towarzystwa filantropijne, organizacje kulturalne, towarzystwa teatralne, sztuka, — wszystko to znajduje się w tej wystawie, 75 szkół polskich, które w Czechosłowacji istnieją, może z dumą spoglądać na spełnioną pracę. Ekspozycje, tak nauczycieli jak uczni, stoją na wysokim poziomie kulturalnym. Podnieść należy wystawę polskich spółdzielni spożywców, z których największa znajduje się w Łasach na Śląsku Cieszyńskim. Spółdzielnia ta posiada 92 filje i zaopatruje 75,000 Polaków w artykuły pierwszej potrzeby przy rocznym obrocie przeszło 40,000,000 koron czeskich (około 13 milionów złotych). Stowarzyszenie rolników „Ziemia” liczy taksamo tysiące członków. Dwa polskie banki „Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek” oraz „Bank Rolniczy” zajmują się udzielaniem kredytów lud-

ności polskiej i wykazują łączny obrót roczny w wysokości 30 milionów koron czeskich. Towarzystwo „Rodzina opiekuńcza” dba o wychowanie dzieci polskich i rok rocznie posyła tysiące swych pupilów na wieś. Socjalistyczna „Siła” i narodowy „Sokol” mają wiele tysięcy członków uprawiających sport i lekką atletykę. Ogółem zorganizowano w roku ubiegłym 400 polskich przedstawień teatralnych”.

Dalej opisuje „Prager Presse” wystawę sztuki i z uznaniem mówi o ekspozycjach Gustawa Fierli, Adama Ciompy, Tadeusza Michejdy, Karola Piegzy, Perzego Trombka i Jana Marszałka.

„Krótko”, kończy Prager Presse, „pierwsza wystawa mniejszości polskiej w Czechosłowacji jest wydarzeniem nie tylko dla tej mniejszości ale dla wszystkich, którzy się narodową i narodowościową kulturą interesują”.

Piękny ten opis wystawy polskiej, podany przez pismo nam nie szczególnie przychylne, jest dalszym dowodem naszej żywotności. My Polacy żyjący pod berłem Orła Białego, dumni być możemy z naszych braci zagranicznych. (Cz.)

Ostatnie wiadomości.

Do czego dążą nasze stronnictwa?

Rozwiązanie Sejmu. — Nowe wybory. — Ukazanie złodziei grosza publicznego.

W dniu wczorajszym odbyły posiedzenia niektóre ugrupowania sejmowe i powzięły uchwały odnośnie do położenia bieżącego. „Wyzwolenie“ postanowiło podjąć inicjatywę wspólnego wystąpienia lewicy w sprawie zwolnienia posiedzenia Sejmu, a to celem rozwiązania go i oznaczenia nowych wyborów najdalej we wrześniu br. „Wyzwolenie“ domaga się dochodzeń w kwestji popełnionych nadużyć i wydobycia rozkradzonych pieniędzy: przeprowadzenia uzdrowienia personalnego na stanowiskach urzędniczych, naprawy waluty i stanu gospodarczego, w szczególności zwrócenia uwagi na drobne rolnictwo, przyspieszenia realizacji reformy rolnej uregulowania spraw mniejszości narodowych i t. d. W rezolucji Stronnictwa Chłopskiego położono nacisk na konieczność bezzwłocznego rozwiązania Sejmu i wyznaczenia wyborów najdalej w drugiej połowie października. Z. L. N. jest za odbudowaniem życia konstytucyjnego i porządku prawnego, przywróceniem jedności w armji, harmonji między wszystkimi dzielnicami. Z. L. N. oczekuje natychmiastowego uwolnienia wojskowych z gen. Malezewskim na czele.

Ślusarz zawiñł a kowala wieszaja.

Z powodu uchwały Rady Ministrów o wprowadzeniu stanu wyjątkowego w Poznaniu i na Pomorzu zwraca uwagę „Warszawska Gazeta Poranna“, że ktoś, rozważając wewnętrzne położenie Polski mógłby na podstawie postanowienia wierzyć w silne wchłonięcie zagwi anarchji w dwóch kresowych dzielnicach Rzeczypospolitej Polskiej. Tymczasem nie o tem nie wiadomo, natomiast w województwie Kieleckim zdarzyły się w ostatnich czasach groźne napady na dwory, a z kresów wschodnich nadchodzą nowiny o rozpętaniu się zbrodniczych instynktów. Dopiero wczoraj dokonano zamachu na stacji Koło pod Warszawą na pociąg, w samej zaś stolicy komuniści rajują i podnoszą głowy, jak nigdy. Wszystkim jest zresztą wiadomo, że oddano zaledwie małą część karabinów, dostarczonych motlochowi w czasie smutnych zajęć ulicznych. Kara za to wszystko spada na Pomorze i Poznańskie, dwie składowe części, pielęgnujące ład i porządek.

Katastrofa pociągu towarowego.

Warszawa, 5. 6. (Tel. wł.) Wczoraj o 5-tej po poł. wjechał pod Pruszkowem na ślepy tor pociąg towarowy, wiozący do Warszawy węgiel z Górnego Śląska i wpadł całym pędem na tak zwany krzyżak zamykający tor. Pięć wagonów pełnych ładunku stoczyło się z 6 metrowego nasypu. Dwa z nich wpadły do rzeki Utraty. Katastrofa nastąpiła skutkiem przełożenia zwrotnicy. Strat w ludziach nie było.

Zmiana taryf kolejowych od 10 bm.

Od 10 czerwca następuje zmiana taryf kolejowych. Podwyżka wyniesie 10% na odległościach do 300 km, a 5% na przestrzeniach dalszych. Nadto 5—15 groszy za 100 km. opłat stacyjnych. Równocześnie wprowadzony będzie szereg ulg dla przewoźnika węgla na dalsze odległości, jarzyn i warzyw dla okręgów górniczych, drzewa do odbudowy, dalej dla wywozu za granicę oleju, kwasu solnego i t. d.

Prezydent Mościcki nie zaniecha badań naukowych.

Współpracownik „Nowego Kurjera Polskiego“ p. Wrzós rozmawiał z Prezydentem Mościckim w czasie podróży do Lwowa. Z rozmowy wynika, że Prezydent nie myśli rozstać się z pracą naukową i czuwać będzie nad wykończeniem swych prac we Lwowie i Chorzowie, a w szczególności nad przebudową przemysłu chemicznego w Polsce. Zagadnięty o nastąpić mające zmiany w konstytucji, przyznał, że w sprawach politycznych jest zupełnie świeżym człowiekiem i musi się w nich dopiero zorientować.

Władysław Grabski — zdyskwalifikowany.

W sferach politycznych opowiadają, jak pisze „Nasz Przegląd“, że przed kilku dniami zgłosił się do Marszałka Pilsudskiego p. Władysław Grabski, ofiarując swoje usługi. Marszałek odrzucił propozycję w sposób ostry, podkreślając, że Grabski ponosi znaczną część winy za ciężkie położenie Państwa.

Postulaty nauczycielstwa.

Na posiedzeniach zjazdu przewodniczących związków zawodowych nauczycieli szkół średnich postanowiono domagać się usunięcia z uczelni wszelkiego fanatyzmu religijnego, politycznego i narodowego, uwolnienia szkolnictwa od wszelkiej zależności od władzy administracyjnej, oddzielenia Ministerstwa Oświaty od Wyznań Religijnych, powołania do życia rady wychowania narodowego, nadto domagano się natychmiastowego zniesienia rozporządzeń p. Stanisła wa Grabskiego.

Zaczynają rozumieć...

Łondyn, 4. 6. (PAT). Gdański korespondent „Timesa“ pisze, że Gdańszczanie zaczynają rozumieć, jak dalece dobrobyt ich związany jest z dobrobytem Polski i pragną wewnętrzne uspokojenie Polski, by mógł z nią handlować. Wierzą oni, iż Marsz. Pilsudski życzliwie odnosi się do Gdańska i pragnie polityki ugody.

Cziczeryn wybiera się w podróż po Europie.

Berlin, 4. 6. (PAT). Pisma tutejsze dowiadują się, że Cziczeryn zamierza odbyć w sierpniu podróż do Berlina, Paryża i Rzymu. „Berliner Tageblatt“ podaje, że niemieckie koła urzędowe nie posiadają jeszcze konkretnych informacji o zamierzonej podróży sowieckiego komisarza spraw zagranicznych.

Z bliskiego Wschodu.

Konstantynopol, 4. 6. (PAT). Według doniesień z Angory, tekst traktatu między Turcją a Irakiem jest już całkowicie gotowy. Podpisanie traktatu nastąpi prawdopodobnie w sobotę.

Bagdad, 4. 6. (PAT). W okolicach Bom wybuchł bunt Kurdów przeciwko Turcji. Oddział Kurdów miał stoczyć walkę z wojskami tureckimi. Rząd turecki wysłał podobno dużo oddziałów wojskowych na teren zamieszek. Powstańcy posiadają w rękach swych parę miast i wsi. Ze źródeł tureckich niema jakichkolwiek wiadomości o niepokojach.

Sirajk powszechny w Portugalji.

Paryż, 4. 6. (PAT). Według doniesienia z Lizbony, związki zawodowe i stronnictwo komunistyczne proklamowały strajk powszechny. Półrządowo donoszą że hasło strajku nie znalazło posłuchu. Według prywatnych doniesień, komunikacja została unieruchomiona.

Bomba przed poselstwem Stanów Zjedn. w Urugwaju.

Montevideo, 4. 6. (PAT) Przed bramą tutejszego poselstwa Stanów Zjedn. eksplodowała bomba. Ofiar w ludziach nie było.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Sokolci okręgu V. Wycieczka okręgowa odbędzie się w niedzielę, 6 bm. do Kruszyna. Zbiórka o godz. 6.30 rano przy dworcu małej kolejki. Sztandary proszę zabrać z sobą, gdyż gniazdo Kruszyn obchodzi poświęcenie sztandaru.

Naczelnik Okr. V.

„Sokol“ Bydgoszcz I. Zebranie plenarne w czwartek, 10 bm. o 8 wieczorem w lokalu p. Baekera św. Trójcy. Zebranie zarządu i rady w poniedziałek, 7 bm. o 8 wieczorem w lokalu drh. Zółkiewicza przy ul. Sniadeckich 18.

Baczność Krawcy! Zebranie filji krawców Z. Z. P. w poniedziałek wieczorem o godz. 7 w lokalu p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza. Ważne sprawy.

Związek Pracowników Kupieckich. W niedzielę, 6 bm. wycieczka do Smukaly. Zbiórka o 1.30 przy małym dworcu. Wyjazd o 2-giej po poł. Goście i sympatycy Towarzystwa mile widziani. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

Tow. Młodzieży „Monsalvat“. W niedzielę, 6 bm. wycieczka. Zbiórka o godz. 2 przy Ekspedycji Towarowej.

Baczność Hallerczycy! Nadzwyczajne zebranie placówki we wtorek, 8 bm. o 7 wieczorem w „Ognisku“. Udział wszystkich członków konieczny.

K. S. „Korona“. Schadzka informacyjna dzisiaj w sobotę u p. Mellera, plac Piastowski. Obecność I i II drużyny konieczna w komplecie z powodu rozgrywek niedzielnych.

Stow. Chr. Nar. Naucz. Szkół Powz. koło Bydgoszcz. Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek, 8 bm. o godz. 7.15 wiecz. w szkole wydziałowej męskiej. Porządek obrad: 1) Referat: Psychologia postaci i jej znaczenie w pedagogice; p. prof. Dymek. 2) Referat z chemji; kol. Sobieszczyk. 3) Komunikaty. 4) Wolne głosy. Ze względu na aktualność zagadnień referatami ujętych, uprasza się o liczny udział członków. Zarząd.

Sokol VIII Rupiencia. Przypomina się członkom i sympatykom jutrzejszą zabawę orkiestry naszego gniazda w Strzelnicy. Zysk na rozwój orkiestry. O liczny udział prosi Zarząd.

Zebrania Tow. Pań św. Wincentego á Paulo przy Farze odbywać się będą w każdy poniedziałek miesiąca o godz. 5 po poł. w Szpitalu św. Florjana.

Grono Przyjaciół Sceny. Zebranie plenarne w poniedziałek o 8 wiecz. w Strzelnicy. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Zebranie zarządu już o godz. 7.30 wiecz. Związek Kupców Podróżujących i agentów handlowych. Dzisiaj w sobotę 6 bm. o 9-tej zebranie miesięczne w hotelu Lengingna. Na porządku obrad interesujący referat.

Sokol Bydgoszcz I. Członkowie, którzy nie wyjeżdżają do Kruszyna i stary sztandar biorą udział w procesji Bożego Ciała w parafji św. Trójcy.

Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze. Zebranie we wtorek, 8 bm. o 8 wieczorem w Ognisku. Na porządku obrad referat o Ustawie Rzem. i sprawa związkowa. O liczny udział w zebraniu tak członków jak i gości prosi Zarząd.

Sokol IX Czyżkówko. W niedzielę zabawa w Oplawcu u p. Szmelza. Początek o godz. 3 po poł.

Zebranie miesięczne Towarzystwa oświatowo religijnego „Jedność“ pod opieką św. Wojciecha w niedzielę, dnia 6. bm. o godz. 3. popoł. w sali lokalu Złoty Róg, ul. Grunwaldzka, rog Chelmińskiej. Z powodu ważnych spraw, prosi się o przybycie wszystkich członków. Goście mile widziani.

Tow. Czeladzi piekarskiej. Zebranie miesięczne w niedzielę, 6. bm. o godz. 2 popoł. w lokalu p. Jasniewskiej, Poznańska 20. Liczny udział pożądan.

Tow. śpiewu „Arion“ Czyżkówko. W niedzielę, dnia 6. bm. wycieczka do Smukaly. Zbiórka o godz. 2. przed kościołem, ul. Koronowska.

Tow. Ośw. Rel. pod opieką św. Ignacego. Zebranie miesięczne w niedzielę, 6. bm. o 2 po poł. w sali p. Kleinerta, 4 śluza.

Sokol Bielawy. W niedzielę rano o godz. 5.30 zbiórka na placu Kochanowskiego, celem udziału w wycieczce okręgowej do Kruszyna. Drużyna zabiera ze sobą stroje ćwiczebne. Wzywa się druhow i drużny aby się punktualnie i gremjalnie stawili.

Zebranie Związku Pracodawców zawodu krawieckiego odbędzie się w poniedziałek, 7 bm. wieczorem o godz. 8 w lokalu p. Luckwalda, ul. Jagiellońska 9. Komplet konieczny.

Tow. kobiet, prac. w handlu i konfekcji. Zebranie plenarne w poniedziałek, 7 bm. o 8 wieczorem w sali parafjalnej kościoła św. Trójcy. Wykład o przetworach tłuszczonych wygłosi prof. Monasterski. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie członków. Goście mile widziani.

Tow. Powst. i Woj. „Macierz“. Zebranie plenarne w poniedziałek, 7 bm. o 7 wiecz. w lokalu Patzera. Zebranie zarządu o godz. 6-tej.

„Moniuszko“. Zebranie miesięczne we wtorek, 8 bm. o 8 wiecz. w salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy. Zebranie zarządu w tym dniu o godz. 7 wieczorem.

Baczność koła śpiewacze XXI okręgu! Wspólna lekcja śpiewu wszystkich chórów miejscowych (ostatnia przed zjazdem) odbędzie się we wtorek, dn. 8 czerwca br. o godz. 8.15.

Posiedzenie zarządu XXI okręgu o godz. 7 wieczorem w Strzelnicy. O liczny udział śpiewaczek i śpiewaków oraz członków zarządu XXI okręgu uprasza się.

Za zarząd: I. Janicki, prezes.

Sokol Bydgoszcz III. Rozkaz! Jutro w niedzielę wycieczka okręgowa do Kruszyna. Zbiórka o godz. 5.45 przy szkole Dąbrowskiego.

Stow. Młodych Polek „Promyk“. W poniedziałek, 7 bm. po procesji wieczornej krótkie zebranie informacyjne obu oddziałów w sali parafjalnej. Bezpośrednio potem zebranie zastępowych. Przechadzka oddziału młodszego z powodu procesji odbędzie się w następną środę, 16 bm.

Baczność Żywy Różaniec Panien par. św. Trójcy. Uprasza się, żeby wszystkie zelatorki zebrały się w niedzielę o 8.30 w sali parafjalnej.

Tow. Rzemieślników. Z powodu udziału w procesji popołudniowej w kościele Serca Jezusowego odbędzie się miesięczne zebranie w niedzielę, 6 bm. zaraz po procesji o 7 wieczorem. Referat będzie bardzo zajmujący. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Baczność Tow. oświatowe „Lech“. Zebranie w poniedziałek, 7 bm. o 8 wiecz. w lokalu 3-go Maja, plac Piastowski. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy.

Zebranie Związku Wermistrzów Polskich w poniedziałek, 7 bm. o 7 wieczorem w restauracji p. Sumińskiego, ul. Łokietka 18. Na porządku dziennym sprawozdanie ze zjazdu. Stawienie się wszystkich członków konieczne.

Tow. Powst. i Woj. Wilczak — Okole. Miesięczne zebranie we wtorek, 8 bm. o 6 po poł. w lokalu Złoty Róg. Zarządu o godz. 5. Przybycie wszystkich członków konieczne. Sprawy bardzo ważne. Druh skarbnik wydaje legitymacje i przyjmuje składki miesięczne już o godz. 4.30 tamże w lokalu zebrań.

Sokol Bydgoszcz X. Wielkie Barteście — Małe Kapuścisko. Zebranie miesięczne w sobotę, dnia 5. bm. o godz. 7. wiecz. w lokalu drh. Kujawskiego, przy ul. Fordońskiej 1. Z powodu ważnych spraw, uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Tow. Ogrodników zaw. na m. Bydgoszcz i okolic. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 6. czerwca o godz. 11. w sali p. Mellera, Plac Piastowski. Liczne przybycie pożądan.

Zebranie Chrześ. Zjedn. Zaw. filji prac. i munalnych w Bydgoszczy, odbędzie się w niedzielę, dnia 6. bm. o godz. 5. popoł. w Ognisku ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad ważne sprawy, referować będzie prezes okręgowy drh. K. Kaidowski. O liczny udział prosi Zarząd.

Zebranie Chrześ. Zjedn. Zaw. filji młynarzy w Bydgoszczy, odbędzie się w niedzielę, dnia 6. bm. o godz. 2. popoł. w Ognisku ul. Jagiellońska 71. Z powodu bardzo ważnych spraw, uprasza się o liczny udział członków.

Wojewoda Pomorski do Prezydenta Rzplitej Polskiej.

Wojewoda Pomorski dr. Wachowiak wysłał do Prezydenta Rzplitej Polskiej następujący telegram: Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Warszawie.

Imieniem Pomorza składam Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej w dniu objęcia Najwyższej Władzy wyrazy hołdu i czci głębokiej. Oby Ci danem było Dostojny Panie Prezydencie skierować Państwo na drogę świetnego rozwoju.

Pomorze i Morze polskie racz otoczyć Swoją szczególną opieką.

Wojewoda Pomorski.
(—) WACHOWIAK.

Restauracja
Hotelu pod Orłem
W salach udekorowanych
Nowe atrakcje
? 13095

12990

40% zniżki!
udzielam aby
dział bławatów i jedwabi
jaknajprędzej i zupełnie zlikwidować.
Korzystna okazja taniego zakupu!

W. Koczorowski
Gdańska 5. BYDGOSZCZ Gdańska 5.

Autobus
Znin Szubin Bydgoszcz
Tel. 49. Tel. 965.

Rozkład jazdy

Odjazd	Przyjazd
Znin 7.30	Szubin 8.15
Szubin 8.20	Bydgoszcz 9.05
Bydgoszcz 11.00	Szubin 11.45
Szubin 11.50	Znin 12.35
Znin 12.50	Szubin 13.35
Szubin 13.50	Bydgoszcz 14.30
Bydgoszcz 18.30	Szubin 19.15
Szubin 19.30	Znin 20.05


W niedzielę i święta nie kursuje woz wieczorny z Bydgoszczy o godz. 18.00. Zato odchodzi tenże po ukończeniu przedstawienia w teatrze o godz. 23.00 w noc z Bydgoszczy przez Szubin do Żnina. — W czasie sezonu kąpielowego jedzie autobus codziennie wprost do Brzozy. (F 1824)

Adwokat
Antoni Dolega-Szczudłowski
 otworzył kancelarię adwokacką
 w Bydgoszczy 12987
 Stary Rynek nr. 11, II p.


Dr. Fryderyk Meliński
 z Wiednia
 ordynuje w Cieshocinku dworek
 p. Gąbczyńskiej (nad apteką)
 w chorobach wewnętrznych i prze-
 miany materji, leczenie reumatyzmu,
 artretyzmu i nerwobóli najnowszymi
 metodami szczeniennymi (m. in. wed-
 ług D-ra Paula). (12510)

POPEŁNIA ZBRODNIEŃ WOBEC SAMEGO SIEBIE
 rolnik, jeżeli w dzisiejszych czasach nie ubezpieczy od gradu swych zasiewów!!!
DLACZEGO?
 Ponieważ nieubezpieczony — popadnie w ruinę w razie szkody gradowej — nie otrzyma po-
 życzki i będzie musiał pozbyć się własnej ojczyzny. Przed uirata tego dorobku rolniczego
 i warsztatu pracy, stanowiącego przeważnie wyłącznie utrzymanie licznej rodziny uchroni go
 jedynie ubezpieczenie się od gradu
GDZIE SIĘ JEDNAK NALEŻY UBEZPIECZYĆ?
 Jak poniżej przedstawiono najodpowiedniejszym zakładem jest:
„VESTA” Towarz. Wzajemnych Ubezpieczeń
od ognia i Gradobicia w Poznaniu.
 ponieważ
 a) „VESTA” jest największym w Polsce Towarzystwem ubezpieczającym od gradu,
 b) „VESTA” uprawia różną, do wyboru, systemy ubezpieczeń a mianowicie: system z dopłatą, system
 z jednorazową składką, system z zwrotem połowy składki, jeżeli nie było gradu,
 c) „VESTA” zawiera umowy z różnemi Zrzeszeniami rolniczymi, przyznające członkom tych zrzesze-
 nia znaczne ulgi,
 d) „VESTA” ubezpieczającym się udziela korzystnego kredytu w opłacie składki. 12127

Korzyści ma każdy
 kto u nas kupuje
torebki papierowe i szpagaf
 oraz
 papier pergaminowy, gazetowy
 papier do opakowania i zawiązania
 w arkuszach i rolkach dla
 interesów tow. kolonialnych, spoż., piekarzy i cukierni
U nas kupujecie dobrze i tanio.
 Najlepsze źródło zakupu dla odsprzedających.
„SEGROBO” T. z o. p.
BYDGOSZCZ
 Dworcowa 39, w domu hotelu Gelhorn. 12130


Najporczywszy
ból głowy
 usuwają proszki dla
 dorosłych „z kogut-
 kiem” wyrobu apte-
 ki A. Gaseckiego w
 Warszawie. Sprzeda-
 ją apteki (8740)
 Skład główny Apte-
 ka Gaseckiego, ulica
 Leszna 41.


Polecamy żniwiarki,
kosiarki, wiazałki
 system „Deering” = „Ambi”
 „ „ „Cormick” = „D. W.”
 oraz „Krupp - Fahr” 12547
Adolf Krause & Co.
 T. z o. p.
Toruń-Mokre. Telef. 646.


SUDORYN
 [w pudełkach z siłkiem]
 jedyny wypróbowany środek usuwający
**BEZPOWROTNE POT. NIE-
 MIŁA WOH, RAK, NOG, PACH**
 Labor. Chem. Farm.
„AP. KOWALSKI”
 Warszawa, Miodowa 5

Nie przepłacajcie!
 Połowę ceny płacie kupując
 u Leona Doroczyńskiego, Długa 49 róg Jezuickiej
 Sukienki rypsose w wszystkich kolorach
 sukienki kretonowe, batystowe, blu-
 zeczki, spódniczki, halki, sukienki
 do przyjęcia, płaszcze damskie jed-
 wabne, gabardynowe, sukienne i inne,
 kostjumy damskie gabardynowe i bo-
 stonowe, ubrania męskie i chłopięce,
 spodnie, pończochy, skarpetki, far-
 tuchy, bielizna, rękawiczki i czapki
 męskie i chłopięce, kapelusze damskie
 i dziecięce oraz wszelkie towary krótkie
 Ceny nie podwyższone. Tanie bo własnej pracowni.
Leon Doroczyński
 ul. Długa 49 róg Jezuickiej.
 Firma chrześcijańska!

Pięgi
 żółte plamy,
 opalanie
 suwa pod
 gwarancją
 aptekarza J. Gadebuscha
Axela krem od piegów
 1/2 sz. zł 4.50, 1 sz. zł 2.50
Axela mydło
 1 kaw. zł 1.75, 3 kaw. zł 3.50
 w Bydgoszczy do nabycia
 w następuj. drogeriach:
 St. Borzański, Gdańska 23
 M. Górecki, Pomorska 8
 M. Buzalski, Okole Drog.
 Kocięga, ul. Dworcowa
 H. Gundlach, Poznańska 4
 Fr. Bogacz, Dworcowa 94
 A. B. Lewandowski, Długa
 ur. 41, J. Paicher, Gdań-
 ska 136, B. Kiedrowski,
 Długa 64 Drogerja „Kos-
 mos”, Dworcowa, Nowe-
 Fab. drogerja, Zbożowy
 Rynek, Drogerja Tea-
 tral, Jagiellońska, J.
 Kłosinski, ul. Dworcowa
 oraz w Osiu (Pomorze)
 u A. Kłoniczkiego. (8249u)

Iwonicz Zakład Zdrojowo-Kapielowy
 i Klimatyczny na Podkarpaciu
 Otwarty cały rok. — Sezon letni od 1 maja do 15 października
 Od 1 września ceny 50 proc. niższe jak w I-szym sezonie.
 Pierwszorzędne hotele, pensjonaty, wille, mieszkania dla rodzin
 z kuchniami. Hotele i pensjonaty z pościelą. Światło elektryczne.
 Część budynków z kanalizacją.
 Kąpiele sódno-jodo-bromowe, żelaziste, kwasowęglowe (sztuczne),
 kąpiele borowinowe, słoneczno-powietrzne wraz z gimnastyką szwedzką
 kąpiele hydropatyczne, lecznica ortopedyczna wraz z zakładem terapii
 fizycznej. — Baie, reونیony, dancinży, kasyno, korty tenisowe,
 wycieczki górskie. — Park zakładowy 800 morgów. 12320
 Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Zakładu.


Dbajcie o swoje zdrowie!
 „Szwajcarskie Gorzkie Ziolo”
 (z marką „Kogut”) są stosowane
 przy chorobach żołądka, kiszek,
 obstrukcji i kamieniach żółcio-
 wych. — „Szwajcarskie Gorzkie
 Ziolo” są naturalnym łagodnym
 środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje
 organów trawienia i działającym przeciwko oty-
 łości. „Szwajcarskie Gorzkie Ziolo” pobudzają
 apetyt. Sprzedają apteki po złotych 1.50 za pu-
 dełko. — Skład główny apteka A. Gaseckiego
 w Warszawie, ul. Leszna 41. Wysyłamy najmniej
 2 pudełka po otrzymaniu zł. 4.50 (z przesyłką). 8739


Po niskich cenach
 i na dogodnych warunkach
 do natychmiastowej dostawy
maszyny żniwne
 oryginalne „Deering”
 „Eih”
Aparaty do foczenia kos
Grabie konne cało- i półautomatyczne
Opielacze konne:
 oryg. Hey „Pflanzenhilfe” i „Dehne”
Radia, pielniki i obsypniki
 Wszelkie części zapas. Wszelkie
 inne maszyny i narzędzia rolnicze.
Bracia Ramme
 Bydgoszcz, Św. Trójcy 14b. Tel. 79. 11680


„Mydło Herba D-ra Obermeyerera”
 Znane od kilkudziesięciu lat jest
kosmetyczne i lecznicze.
 Nadaje piękną skórę i gładką cerę, usuwa czerwoność
 i szorstkość skóry, liszaje, pryszczki, wszelkie wysypki,
 jak również znakomicie usuwa łupież.
 Gwarantujemy absolutną nieszkodliwość. Sprzedaż w apte-
 kach, składach aptecznych i perfumeryjnych.
 Marka fabryczna Cena mydła „Herba” bardzo przystępna. (11678)

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY
 DLA
DOROŚLYCH
 znak fabr.
KOWALSKINA
 LABOR. CHEM.-FARMAC.
AP. KOWALSKI (A.K.)
 W WARSZAWIE
 Najsilniejsze bóle
 głowy usuwa
 Najsilniejsze bóle
 głowy usuwa

Drogerja MONOPOL.
 Franciszek Bogacz,
 Bydgoszcz, ul. Dworcowa 94,
 Telefon 1287
 poleca na nadchodzą-
 cy sezon po cenach
 najniższych (F152)
wszelkie
lakiery i farby,
pokost holenderski,
pendzle.
 Oryginalne lakiery
 powozowe i do sa-
 mochodów firmy No-
 bles & Hoare London,
 oraz wszelkie
 inne towary droge-
 ryjne.
 Ceny bezkonkurencyjne.
 Towary pierwszorzędne.
 Proszę się przekonać.

Telefon 150 i 830. Telefon 150 i 830.
Pierwszorzędny górnolaski
WĘGIEL
 koks hutniczy, brykiety z węgla kamiennego
 dla przemysłu i opał domowego wagonowo i detalicznie.
Schlaak i Dąbrowski
 Sp. z o. p.
 BYDGOSZCZ, ul. Bernardyńska 5. Telefon 150 i 830.
 Zastępstwo koncernu „Robur” Katowice.

Dla p. p. Bartników
kószki do pszczół
ule pomorskie
ule poznańskie
drzewo na ramki
sztuczną węzę itd.
 poleca (5784)
F. Juliusz Musolf
 Towarzystwo z ograniczoną poręką
 ul. Gdańska 6 Bydgoszcz Telefon 26.
 Główna zastępstwo przyborów pszczelarskich.

Skóry podeszwe
Skóry mierzchnie
Skóry do półszorków
 kupuje się w wielkim wyborze przy cenach
 konkurencyjnych w najstarszym Handlu Skór
 w Bydgoszczy, **Przyczecze 9.**
 obok Fary
Handel Skór
LUDWIG BUCHHOLZ
 Właśc. Maks Hasenpusch.
 Egzystuje od roku 1845.
 Obscasy gumowe, przybory bardzo tanio.
 Codziennie świeży wykrój w podeszwach.
 Cholewki na miarę. (3867)


FABR. STEMELI
POZNAŃ
L. KAPELA
 Gdańska 37
 Tel. 1006
BYDGOSZCZ

Duży lokal
 w centrum Bydgoszczy, składający się z b. obszernej sali parte-
 rowej, 2 mniejszych sal na I. piętrze i wielkich suterren, z centralnem
 ogrzewaniem e. t. c. ewentl. z urządzeniem, do wydzierżawienia od
 czerwca rb. Oferty pod „B. H.” do Dziennika Bydgoskiego. (13008)

Wypielacze „HEXE”
włóki polowe
plugi jedno i wieloskobowe
kultywatory
 poleca
Adolf Krause & Co. T. z
Toruń-Mokre. Tel. 646.
 Części do Fordsona
 Wszelkie części do maszyn rolniczych.
 Warsztaty reparacyjne. 18541

Skład obszerny z urządzeniem
 i piwnicami, w którym
 znajdował się przez ca-
 20 lat skład żelaza, w większym powiatowym mieście,
 przy ruchliwej ulicy, zaraz **na sprze-
 daz.** Skład ten nadaje się również na skład
 porcelany wzgl. naczyń kuchenne-domowych lub
 skład skór. Oferty piśmienne uprasza się pod nr. 12722
 do „PAR”, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11.

Tapety
 najnowsze desenie, listwy do tapet oraz ceraty
 poleca w wielkim wyborze po niskich cenach.
Wysyłkowy Dom Tapet
S. Siryszyk,
 Bydgoszcz, ul. Długa 34. 13039

Prima węgiel górnolaski
 z kopalni Gieschego oraz (1.45)
koks hutniczy po cenach
 konkurencyjnych (koncernowych)
 oferuje z terminową dostawą
Ge-Te-We Górnol. Tow. Węglowe
 z o. o. w Katowicach,
 filja w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 34, Tel. 668
 Sprzedaż węgla koncernu Giesche Sp. Akc.

Gasiory i dachówki
Cegłę mocno paloną
cegłę sufitową porowatą
plyty ściienne
kamienie z otworem
 dostarcza drogą kołową i wodną
A. Medzeg
 Cegielnia parowa (15673)
 Fordon n/Wisłą Telefon 5.

Perborol

JEDYNIEST JEST NAJLEPSZYM
PROSZKIEM DO PRANIA



**BEZ CHLORKU
ROWNOCZESNIE
PIERZE I BIELI.**

**J. M. WENDISCH SUKC.
SP. AKC. W TORUNIU**

Oryg.
DEERING



Oryg.
DEERING

**żniwiarki, kosiarki i grabie konne
do natychmiastowej dostawy**

Oryginalne części zapasowe do maszyn Deeringa i Mc. Cormicka.

Józef Szymczak, Bydgoszcz (13112)

Telefon 1122

Dworcowa nr. 84 85

Telefon 1122

Największą sensacją miasta

Bydgoszczy jest

Głodomor Adolfi.

Człowiek ten opieczęto-
wany w szklanym pawilonie,
postanowił przez
przez 50 dni nic nie jeść.

Oglądać go można w sali
b. Wielkopolskiej, Plac
Teatralny od 10 rano do
11 wieczorem. (13109)

Poszukuje natychmiast
dwóch starszych wy-
kwalifikowanych (13052)
czeladników piekarskich.

Zgłoszenia przyjmuje
Franciszka Gabryłowa
Nakto, Bydgoska 389.

Sprzedaż przymusowa.

We wtorek, 8. VI. br. o godz. 11-tej przed
południem sprzedawac będą przy ulicy Ks. Sko-
rupki 83/84. najwięcej dającym za gotówkę:

**3 stoły składowe (tombank) 1 aparat
do piwa, 1 szafę żelazną, 8 stołów,
9 krzesłek i 1 kanapę.** 13121

Slusarek, kom. sądowy z pol. w Bydgoszczy.

Żądajcie

na stacjach kolejowych

w kioskach Towarzystwa

Księgarni Kolej. „Ruch”

„Dziennik Bydgoski”

AGENTURA

„Dziennika Bydgoskiego”
w Inowrocławiu
ulica Toruńska nr. 2.

Przyjmuje wszelkie ogłoszenia
do „Dziennika Bydgoskiego”
oraz zamówienia na druki.
Abonament i pojedyncza
- - sprzedaż „Dziennika” - -

Napisowy wiersz tusty 20 groszy, każde dalsze
słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo,
i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej
przed południem.

**Stała dostawa
trumien**
do rozdania. (13072)
Grund, Zakład Pogrze-
bowy, Gdańska 26.

Towary krótkie
pończochy białe po-
leca po niskich cenach
K. Patalong Szpitalna 2
Wielki wybór sukienek
damskich i dziecięcych
(13040)

Pracznia
poleca się do prania.
Dąbrowskiego 11 II ptr.
lewo. (13071)

Na raty
obuwie gwarantowanej
jakości poleca pracow-
nia Okole, Chełmińska
nr. 1. (13120)

Materace
poduszkowe w wielkim
wyborze. Nowodworska 7.
13104

SPRZEDAŻE

200 mórg
pszennej ziemi, budynki
murowane, dom 7 pokoi
inwentarz kompl., blisko
stacji i miasta 60.000 zł,
wplaty 25-30.000 zł, na-
tychmiast na sprzedaż.
Nowakowski Kaszubska
nr. 34. (F-1833)

Wielki wybór
majątków, gospodarstw,
fabryk, młynów, domów,
wil poleca na bardzo do-
godnych warunkach Po-
lonja, Bydgoszcz, Parko-
wa 3, telefon 698 przy
Hotelu pod Orłem.
(F-1830)

Korzystna
sprzedaż ratowa wyro-
bów tapicerskich jak:
kanapy, leżanki, otoma-
ny, materace, garnitury
klubowe i inne, również
przerabia się stare meble
tanie. Pracownia Tapi-
cerska, Bydgoszcz, ul.
Mazowiecka 6. F-1835

Gospodarstwo
240 mórg, połowa pszen-
nej reszta żytnej ziemi,
bez inwentarza, za 40
tys. przy wplatce 25 tys.
zł na sprzedaż. Objac
można zaraz. Zgł. Kie-
rejewski, Mogilno. 13050

175 mórg
pszennej ziemi, dom 5
pokoi, pełny inwentarz,
piękne położenie 22.000,
wplaty 16.000 zł. 20 mórg
3500 zł. 48 mórg 6.500 zł.
Domy bardzo korzystnie
poleca i poszukuje
Szarek, ul. Dworcowa 90.
(F-1794)

Majątek
800 mórg pszennej ziemi
z żywym i martwym in-
wentarzem, cena 200 000 zł,
majątek 325 mórg (niziny)
zabudow. masyw., 35000 zł,
wplaty 20 000 zł, majątek
170 mórg, z żywym i mar-
wym inwentarzem, przy
wplatce 17000 zł, oraz 20
mniejszych posiadłości od
10 do 100 mórg, korzystnie
do nabycia. Informacji
udziela się bezpłatnie.
Małek, Bydgoszcz, ulica
Dworcowa 2. Telef. 1188.
(12979)

Dom
z wolnym mieszkaniem
ogrodem, bez długu przy
tramwaju, 8000 złotych.
Nowakowski Kaszubska
nr. 34. (F-1834)

Baczność!
Eleg. bufet bardzo ta-
nio na sprzedaż. Glin-
ki 4. (13069)

Maszyna
do szycia, jak nowa, na
sprzedaż. Ludwik Pa-
czyński, Nakielska 18,
I piętro. (13068)

Rower
z wolnym biegiem na
sprzedaż. Nowodwor-
ska 10 I p. lewo. (13067)

4 cbm. dyktów
topolowych zupełnie
zdrowych bardzo tania
na sprzedaż. Dr. Emilia
Warmińskiego nr. 10.
(F-1842)

Na raty
kanapy, leżanki, mate-
race, łóżka, stoły roz-
ciągane, biurka, ławki,
krzesła sprzedaje naj-
taniej Tapicernia Jano-
wicz, Jagiellońska 4,
drugie podwórce. (13078)

Lokomobila
10-16-24 K. M., 8 atm.
na kołach, kompl. wy-
remontowana, tania na
sprzedaż. Inż. Izbiński,
Bydgoszcz, Batorego 4.
(13081)

Rower
męski, Torpedo, z wol-
nym biegiem, za bezcen-
na sprzedaż. M. Gra-
bowski, Dworcowa 78 II
ptr. (F-1832)

Sieć
trzy ścianowo i 2, poje-
dynczo tania na sprze-
daż. Sw. Trójcy nr. 18
I ptr. prawo. (13118)

Na sprzedaż
duży regał, stół sklepowy
i stoły krawieckie. Jagiel-
lońska 13. I p. l. 13093

Wszelkie prace intro-
ligatorskie jak:

oprawa książek
od zwyczajnej oprawy
szkolnej do wykwintnej
oprawy luksusowej.

**Fabrykacja książek
handlowych, bloków
i broszur.**

**Naklejanie
map i planów
na płótnie itp.**
wykonuje starannie

**Introligatornia
Druk. Bydgosk.
(Dziennik Bydgoski)
ul. Poznańska 30.**

Interes
fryzjerski lub urządzenie
dla pań i panów w pow.
mieście na Pomorzu z po-
wodu choroby natychmiast
sprzedam. Oferty do Dz.
Bydg. pod „Z. Z. 102”.
(13102)

Filiżanki saskie
tace srebrna, bardzo ładna
sprzedam. Cieszkowskiego
nr. 19. II p. F-1816

Meble
każdego rodzaju po zna-
nych niskich cenach i na
raty. Nowak, Nowodwor-
ska 7. 13103

Okazja
korzystnego nabycia uży-
wanych mebli, jak łóżka
z materacami, pościel,
umywalnie, szafy, stoły,
kanapy i krzesła, pianino
(skrzydło) w dobrym
stanie, tamże dwa ładne
pokoje na biura I piętro.
Wiadomość u Woje. Kobu-
siński, Dworcowa nr. 53,
I piętro od godz. 8-10
i 2-4 po poł. (13127)

Doberman
młody, nietrosowany tania
na sprzedaż. Rollauer,
Gdańska 100 a 13125

Sprzedam
rasowego, silnego i o-
strego psa-wilka, 1 1/2-
rocznego, wierny towa-
rzysz; cena 100 zł. Kupi-
cie młode bażanty lub
jaja bażantów oraz mo-
tocykl o sile 2-4 P. S.,
prawie nowy, albo też
bardzo dobrze utrzyma-
ny, za gotówkę. Insp.
Hönes, Radłowo p. Pa-
kość. (13054)

Silnik
motocyklowy 2 cylind.
8 P. S. marki Puch, w
dobrym stanie, oraz kar-
borator Zenith 40 m m
tania na sprzedaż. Obejrzeć
od 4-9 Jackowskiego 2.
(13091)

Wiatrak
z dobrem urządzeniem
dwugankowy, wał żelazny
(ewentualnie na rozbiórke)
położony 3 km. od miasta
powiatowego w Poznań-
skim, do tego należące
8 mórg drobnej ziemi z
zasiewami oraz z zabudo-
waniem z powodu pode-
stętu wieku na sprzedaż.
Zgłoszenia pod nr. „12221”
do Dziennika Bydgoskiego

KUPNA

Pianino
używane, dobry ton, o-
rzechowe albo czarne
kupię za gotówkę. Of.
z podaniem ceny pod
„M. M. 23”, poczta Pel-
plin. (13051)

Kupię
urządzenie kompletne
do składu kolonialnego.
Cicha, ul. Sniadeckich
nr. 41. (13080)

Butelki
od szampa, wina reń-
skiego 1, 1 1/2, 1 1/4, litr.
kupuje Handel butelek
Fr. Topoliński, Chwy-
towo 14. (13086)

Samochód
kupię mały 4 osobowy
w cenie 1500 zł. C. Wu-
jec, Bydgoszcz, Marcin-
kowskiego 11. (13114)

Olów
cynk, mosiądz, odpadki
miedzi kupuję w każdej
ilości K. Urbanik, war-
sztat slusarski, Poznańska
nr. 1. 13106 Bydg.

Kto
przygotuje zaraz kandy-
data na czwarty kurs sem.
naucz. wzamian za wolne
utrzymanie na wsi, bardzo
piękna okolica. Wioska
położona jest w lesie, bli-
sko wody. Oferty proszę
nadsyłać pod „Kandydat”
do Dz. Bydg. (13097)

Lekcji
gry na fortepianie u-
dzielam. Fortepian do
ćwiczeń wolny. Ceny
przystępne. Zgłoszenia
pomiędzy 3-5 po poł.
Jungblutówna, Nakiel-
ska 19 II ptr. (7120)

Konwersacji
niemieckiej poszukuję z
osoba, która pragnęłaby
wzamian uczyć się pol-
skiego, lub bez. Of. do
Dz. Bydg. pod „Sław”

POSADY

Młodszego
dzieln. pomocnika ma-
larskiego poszukuję za-
raz. Otto Klemz, Puck,
Pomorze. (13055)

Potrzeba
dwóch chłopców energi-
cznych od lat 18 do waf-
larni i jedną dziewczynę.
Grudziądzka 4. 13096

Czeladnik
piekarski, obeznaný do-
brze z piecem drzewnym
może się natychmiast
zgłosić. W. Kokorzyński,
mistrz piekarski, Byd-
goszcz, Kujawska nr. 83.
13100

Pomocnika
szewskiego poszukuje pra-
cownia. Wiadom. w Dzien.
13124

Fryzjer (ka)
może się zgłosić. P. Wei-
landt, zakład fryzjerski
dla pań i panów, Chojnice
ul. Człuchowska 14. (13101)

Poszukuje
zajęcia do dzieci z szy-
ciem miejscowość obo-
jętna. Oferty do Filii
Dz. Bydg. pod „150”
(F-1810)

Hotel Lengning
poszukuje uczeniicy do
gotowania zaraz. (13117)

Panienska
sierota, umiejąca coś-
kolwiek szyć, pragnie
się wyuczyć za poko-
jówkę na majątku lub
w mieście za małym wy-
nagrodzeniem. Of. pod
„Początkująca A. P.”
do Dz. Bydg. 12788

Podróżujący
z kauceją, przyjmie zastęp-
stwo na Pomorze i Poz-
nańskie, branza obojętna.
Oferty do filii Dz. Bydg.
pod „Podróżujący”. F-1815

Piekarz
cukiernik poszukuje zaraz
lub później dzierżawy
piekarni w dobrym po-
łożeniu w większym mieście
Późniejsze kupno domu
nie wykluczone. Oferty
do Dzien. Bydg. pod „M.
L.” 13053

Panienska
lat 17, umiejąca szyć, po-
szukuje posady do dzieci
i lekkich prac domowych
za małym wynagrodze-
niem. Zgł. do Dz. Bydg.
pod „Skromna panienska”.
(13090)

MIESZKANIA

6-7 pokoi
w śródmieściu, Gdań-
ska, Mostowa ewtl. Sta-
ry Rynek, na biuro i
mieszkanie poszukuje
się zaraz. Of. pod „135”
do Dzien. Bydg. (13089)

Polecam
i poszukuje mieszkania,
składy, ubikacje biurowe
i fabryczne dla poważnych
reflektantów. Polonja, Byd-
goszcz, Parkowa 3, telef.
698 przy Hotelu pod Orłem
F-1829

2 pokoje
z przedpokojem, duże,
słoneczne, bez mebli, w
centrum miasta, od 1-go
sierpnia 26 r. do wynaje-
cia. Oferty z podaniem
warunków i godzin zgło-
szeń tylko na niedzielę
Margonin, pow. Chodzież
dla „S. L.” (13005)

Mieszkanie
2 lub 3 pokojowe poszu-
kuje od 1 sierpnia lub
wcześniej. Zapłacę czynsz
za rok z góry podług u-
mowy. Zgłosz. do Dzien.
Bydg. pod „A. L.” 13075

POKOJE

Bezdielne
małżeństwo odda pokój
dla 2 osób z całym u-
trzymaniem. Król. Ja-
dwigi 13 II ptr. lew
(13073)

Pokój
umebl. do wynajęcia.
Gdańska 41 III ptr.
(13079)

Pokoju
z kuchnią poszukuje dla
starszego, bezdielnego
małżeństwa. Piace czynsz
za rok z góry. Oferty pod
„T. T. 12” do Dz. Bydg.
13074

Wdowa
z jednym dzieckiem, przy-
stojna, posiadająca umebl.
4-pokojowe mieszkanie,
poszukuje znajomości pana
od lat 35-50 celem za-
mażnięcia. Zgł. do Dzien.
Bydg. pod „P. E.” F-1814

ROZMAITOŚCI

Obiady
prywatnesmaczne, obfite
i tanie wydaje od 1-1/2
Centowska, Sniadeckich
nr. 31. II. p. l. (F-1811)

Poszukuje
wspólnika z kapitał 5-6
tys. zł celem wznowie-
nia starej i znanej re-
stauracji z parkiem i sa-
lą w Małym Kapuści-
sku. Zgłosz. do „Par”,
Bydgoszcz, Dworcowa 72
(13113)

3000 złotych
kto pożyczyc lub wstąpi
jako wspólnik, otrzymać
może posadę do trzydzi-
stych miesięcznie, pro-
cent. Zabezpieczenie hipo-
teczne. Oferty do Dz. Byd.
dla „Solidnego”. (13108)

Lasę
(malaga) w drodze z
Jasiuca do Bydgoszczy
zgubiono. Uprasza się
oddać za wynagrodze-
niem. Schulz, Pl. Wolno-
ści nr. 2. (F-1808)

Zbiegl
pies wilk ciemnobrózowy
z białą na czole, w razie
przytrzymania prosimy
zgłosić do Fabr. Maszyn
„Unia” dawn. C. Blumwe
i Syn, Bydgoszcz-Wilezak
13116

DRUKARNIA BYDGOSKA SP. A. WYDAWNICTWO „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”



WSZELKIE DRUKI
WYKONUJE SIĘ
SZYBKO, GUSTOW-
NIE I PO NADER
NISKICH CENACH

OPRAWA KSIĄŻEK
ORAZ WYKONANIE
WSZELKICH PRAC
INTROLIGATORSK.
SZYBKO I TANIO

BYDGOSZCZ, POZNAŃSKA NR. 30
TELEFON ADMINISTR. 315 :: TELEFON REDAKCJI 326

Obrońca prywatny

złatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1394
Długoleśnia praktyka.
(27310)

Przetarg
na dostawę mięsa i tłuszczu. Dowództwo 61 p.p. zgłasza przetarg na dostawę mięsa wlowego i tłuszczu na czas od 1 lipca 1938 r. do 30 września 1938 r. włącznie. Oferty na przepisanych wzorach należy złożyć do dnia 19 czerwca godz. 11. Blizszych informacji udziela kwatermistrz 61 p.p. l. dz. 2894/26 r. Dowództwo 61 p.p. (F-1823)

Kapelusze
damskie podług ostatnich oryginalnych modeli paryskich poleca Wytwórnia kapeluszy, Kazimierz Seifert, Długa 65. Przyjmuje się do przerabiania wszelkie kapelusze na najnowsze fasony. (7971)

Oprawę książek
po cenach znacznie niższych wykonuje intrygatornia J. Czuba, Sniadeckich 41. (9027)

Każda Pani
wiedzieć i przekonać się powinna, że najpiękniejsze i najtańsze kapelusze są tylko u A. Gawęckiej i Ska. Stary Rynek 5/6. Nadeszły najnowsze modele kwiatów; wielki wybór z własnej pracowni. 13083

Meble
Przy dogodnych warunkach polecam: kompletny jadalnię, sypialnię, kuchnię jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotela, biurka, lustro i inne przedmioty. Plechowski, Długa nr. 8, tel. 1651. (13573)

Tanio!
Od 30 zł wykonuję garderobę męską oraz kostiumy damskie i płaszcze, dobry krój, solidna praca. M. Luboszewski, ul. Łokietka nr. 11. (12525)

W komis
przyjmuje garderobę, obuwie, meble, kupuję za gotówkę Dom Komisowy, Pomorska nr. 6. (30441)

Filateliści!
Bezpłatnie wysyłamy numery okazowe miesięcznika filatelistycznego „Ilustrowany Przegląd Filatelistyczny” Toruń. (12444)

MEBLE!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedynczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (23490)

Ignacy Grajner,
Bydgoszcz,
Dworcowa 8. Tel. 1921.

Instrumenta
muzyczne, smyczkowe i dęte poleca firma fachowa St. Niewczyk, skład i pracownia instrumentów muzycznych, Bydgoszcz, Gdańska 147. (12514)

Obuwie
ortopedyczne i eleganckie wykonuje podług najnowszych systemu, dla związków iwalidów 15% tanciej. Gdańska 139. (13004)

Sucharki
dla chorych i wapnem dla dzieci poleca Cuciernia, Jagiellońska 14. (13002)

Akuszzeria
Grytkowska. Prywatna klinika dla położnic. Długa 5, tel. 1673. (12600)

Przyjmuje
wszelkie prace stolarskie: mebli, budowl i trumien, także wykonywa reparacje poza domem po bardzo niskich cenach. Stolarska Łokietka 9 w podw. (12991)

Najtaniej
w Bydgoszczy kupisz garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju rzeczy przechodzone w dobrym stanie, w Domu Komisowym, Pomorska nr. 6. (30442)

Wykonuje
elegancko i gustownie garderobę męską, także wszelką reparację tanio. B. Gołubski, ul. Grodzka nr. 16. (12894)

Garderobę
damską, dziecięcą i ubranka chłopięce wykonują dobrze i tanio. Zacziszcie I, Stippa. (13011)

Plisowanie
i karbowanie wykonuje szybko i po cenach konkurencyjnych Plisownia sukien damskich Gdańska 58, Garbary 18, Sw. Trojcy 27, Sniadeckich 26 II piętro i Zakowicz Gdańska 114 podwórze lewo. Proszę dokładnie na mój adres zwać i tylko w podwórze lewo wchodzić. (13003)

Przyjmuje
do szycia kostiumy, płaszcze i suknie. Sniadeckich nr. 27, II piętro, Nowackiewiczowa. (F-1673)

Najtaniej
zakupisz wszelkie artykuły sportowe, rowery, maszyny do szycia, oraz części do tychże, ramy rowerowe dla mechaniczków. Wózki dziecięce i sportowe. Wielkopolski Dom Handl. W. Krauze Długa 50. Tel. 94. (99648)

Majątek
290 mórg pszenno-buraczanej ziemi, 5 mórg bonitacji z kompletnym inwentarzem 100.000 złotych wplaty 40.000, 275 mórg ziemi dobrej kompletnie obsianej z inwentarzem 50.000 zł wplaty 30.000 zł i wiele innych poleca i przyjmuje biura Pogoń, Dworcowa 80. tel. 18-15.

Nieruchomości
miejskie i ziemskie poszukuje i poleca Biuro Zleczeń, Bydgoszcz, ul. Ks. Skorupki nr. 111, I piętro wprost. (13034)

Folwark
800 mórg, około 3 mk z morgi (bonitacja) przy wplatcie 50 tys. zł tanio na sprzedaż. Zgł. Kierejowski, Mogilno. 13049

Gosciniac
w dużej wsi kościelnej bez konkurencji ze salą do zabaw, cena 12.000 zł, wplatcia połowa. Młyn wodny turbiniowy bez konkurencji, przytem 100 mg ziemi, 60.000 zł, wplatcia podług umowy, oraz kamienie, wile, interesera handlowe poleca i przyjmuje biura Pogoń, Dworcowa 80, tel. 18-15.

Domy
z interesami i wile korzystnie do nabycia. Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 2. (12978)

Sprzedam
tanio moją II-piętrową kamienicę z 2 składami, 11 lokatorów, 3/2 morgi ogrodu owoc. z ziemią. Poszukuję dobrze prosperującej piekarni celem kupna. St. Bobkowski, Jezewo, powiat Swiecie, Pomorze. (12928)

Na sprzedaż
140 mórg ziemi, budynki maszynowe. Cena 12.000 zł. 18 mórg, z żywym i martwym inwentarzem 4000 zł. Gdańska 60. (F-1888)

Majątki
domy, interesy handlowe itp. poleca na sprzedaż Tazyski, Dworcowa 13, tel. 780. (F-1819)

Kamienica
2-piętrowa przy tramwaju za 12.000 zł do nabycia. Zgłoszenia Wrocławska 2. (13073)

Sprzedam
natchmiast poważnemu reflektantowi jako współwłaściciel połowę fabryki przalatorów ziemniaczanych z kompletnym nowoczesnym urządzeniem maszynowym. Zgłoszenia przyjmuje Walenty Bejma, Szamocin pow. Chodzież. (12927)

Łaka
11 mórg z dobrą trawą, głębokim torfem przy kole i szosie, blisko Bydgoszczy, sprzedaż Sypniewski, Nowy Rynek nr. 3, II ptr Bydgoszcz. (12968)

Dom
komfortowy z 4 sklepami i ogrodem przy Placu Wolności, pod korzystnymi warunkami na sprzedaż. Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 2. Telefon 1183. (12494)

Rzemnictwo
z całkowitem urządzeniem i mieszkaniem na sprzedaż. Adres wskaże Dzień. Bydg. (13006)

Okazja!
Stodoła pod słomą bardzo dobra 15x45 m., 2 klepiska tanio na sprzedaż. Erich Blümke, Tonia, poczta Wąwelnopow. Wyrzysk. (F-1780)

Nowy
bufet i kredens tanio na sprzedaż. Grzybowski, Bocianowo 1. (F-1707)

Drzewo
opalo, szczapy, okrągłaki, drzewo drobnone, tanio na sprzedaż. Wilczak, Malborska 13. (12683)

Drilling
bezkurkowy, 16x16, 9,3x7,2, prawie nowy, na sprzedaż. Seefeldt, Pawłówek-Okole, Bydgoszcz 4. (12817)

Meble
jak sypialnie, jadalnie i rozmaite inne korzystnie na sprzedaż. Zielinski, Sniadeckich 43. (12884)

Dywany
perskie oryginalne, wielkość 250x350 ctm, i mniejsze okazycznie na sprzedaż. Gdańska 142 III piętro. (F-1803)

Biurko
oryginalne amerykańskie, szafa i inne rzeczy kancelaryjne na sprzedaż. Ossoliński 19, I p. lewo. (F-1783)

Sypialki
jadalki i pojedyncze meble wykonuje na zamówienie po przystępnych cenach oraz sprzedaje gotowe stolarnia Nowaka, Ułańska 12. 10776

Rower
damski z wolnym biegiem oraz żelazne łóżko dziecięce tanio na sprzedaż. Gdańska 73, w podwórzu, I p. prawo. (12971)

Kosiarki
na sprzedaż. R. Assmann, Bydgoszcz, Pomorska 32b. (12956)

Tanio
na sprzedaż stół dębowy okrągły. Poznańska 35 w podw. (13044)

2 lokomobile
20 i 12 koni, 2 motory benzynowe po 10 koni, 2 uniwersalne frezarki do żelaza, 2 motory sprężynowe, prawie nowe sprzedaje korzystnie Inż. Klotz, Bydgoszcz Grodzka 30 tel. 1545. (13048)

Samochód
(Dirkop) 6-osobowy sprzedam lub zamienię na 4-osobowy ewtl. na autobus do 20 osób Of. przyjm. Wirkus, Chojnice, Mińska 20 F-1321

Pasy
parcienne, transmisyjne, przedwojenny towar, listwy do obrazów dębow. forn. tanio sprzedam. Ul. Pomorska 67, II. piętro. (F-1827)

10 tokarń
ciągniętych od 2 1/2 do 1/2 metra, 1 heblarkę Zimmermana dwumetrową, 2 szapingi skok 600 i 300 mm, 2 wiertarki, mało używane sprzedaje korzystnie Inż. Klotz, Bydgoszcz Grodzka 30 tel. 1545. (13047)

Okazja!
Jadalnia, sypialnia, bufet, kredens na raty, tanio na sprzedaż, ul. Sowuskiego nr 2. (F-1799)

Wózek
dziecięcy tanio na sprzedaż. Gdzie, wskaże Dzień. Bydg., Dworcowa 2. (F-1755)

Kuchnia
tanio na sprzedaż. Stolarska, Wiatrakowa 4. (13012)

Na sprzedaż
salon orzechowy, zarazem męskie jasne ubranie lato dla średniej osoby. Dwudziestego Stycznia 25 sutereka lewo. (13023)

1 kanapa
(gobelina), 2 leżanki na sprzedaż. Bocianowo 43, I pr. (F-1831)

Wózek
dziecięcy na rysorach okazyjnie na sprzedaż. Nowak, Sienkiewicza 35. (13018)

Wilki
6-tygodniowe, sprzedaż Jadłojnia ul. Hermana Frankego 8. (12990)

Pies
młody, rasowy, wielki, tanio na sprzedaż. Ul. Dworcowa 33, A. Wiśniewski. (12993)

Dobermana
czyste rasy, sprzedam lub zamienię na ostrego wilka. Pałoderewskiego 21 (12763)

Wilczyca
na sprzedaż. Hetmańska 12 ptr. lewo. (13115)

Czujny
pies wilczyca 3-letnia w dobrej ręce do oddania. Zgłosz. „PAR” Dworcowa 72. (13098)

KUPNA

Kupię
domek z ogrodem w Bydgoszczy lub na przedmieściu, możliwie wprost od gospodarza, za równowartość 300-350 dolarów. Łask. zgł. pod „T. B. 22” do Dz. Bydg. (12982)

Kupujemy
10% pożyczkę kolejową i 8% konwersyjną. Wielkopolski Dom Zleceń, Gdańska 31. (12827)

Kupię
gospodarstwo mniejsze z tymczasową wplatą 2000 zł. Dokładny opis z podaniem ostatecznej ceny proszę nadsyłać do Dzień. Bydg. pod „A. K. P.” (12843)

Dom
kupię w śródmieściu za gotówkę ewent. z wolnym mieszkaniem. Of. do Dziennika Bydg. pod „B. R 100”. (F-1739)

Powózki
lekkiej jednokonnej poszukuje J. Szymczak, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 84-85. (F-1840)

Kupię
dom w Bydgoszczy ewtl. z wolnym mieszkaniem, za 5-6 tys. zł. Of. pod „Dom II” do Dz. Bydg. (12843)

Skład
z 2-3 pokojami kupię wiadomości listownie lub osobiście, Toruńska 187, I p. prawo. (12811)

Tartaku
poszukuję celem kupna. Okolica obojętna. Może być na rozehranie lub przewozy. Kornowski, Podgórna 10. (F-1782)

Kupię
piec przenośny, kaflowy, metalowy, biurko, kanapę w dobrym stanie. Zgł. pod „Piec” do Dzień. Bydg. (13038)

Złoto
i srebro kupuję Br. Kochański & Künzl, ulica Gdańska 139. (F-171)

LEKcje
Student
politechniki udziela korepetycji z zakresu gimnazjum. Zgł. pod „J. G.” do Dz. Bydg. (12940)

Lekcji
udzielam początkującym na pianinie. Cwiczenia 50 gr. godzina Błonia 2, II. lewo. (12988)

Księgowości
korespondencji, rach. kupieckich metodą przyspieszoną udziela zawodowy profesor z akadem. wykst. handlowym i 9-letnią praktyką. Opłata przystępna. Dogodny punkt śródmieścia: ul. Sw. Florjana 1, parter prawo. Zapisy codziennie od godz. 1-4. (13017)

POSADY
Ajentów
przyjmie Towarzystwo Ubezpieczeń na Poznańskim i Pomorzu. Wynagrodzenie około 300 zł miesięcznie. Of. do „PAR” Bydgoszcz, Dworcowa 72 pod „Ajent”. (12045)

Stolarzy
na stałe poszukuje Stolarska, Dolina 24. (12954)

Portjer
potrzebny zaraz do Hotelu Rios. Zgłaszać się pokój 10, Długa 53. (13022)

Osoba
do samodzielnego prowadzenia interesu, z kaucją do 2000 zł potrzebna. Zgł. do filii Dzień. Bydg. Dworcowa 2 pod „Samodzielnosc”. (F-1839)

Poszukuje
czeladnika siodlarskiego, który samodzielnie wybijaj powozy wyjazdowe i t. p. S. Ochocki, Chelmeza — Pomorze. (F-1826)

Kilku
monterów na motory i tokarzy na roboty precyzyjne przyjmie „Motor Polski” Tow. Akc. w Żninie Zgłosz. tylko pisemnie z życiorysem i podaniem warunków. (12949)

Młody
pomocnik szewski może się zgłosić. Chwykowo 10, Rótkowa. (12994)

Do mego
handlu żelaza poszukuję zaraz młodszego pomocnika. Jan Siudziński, Nowe (Pomorze). (13013)

Poszukuje
zaraz lub od 1 lipca br. ucznia. Jan Kawski, mistrz malarski, Łasin. 12923

Służąca
umiejąca dobrze gotować potrzebna. Cukiernia, Jagiellońska 14. (13001)

Potrzebna
zaraz służąca do wszystkiego, lubiąca dzieci. Zgł. Kawiarnia Wiejska, Gdańska. (F-1845)

Książkowy - bilansista
rutynowany z długoletnią praktyką, poszukuje samodzielną posady w Bydgoszczy lub na wyjazd. Łask. oferty do Dz. Bydg. pod „Rachunkowosc”. (13009)

Bufetowa
potrzebna do restauracji, połączonej ze składem kolonialnym w Tezewie, przy ul. Dworcowej nr. 19. Posada do objęcia zaraz. Reflektuje się na sily wpracowane w tym zawodzie. Kaucja pożądana. Warunki wedle umowy. Zgł. pod adresem: Józef Słomion, skład towarów kolonialnych i restauracja, Tezew, ul. Dworcowa nr. 19. (9877)

Ekspedjentka
potrzebna od 15 czerwca lub później do składu bławatów. Pisemnie zgłoszenia do Jan Romiński, Wyrzysk, Rynek 22. (F-1843)

Przedstawicielstwo
solidnej firmy lub wójazera, poszukuje energiczny kupiec. Oferty do Dzień. Bydgoskiego „Gwarancja” (12943)

Portjersowa
poszukuje zaraz. Oferty pod „Z. Z.” do Dzień. Bydg. (13036)

Inteligentna
kobieta poszukuje zajęcia jako lepsza krawczyni, lecz tylko w dobrych domach Ul. Gdańska nr. 90, I. piętro lewo. (13019)

Sierota
poszukuję odpowiedniej posady najchętniej u bezdzietnego państwa, okolica obojętna, od 15 czerwca. Ul. Leszczyńskiego nr. 3, P. Strzelecka. (13028)

Pomocnik
piekarski, znający cukiernictwo, samodzielną pracującą w piek. i cukier. z dobrymi świadectwami poszukuje posady. Łask. zgł. do Dzień. Bydgoszcz, pod „W. M. W.” (13015)

Czeladnik
rzeźniczy z dobrimi świadectwami i kilkoletnią praktyką, obeznan w wszelkich wyrobach, poszukuje posady jako pierwszy, lub w większym interesie jako drugi pomocnik. Zgł. proszę uprzedzić pod adresem: Gburczyk, Bydgoszcz, Dworcowa 82. (F-1825)

Osoba
młoda, inteligentna, opiekuje się inteligentnymi i zdrowymi dziećmi na spacerach w trzech południowych godzinach w gm. maede. Kto i gdzie wskaże Dz. Bydg. (12995)

Poszukuje
zaraz posady nauczycielki domowej. Udzielam wszelkich przedmiot w języku polskim, znany język niemiecki. Oferty do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-1817)

Bona - freblanka
kochająca bardzo dzieci, poszukuje od 15.6.26. stałej posady. Łask. zgł. pod „H. S.” do Dzień. Bydg. (12922)

Młoda
biuralistka poszukuje posady jako początkująca. Zgł. pod „L. L.” do Dzień. Bydg. (13035)

Osoba
lepsza szuka pracy do dzieci i zajęć domowych także chorych osób. Zgł. do Dzień. Bydg. pod „Krawkianka”. (F-1836)

Fryzjerka
poszukuje zaraz posady przy wolnym utrzymaniu. Pensja podług ugod. Of. pod „1800” do Dzień. Bydg. (12925)

DZIERZAWY
Salon mód
w 5-ciu pokojach przy ul. Gdańskiej do odstąpienia. Wiadomość do Dzień. Bydg. (13010)

Skład
z mieszkaniem lub bez zaraz do wynajęcia. Nakło, Dąbrowskiego 145. (12991)

Łaska
nadnoteką 10 mórg w Przyłękach wydzierżawię. Kocerka, Dworcowa 33. (F-1837)

Piekarnia
z kompletnym urządzeniem, chwilowo bez mieszkania, w Bydgoszczy do wynajęcia. Gdzie, wskaże Dziennik Bydg. (12953)

Ubikacje
na stolarnię lub inną pracownię do wynajęcia, ul. Bocianowo 31. (F-1841)

Do wynajęcia
skład 2 pokoje i kuchnia zaraz w powiat. miesiące, nadający się dla zegarmistrza, obuwnika wzgl. bławatnika. Zgł. Szubin, Rynek 1. (12709)

MIESZKANIA

Poszukuje
1-2 pokoje z kuchnią. Czynsz roczny zapłacę z góry. Wiadomość ul. Sniadeckich nr. 25 w składzie obuwia. (F-1796)

Orlowo.
ładne słoneczne pokoje do wynajęcia willa „Halina” (ziemiańska). Mały kaek. (12791)

Mieszkanie
5-pokojowe, II piętro przy Dworcowej, elektr., gaz, telefon, zaraz do wynajęcia. Oferty uprasza się do Dz. Bydg. pod „18-19”. (12896)

Ostrzegam
przed kupnem lub zmianą mieszkania i kuchni od lokatora Michała Rożka przy ul. Grunwaldzkiej 85. Właściciel domu. (13021)

Zamienie
3 pok. mieszkanie z komf. na 4 pok. także z komf. w pobliżu dworca. Of. pod „L. T.” do Dz. Bydg. (13014)

Zamiana.
Mieszkanie 4-pokojowe blisko dworca, nowoczesne, z wygodami, zamienię na 2-3 pokojowe. Of. pod „Dworzec” do filii Dz. B., Dworcowa 2. (F-1820)

Poszukuje
mieszkania w większej wsi, lub zamienię 2 pokojowe w Bydgoszczy. Of. pod „Mieszkanie” do filii Dzień. Bydg. Dworcowa 2. (F-1817)

POKOJE
Poszukuje
próżnego pokoju na pracownię krawiecką przy ruchliwej ulicy. Oferty pod „Próżny” do Dz. Bydg. (12986)

Pokój
z 2 łózkami i używaniem kuchni lub bez zaraz do wynajęcia. Chrobrego nr. 19a III ptr. (F-1779)

Pokój
dobre meble, do wynajęcia. Petersona 11, I piętro. (13029)

Pokój
umeblow. do wynajęcia. Cieszkowskiego 9 parter. (13045)

Pokój
umebl. z oddzieln. wejściem zaraz do wynajęcia. Dolina 4 I p. pr. przy Pl. Poznańskim. (12320)

Pokój
umebl. dla 2 osób do wynajęcia. Hetmańska nr. 13 II ntr. prawo. (F-1818)

Pokój
umebl. dla lepszego pana do wynajęcia. Dworcowa 18b, tyjne schody I ptr. prawo. (F-1812)

2 pokoje
umebl. z osobnym wejściem de wynajęcia, ul. Chopina 8. (130)

Biuro obrony prywatnej
Karola Schrödera, Nowy Rynek 6 II ptr, złatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne reguluje hipoteki, złatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (10167)

Pokój
umebl. frontowy dla inteligentnego pana do wynajęcia. H. Kicińska, Gdańska 54. (F-1809)

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Komasa, Świętojańska 16. (13007)

Pokój
umeblowany z pianinem i utrzymaniem wynajm. Błonia 2, II. lewo. (12988)

Pokój
umebl. do wynajęcia. Sikorska, ul. Kordeckiego 1 II ptr. (13094)

Pokój
umebl. do wynajęcia. Wełniany Rynek nr. 13 II ptr. (13088)

2 pokoje
słoneczne z kuchnią częścią z meblami zaraz do oddania. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Voit”. (13087)

Pokój
dla 2 lub 1 pana zaraz lub od 15 do wynajęcia. Wileńska 12 I ptr. lewo. (F-1844)

Pokój
umebl. do wynajęcia. Garbary 24 ptr. prawo. (13084)

Pokój
umebl. dla pana natychmiast do wynajęcia, ul. Sniadeckich 42 II ptr. lewo. (13699)

Pokój
umebl. do wynajęcia. Król. Jadwigi nr. 8 ptr. prawo. (13086)

Pokój
rontowy dobrze umebl. zaraz do wynajęcia. Pom



W czwartek, 3. 6. o godz. 1.30 w nocy zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, mój najdroższy mąż, mój najukochańszy tatuś, nasz syn, brat, szwagier i wujek, s. p.

Józef Jaruszewski

w 31 roku życia, o czem donoszą w ciężkim smutku pograżeni żona z synkiem i rodzina.

Bydgoszcz, Toruń, 5. 6. 1926.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę z domu żałoby, Toruń Mokre, Baryńskich 1.

Tapety

najnowsze wzory po bardzo niskich cenach na składzie leca (12158)

Józef Prauze, ul. Pomorska nr. 8.



zupelna wyprzedaż

Od 4-go do 20-go czerwca br.

kostjumów i płaszczy wiosennych.

Ceny o 25% niższe.

B. CYRUS, Magazyn M. d.

13042)

Bydgoszcz, Gdańska 155, tel. 1433.



Zawiadomienie.
Szan. Klijehteli donoszę, iż pracownię instrum. muzycznych jak również strojenie fortepianów przeniosłem z ulicy Promenady 4 na ulicę Gdańską 35.

Polecam się nadal Szan. Klijehteli.

Z poważaniem **Bańkiewicz.**

P. S.: Wszelkie zamówienia na gry orkiestry inwalidzkiej proszę zgłaszać do dyryg. orkiestry **Teofila Bańkiewicza**, ul. Gdańska 36.

Ogród Obywatelski

Toruńska 157. Toruńska 157.

W niedzielę, dnia 6 czerwca br.

wielki KONCERT wojskowy

orkiestry 16 p. ułanów pod batutą kapelm. p. **Maszkowskiego**. Początek o godz. 4. Wstęp 30 groszy. --- **Wieczorem tańce.**

13082

Antoni Klein.



Gotuj

na zapas Aparaty do zaprawiania. Szkła do zaprawy

oraz wszelkie części zapasowe 13041) poleca

F. Kreski

Bydgoszcz, ulica Gdańska 7.

EXPRES! Niniejszem zawiadamiam Sz. Klijehtele, iż posiadam na składzie **kosy stryjskie** marki „JA-PONSKIE”, „BIAŁY KONIK”, „KOSCIUSZKO” i inne. **Kosy kute** znanej marki „WILDSCHWEIN” od 10 do 12 rocznych. Polecam sierpy, kamienie amerykańskie **INDIAN-POND EXTRA** i nr. 1, oraz wszelkie dodatki sezonowe. 12999

SKŁAD WYROBÓW ŻELAZNO-GALANTERYJNYCH L. HERSZBEIN, WARSZAWA Plac Grzybowski nr. 7. Telef. nr. 105-90. Konto czekowe P. K. O. Warszawa nr. 8256.

Indian-Big Chief

motocykl z oryg. przyczepką 14 HP. z elektr. oświetleniem, licznikiem kilometrowym, szybkobieżem, reflektorem i boczną lampką, rejestrowany, gotów do użytku za cenę

zł. 3.300,-

13032

E. STADIE - Automobile, Bydgoszcz Gdańska 160. Telefon 1602.

Ford - Omnibus

niski typ, na 14-16 osób z przedłużonym Chassis, z nadkompletnym wyposażeniem, znajdujący się w bardzo dobrym stanie, tania do nabycia w firmie:

E. STADIE - Automobile, Bydgoszcz Gdańska 160 (13031) Telefon 1602

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA

Eligjusz Ruskowski Bydgoszcz, ul. Paderewskiego 37.

ROZKŁAD JAZDY

na linii Bydgoszcz-Brdyujście-Fordon (ważny od 1 czerwca 1926 r. aż do odwołania) Odjazd z Bydgoszczy (vis à vis Klarysek): godz. 6³⁰ 8, 10, 12, 13¹⁵, 14¹⁵, 15¹⁵, 16¹⁵, 17, 19, 21, 23. Odjazd z Fordonu (Rynek): godz. 7¹⁵, 9, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18¹⁵, 20¹⁵, 22, 23³⁰.

W środy i soboty kursują dodatkowo z Bydgoszczy godz. 11 i z Fordonu godz. 12.

W niedzielę i dni świąteczne kursują dodatkowo z Bydgoszczy godz. 18 i 20 i z Fordonu godz. 19¹⁵ i 21¹⁵ UWAGI: Oznaczone trójkątem Δ przechodzą w niedzielę i święta tylko w dni pogodnie przez Brdyujście (letnisko). 12875

Przyjmuje się zamówienia na towarzyskie wycieczki autobusami.

Sprzedaż przymusowa.

W poniedziałek, 7. bm. o godz. 10-tej przedpoł. będą sprzedawane przy ulicy Pomorskiej 6.I. przez licytację najwięcej dającym za gotówkę: 13122

2 stoliki nocne i 1 umywalka.

Kozłowski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przełaz przymusowy.

We wtorek, 8. czerwca 26 r. o godzinie 10-tej przedpoł. sprzedawac się będzie przy ul. Długiej 22. najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

kasę „National”, maszynę do pisania, szafę żelazną, 50 sztuk łożek żelaznych i 20 sztuk materacy.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 29. maja 1926 r.

Oddział Egzekucyjny

przy Magistracie miasta Bydgoszczy. 13123 (—) Wache, Radca Miejski.

Państwowe Nadleśnictwo Nakło

sprzeda w drodze licytacji w dniu 15 czerwca 1926 r. o godzinie 10 w Domu Katolickim w Szubinie

drewno użytkowe (drugi sosnowe) i drewno opałowe (wałki i gałęzie)

z rewiru Smólniki (Zielonowo)

Po ukończeniu licytacji wydawać się będzie kwity na zbieranie grzybów i jagód ważne na cały sezon letni.

Ubdocy zostający pod opieką gminy i dobroczynności publicznej muszą w celu otrzymania kwitu za cenę ulgową przedłożyć zaświadczenie gminy wzgl. magistratu. 12059

Państwowy Nadleśniczy.

Państwowe Nadleśnictwo Nakło

sprzeda w drodze licytacji w dniu 12 czerwca 1926 r. o godz. 12-tej w lokalu pana Szyperskiego w Dziewierzewie

drewno opałowe i użytkowe

z rewiru Dziewierzewo.

13058 **Państwowy Nadleśniczy.**

Wydzierżawienie traw

z łąk Strzelewskich przez licytację odbędzie się w gościńcu w **Sirzelewie**

w poniedziałek 14-go czerwca

o godzinie 12 w południe. 12984

Zarząd Dóbr.

Zawiadomienie

dla pp. Członków Spółdzielni

Otrzymałmy większą ilość

bieli ołowianej w proszku i w oleju

z Holandji, którą możemy po niskiej cenie oddać z naszej składnicy w Bydgoszczy. Pakowania po 50 kg. ewentl. sprzedaż kg. **Spółdzielnia Surowców Malarzy i Lakierników** z ogr. odpow. w Bydgoszczy ul. Gdańska 131, telef. 2, w podwórzu f. Wodtkę.

Powielacz

maszyna do drukowania, pierwszorzędnego fabrykatu niemieckiego, nadająca się dla większego przedsiębiorstwa handlowego, tania do nabycia. Oferty proszę przesyłać pod „**E. St.**” do Dziennika Bydgoskiego. 13090

W piątek, dnia 4. bm. o godz. 10 przed południem zasnął w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, troskliwa i najdroższa matka s. p.

z **Majewskich**

Elżbieta Migawa

w 51 roku życia. W ciężkim smutku pograżony **Mąż z dziećmi.**

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 7. bm. o godzinie 5 po poł. z domu żałoby Sowińskiego nr. 16 na nowym cmentarzu. 13119

Za liczny udział w pogrzebie i dowody współczucia z powodu śmierci syna i brata

s. p. Antoniego

składamy wszystkim, szczególnie ks. prob. Kaczmarskiemu i ks. dziek. Domerackiemu oraz krewnym i znajomym, serdeczne **Bóg zapłać.**

Rodzina Kaźmierskich.

Prac, dnia 4 czerwca 1926 r. 13092

Obwieszczenie.

W tutejszym rejestrze spółdzielni wpisano dzisiaj pod nr. 91 przy firmie „Spółdzielnia Surowcowa Malarzy i Lakierników w Bydgoszczy z ograniczoną odpowiedzialnością”, że uchwałą walnego zebrania z dnia 1-go lutego 1926 r. zmieniono § 9 statutu. Członkowie odpowiadają dodatkowo do podwójnej wysokości swoich pierwszych trzech zadeklarowanych udziałów. 13062

Bydgoszcz, dnia 19 lutego 1926. **Sąd Powiatowy.**

Obwieszczenie.

W tutejszym rejestrze spółdzielni pod nr. 48 wpisano dzisiaj przy firmie „Spółka budowlana w Bydgoszczy, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością”, że uchwałą walnego zebrania z 24. 9. 1920 została spółdzielnia rozwiązana. Likwidatorami spółdzielni są: kupiec Maksymilian Sętkowski i Piotr Złotowski z Bydgoszczy. 13061

Bydgoszcz, dnia 29 stycznia 1926. **Sąd Powiatowy.**

Obwieszczenie.

W tutejszym rejestrze spółdzielni pod nr. 93 wpisano dzisiaj przy spółdzielni „Powstaniec” Spółdzielnia wytwórcza udziałowa, z ograniczoną odpowiedzialnością w Bydgoszczy, że spółdzielnia uchwałą z dnia 1 maja 1925 została rozwiązana. Likwidatorami spółdzielni są: Roman Chybiński i Michał Majcher obaj z Bydgoszczy. 13065

Bydgoszcz, dnia 5 marca 1926. **Sąd Powiatowy.**

Obwieszczenie.

W tutejszym rejestrze spółdzielni pod nr. 86 wpisano dzisiaj przy firmie „Spółdzielnia pracowników Izby Kontroli Rachunkowej Poczty i Telegrafów „Ogniw” w Bydgoszczy”, że z zarządu ustąpił Zarczyński Ludwik, Walas Wacław, Szmitkowski Zenon, Dobrowolski Julian, Lipiński Julian, Kakoszka Julian, Kawecki Franciszek i Szechiewicz Julian a w miejsce ich wybrano Augustyna Zwierzchowskiego, Stanisława Szelca, Antoniego Wozniogaja i Stanisława Fabisiaka. Zastępców nie ustanowiono. 13060

Bydgoszcz, dnia 11 stycznia 1926. **Sąd Powiatowy.**

Obwieszczenie.

W tutejszym rejestrze spółdzielni pod nr. 111 wpisano dnia 19 stycznia 1926 przy firmie „Zjednoczenie Żegluga śródlądowej, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością” w Bydgoszczy, że uchwałą z 9. I. 1926 zmieniono § 1, 8 i 41 statutu a do § 37 dodano drugi ustęp dot. umazania wartości bilansowych.

Firma obecnie brzmi: „Zjednoczenie Żegluga śródlądowej, Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami” w Bydgoszczy. Pismem przeznaczonym dla ogłoszeń spółdzielni jest „Dziennik Bydgoski.” Bydgoszcz, dnia 19 stycznia 1926. 13069

Bydgoszcz, dnia 16 marca 1926. **Sąd Powiatowy.**

Obwieszczenie.

W tutejszym rejestrze spółdzielni pod nr. 106 wpisano dzisiaj przy firmie „Spółdzielnia samodzielnych piekarzy i cukierników w Bydgoszczy, spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością”, że uchwałą zebrania z 22 lutego 1926 zmieniono §§ 3 i 35 statutu. Rok obrachunkowy rozpoczyna się z dniem 1 stycznia i kończy się z dniem 31 grudnia. Apolinary Burzyński i Wojciech Specht ustąpili z zarządu a w ich miejsce wybrano Jana Hojkę i Apolinarego Bartha, mistrzów piekarskich w Bydgoszczy. 13063

Bydgoszcz, dnia 16 marca 1926. **Sąd Powiatowy.**

Adam Mikołajski

wykonuje (9512)

pierwszorzędną garderobę damską i męską

podług miary i najnowszych żurnali.

Obfity wybór materiałów na składzie. **BYDGOSZCZ, Pomorska 13 (róg Sniadeckich) Tel. 393.**

Pierwsza Krajowa Mechaniczna Fabryka

mucholepek miodowych „Mesrap”

12442

dostarcza szybko solidny towar gwarantowanej dobroci **Łódź, ul. Wschodnia 51. Wzory gratis.**

Egipską cebulę

prima zdrowa, worki 50 kg. zł. 65,00. **Cytryny**, bardzo ładny towar, ser tyłz. pełnotł. **sardynki, konserwy, herbaty** i t. d. polecają po korzystnych cenach 13119 **Brocia Perlik, BYDGOSZCZ** Tel. 1379 Zduń 3 Tel. 1379

Naukę

księgowości, stenografii, pisania na maszynach etc. **G. Vorreau, Jagiellońska 14.**

Skład Papieru

L. Pigłowski ul. Pomorska nr. 2 poleca 13021

Stemple

od 2 zł. **Owline i okrągłe** od 4 zł. **Pieczątka** do laku od 4 zł. **Drukarki** domowe od 1-12 zł. **Poduszki** do stempli od 1 zł. **Tusz** do stempli 60 groszy. **Płótna** i papiery introligator-skie. **Znaczniki** do kolekcji — kupno i sprzedaż.

Maślanekę

najbardziej orzeźwiający, najdroższy a zarazem najpożywniejszy **napój**

dostarczają codziennie rano świeżo i w najlepszej jakości nasze białe wozy w sprzedaży ulicznej i składach. 12880 **Szwajcarski dwór, Mieczarnia, Sp. z o. o. Telefon 254.**

Meble

wszelk. rodzaju tania poleca **Juljan Nowak, Szpitalna nr. 8.** 13025

Ogród

owocowy 55 mórg obszaru do wydzierżawienia w majątku Grabowo pocz. Popolno, telefon 1 powiat świecki. Tamże większa ilość koszy do owocu na sprzedaż. 13016

SKŁADU

w centrum miasta poszukuje zaraz lub później. Of. pod „**L. K. B.**” do Dzien. Bydg. 13033

Doświadczonego ksiązkowego

możliwie obeznanego w branży spożywczej, gruntownie władającego w mowie i piśmie językami polskim i niemieckim, biegłego w prowadzeniu żurnalu ameryk. i możliwie ze znajomością stenografii, **poszukuje** zaraz lub do późniejszego wstąpienia fabryka branży spożywczej. Oferty z dokładnym wymienieniem dotychczasowej czynności i odpisami świadectw pod lit. „**C. A. P.**” do Dz. Bydg. 13056